Marcin Sieńko

Zrozumieć kulturę.
System filozoficzny
Floriana Znanieckiego

praca doktorska
napisana pod kierunkiem
Jana Kurowickiego

Zielona Góra 2004
# Spis treści

Wstęp ............................................................................. 5

Część I. Od filozofii wartości do nauk o kulturze 15
1. O twórczości Znanieckiego .............................................. 16
   Wstęp ................................................................. 16
   1.1. Porządek chronologiczny ........................................... 17
   1.2. Periodyzacje twórczości .......................................... 26
   Podsumowanie .......................................................... 31
2. O wartościach .......................................................... 32
   Wstęp ................................................................. 32
   2.1. Dlaczego o wartościach .......................................... 33
   2.2. Wartość na tle doświadczenia ................................. 38
   2.3. Wokół aktualności ................................................ 43
   2.4. Wartość jako ogniwo działania ............................... 45
   Podsumowanie .......................................................... 48
3. O doświadczaniu ...................................................... 49
   Wstęp ................................................................. 49
   3.1. Bezpośrednie doświadczenie .................................. 51
   3.2. Porządkowanie doświadczenia ............................... 52
      3.2.1. Treść .................................................... 52
      3.2.2. Znaczenie .............................................. 55
      3.2.3. Stałość .................................................. 58
      3.2.4. Rozległość .............................................. 60
<table>
<thead>
<tr>
<th>Spis treści</th>
<th></th>
</tr>
</thead>
<tbody>
<tr>
<td>3.2.5. Rozciągłość i trwanie .</td>
<td>61</td>
</tr>
<tr>
<td>3.2.6. Istnienie i realność .</td>
<td>62</td>
</tr>
<tr>
<td>3.3. Przedmiot</td>
<td>63</td>
</tr>
<tr>
<td>Podsumowanie</td>
<td>66</td>
</tr>
<tr>
<td>4. O racjonalizowaniu świata .</td>
<td>68</td>
</tr>
<tr>
<td>Wstęp</td>
<td>68</td>
</tr>
<tr>
<td>4.1. Zamiar i cel.</td>
<td>70</td>
</tr>
<tr>
<td>4.2. Narzędzie</td>
<td>73</td>
</tr>
<tr>
<td>4.3. Sytuacja</td>
<td>75</td>
</tr>
<tr>
<td>4.4. Schemat i system sytuacji</td>
<td>78</td>
</tr>
<tr>
<td>4.5. Dogmat praktyczny i system schematów</td>
<td>80</td>
</tr>
<tr>
<td>Podsumowanie</td>
<td>82</td>
</tr>
<tr>
<td>5. O naukowym badaniu kultury .</td>
<td>84</td>
</tr>
<tr>
<td>Wstęp</td>
<td>84</td>
</tr>
<tr>
<td>5.1. Generalizacje teoretyczne</td>
<td>85</td>
</tr>
<tr>
<td>5.1.1. Od generalizacji praktycznych do teoretycznych</td>
<td>85</td>
</tr>
<tr>
<td>5.1.2. Generalizacje teoretyczne w naukach o kulturze</td>
<td>88</td>
</tr>
<tr>
<td>5.2. Czynności jako przedmiot nauk o kulturze</td>
<td>89</td>
</tr>
<tr>
<td>5.3. Postawy</td>
<td>92</td>
</tr>
<tr>
<td>5.3.1. Wartość czyli między postawą a kulturą</td>
<td>92</td>
</tr>
<tr>
<td>5.3.2. Definicja sytuacji</td>
<td>93</td>
</tr>
<tr>
<td>5.3.3. Modele postaw</td>
<td>94</td>
</tr>
<tr>
<td>5.4. Systemy ideologiczne</td>
<td>96</td>
</tr>
<tr>
<td>Podsumowanie</td>
<td>100</td>
</tr>
</tbody>
</table>

| Część II. Ku systemowi filozofii kultury                                  | 102|
| 6. Założenia metodologiczne                                               | 103|
| Wstęp                                                                     | 103|
| 6.1. Względność wiedzy filozoficznej.                                    | 104|
| 6.2. Syntezia filozoficzna                                                | 107|
| Podsumowanie                                                              | 111|
Spis treści

7. Ku syntezie aksjologicznej ........................................ 112
   Wstęp ....................................................... 112
   7.1. Racjonalność ............................................ 113
   7.2. Relatywizm ............................................. 116
   7.3. Historyczność i ewolucja ................................ 119
   7.4. Indywidualna twórczość ................................ 123
   7.5. Czyn ..................................................... 128
   7.6. Dobro ludzkości ...................................... 130
   Podsumowanie .............................................. 132

8. Ku syntezie genetycznej ......................................... 134
   Wstęp ....................................................... 134
   8.1. Logika wartości ......................................... 136
   8.2. Humanizm .............................................. 138
   8.3. Kulturalizm ............................................ 142
   8.4. Nauki o kulturze ....................................... 145
   Podsumowanie .............................................. 150

9. Ku paradygmatowi kulturalistycznemu .......................... 152
   Wstęp ....................................................... 152
   9.1. Zmiana paradgmatu ..................................... 154
      9.1.1. Trzy paradgmaty filozofii ......................... 154
      9.1.2. U progu XX wieku ................................. 156
   9.2. Czwarta droga .......................................... 161
      9.2.1. Przedmiot ......................................... 161
      9.2.2. Metoda ........................................... 164
      9.2.3. Wizja ............................................. 166
   9.3. Zapomniana ścieżka? .................................... 170

Zakończenie ...................................................... 177
Literatura ......................................................... 189
Indeks pojęć ...................................................... 197
Wstęp

W swoich wczesnych pismach filozoficznych Florian Znaniecki dowodził, iż filozofia początku XX wieku utknęła w martwym punkcie. Metody i język filozofowania, będące owocem poszukiwań trwających z górą dwa tysiące lat, okazały się niewystarczające. Ich fundamentalna słabość ujawnia się przy każdej próbie racjonalnego opisania rzeczywistości. Narzędzia, którymi filozof dysponuje, nie pozwalają sformułować teorii, która byłaby w stanie objąć całość naszego doświadczenia. Również nauki szczegółowe, mimo ich niepodważalnych sukcesów, nie są w stanie pomóc. One budują wiedzę dotyczącą świata przedmiotów, lecz są bezsilne wobec świata wartości. Stąd widoczne w filozofii rozdarcie pomiędzy porządkiem teoretycznym i praktycznym. Nie jest ono niczym nowym — wszak już u źródeł filozofii myśliciele starożytnej Grecji wyraźnie rozgraniczali te dwie sfery. Wówczas jednakże uzupełniały się one i wspierały wzajemnie, wspólnie coraz mocniej się od siebie oddalającą. Sprawia to, że filozofia traci integralność i nie dostarcza już spójnego i kompletnego obrazu świata.

Nie rozdarte, lecz zespolone w jednej, spójnej teorii. Próbom zrealizowania tego projektu poświęcił autor *Rzeczywistości kulturowej* wiele lat. W kolejnych publikacjach prezentował nowe fragmenty konstruowanej całości. Zdawać się mogło, że jest na dobrej drodze do celu — niestety nigdy tam nie dotarł. W którymś momencie zarzucił prace nad swym wielkim systemem filozoficznym i zajął się działalnością na innej, socjologicznej niwie.


Celem niniejszej rozprawy jest próba zrekonstruowania zmienionych losów prac Znanieckiego nad systemem filozoficznym. Pragnę przedstawić główne elementy uznoszonej we wczesnych pismach konstrukcji, która rychło z rozważań o wartościach przeobraziła się w zmienny system filozofii kultury. Choć z czasem przestał on być rozwijany, jego odległe echa można odnaleźć w późniejszych pismach, których ambicją było stworzenie nauk o wiedzy i kulturze. Pozwala to postawić tezę, że w budowanym mozolnie przez sześćdziesiąt lat dorobku Znanieckiego można odkryć wyraźną linię twórczości zmierzającej do jedynego celu — stworzenia absolutnego systemu filozofii kultury.

Twierdzę tu oto, że Znaniecki-filozof pragnął zbudować ogólną teorię, pozwalającą pojąć doświadczaną przez nas rzeczywistość. Drogą do tego celu miałoby zrozumienie kultury. Doświadczenie jest zbiorem treści, które
Wstęp


Piszę o systemie tworzonym, a nie stworzonym, jako iż Znaniecki nie zdołał w pełni urzeczywistnić swojego zamieru. W tekstach spisanych przed 1919 rokiem odnajdujemy zarys projektu. Widać tam wyraźnie, że już na ustępnym

etapie prac opracowana została spójna wizja całości. Poszczególne jej elementy
prezentowane były w krótszych tekstach z tego okresu, a także w trzech
książkach. Myśl i rzeczywistość, Humanizm i poznanie i wreszcie najdojrzał-
sza z nich — Rzeczywistość kulturowa były wczesnymi próbami dokonania
syntezy dotyczasowych osiągnięć. Ten ostatni tekst stał się swoistą cezurą —
w kolejnych pismach praca nad systemem straciła na intensywności. Z różnych
przyczyn2) filozof poświęcił się innym zagadnieniom. W późniejszych chro-
nologicznie pismach można uprawdzie odnaleźć kolejne składniki systemu,
jednak znajdują się one niewątpliwe na drugim planie. Można powiedzieć, że
filozoficzna teoria kultury rozwijana była w tle prac, nad innymi zagadnieniami.

Celem niniejszej rozprawy będzie zatem próba wyodrębnienia jej z tła.

Podejmowane tu rozważania wykraczają poza granice dotyczasowych
badań nad Znanieckim. A ponieważ moja praca nie ma być historyczną
monografią, pozwól sobie zrezygnować z prezentowania bardzo bogatej
literatury poświęconej temu badaczowi. Nie będę tu zatem przedstawiał
receptji jego dorobku, ani niezliczonych komentarzy i interpretacji
dotyczących jego twórczości. Ilość książek i artykułów poświęconych
temu badaczowi jest uprawdzie niemała, jednakże zdecydowana większość
opracowań dotyczcy jego socjologicznej twórczości. W niniejszej rozprawie
wybrane wątki socjologiczne będą oczywicie obecne, lecz zamierzam się
skupić na problematyce ścisłe filozoficznej, która doczekała się znacznie mniej
licznych komentarzy. Przy tym interpretowano tam filozofię Znanieckiego
w sposób zupełnie inny, niż proponowany tu przeze mnie. Należy zatem
podkreślić, że celem moim jest zrozumienie Znanieckiego niezależnie od
innych badaczy, a najważniejszą płaszczyzną odniesienia będą pisma jego
samego, a nie rozmaitych komentatorów.3)

2) Bliżej o nich w rodzie ??.

3) Roman Ingarden w Przedmowie do zbioru Z badań nad filozofią współczesną pisał:
„Wszystkie prace oparte są na własnym przestudiowaniu dzieł omawianych autorów, nie
Dla jasności wywodu niniejsza rozprawa podzielona została na dwie części. W pierwszej z nich referuję najistotniejsze tezy, zawarte w wybranych pismach Znanieckiego. Własne interpretacje ograniczam tam do niezbędnego minimum, zamiast tego próbuję jak najwierniej przedstawić kluczowe twierdzenia samego filozofa.

Rozdział pierwszy zawiera krótki zarys historyczny. Przedstawiam w nim najważniejsze momenty w biografii Floriana Znanieckiego w powiązaniu z tekstami kluczowymi dla jego rozważań o kulturze. Pozwoli to już na początku uzyskać pewną orientację w jego bogatym dorobku badawczym. Da również okazję naszkicowania chronologicznego porządku pism, co pozwoli uchwycić historyczny rozwój myśli. Spróbuję przy tym zaproponować taki punkt widzenia, przy zachowaniu którego kolejne teksty jawić się będą jako kroki na drodze ku systemowi filozofii kultury. Przedstawiony tam heurystyczny schemat stanie się kluczem, według którego uporządkowane zostaną kolejne rozdziały części pierwszej.

W rozdziale drugim przedstawiam kategorię centralną dla wcześniej filozofii Znanieckiego — wartość. To właśnie kłopoty z racjonalnym opisaniem świata wartości skłoniły go do pierwszych prób stworzenia nowego systemu filozoficznego. Takiego, w którym zarówno teoretyczna wiedza jak i praktyczna działalność mieściłyby się w ramach jednej, spójnej logicznie teorii. Droga do celu wiodła przez krytykę kategorii bytu i całej filozofii zbudowanej na tym pojęciu. W zamian proponował stworzenie teorii, w której pierwotnym pojęciem byłaby wartość. Pozwoliłoby to opisać

ma w nich informacji z drugiej ręki. To jest być może powodem, iż różnią się one nieraz w przedstawieniu cudzych poglądów od informacji, jakie o nich można znaleźć czasem w innych pracach ogłaszanych u nas na temat filozofii współczesnej." (Roman Ingarden, *Z badań nad filozofią współczesną*, Warszawa 1963, s. 7.) Taka też ma być niniejsza prezentacja — wypływająca z bezpośredniego kontaktu z myślą Znanieckiego.
wreszcie całość naszego doświadczenia w sposób racjonalny. Naturalnie droga do tego celu nie była prosta — konieczne było stworzenie zupełnie nowego języka rozważań i stosownej logiki. Konieczne było też wykazanie, że w terminologii aksjologicznej można opisać zarówno świat wartości, jak i przestrzeń bytów. Próby zmierzające w tym kierunku prezentuję w kolejnym rozdziale.


Rozdział kolejny jest rozwinięciem tych rozważań. Przedstawiam w nim, za Znanieckim, rekonstrukcję procesu racjonalizacji, dokonywanego podczas interpretowania doświadczanych treści. Każde nasze działanie w świecie prowadzone jest wartościami, które nakazują nam w określony sposób interpretować doświadczane dane i kształtować je zgodnie z określonymi wzorcami. Takie schematy działań stają się podstawą uogólnień, w wyniku których powstają utrwalone w kulturze porządki czynności. Podobnie rzecz ma się z działalnością teoretyczną — rządzi się ona określonym prawami, a jej istotą są racjonalizujące generalizacje, dokonywane stopniowo, niemal niezauważalne, ale wytwarzające wszechstronne formy znanego nam ładu. Tak
rodzi się kultura, czyli „ład stosunków pomiędzy wszystkimi rodzajami czynności ludzkich”⁴).

Szósty rozdział poświęcony został ostatniej książce Znanieckiego opublikowanej za życia autora — Naukom o kulturze. To dzieło będące swoistym opus magnum jest często postrzegane jako ostateczna synteza poglądów filozofa i socjologa. Jest to jednak, jak będę próbował pokazać, opinia nieco myląca. Z perspektywy filozoficznej tekst ten w dorobku autora zajmuje szczególne miejsce, jednakże nie jako suma dokonań, lecz raczej przyczynek do dalszych badań. Niemniej warto poznać podstawowe narzędzia badawcze proponowane przez Znanieckiego wszystkim chcącym naukowo rozprawiać o kulturze. Jak później zobaczymy⁵), doskonale współgrają one z metodami filozoficznymi.

Rozważania dotyczące nauk o kulturze zamykają część pierwszą rozprawy, w której prezentuję wybrane koncepcje Znanieckiego — te, które wydają się szczególnie istotne dla rozważań o kulturze. Należy jednak podkreślić, że o znaczeniu jego dorobku filozoficznego decyduje nie tylko to, co zbudował, lecz także to, czego stworzyć nie zdążył. Wiele myśli i idei pozostało tylko w ogólnych zarysach, jednakże cała jego twórczość jest jak drogowskaz, pokazujący dokąd zmierzał. Kolejne rozdziały będą próbą rekonstrukcji tych zamiarów. Tu źródłem klucza interpretacyjnego, a zarazem metody badawczej, będą metodologiczne rozważania samego Znanieckiego. Postulował on, by celem działań filozofii było dokonywanie syntezy i twórcze rozwijanie znanych systemów wartości. Syntezy poszukiwać należy na dwóch poziomach:

1) aksjologicznym — gdzie poszukuje się ładu odkrywając wzajemne związki pomiędzy wartościami ubudowanymi w system, a także tymi składającymi się na kontekst teoretyczny;

⁴) Florian Znaniecki, Nauki o kulturze, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1971, s. 22.

⁵) Patrz rozdział ??, s. ?? i nast.
2) genetycznym — gdzie bada się historyczny rozwój systemu i jego związki z innymi systemami. Bliższą charakterystykę tej metody znaleźć można w rozdziale otwierającym część drugą. Następnie metoda ta zastosowana została wobec systemu filozofii kultury tworzonego przez Znanieckiego.


W rozdziale ósmym dokonuję genetycznej syntezy dorobku autora *Nauk o kulturze*. Ukazując poszczególne etapy jego pracy, staram się pokazać, że możliwe i naturalne jest interpretowanie ich jako kolejnych etapów.
rozwojowych systemu filozofii kultury. Ta perspektywa pozwala nie tylko ujawnić historyczny porządek pism, lecz przede wszystkim domniemywać jak powinno wyglądać kolejne ogniwo w tym łańcuchu. Pozwala to snuć przypuszczenia dotyczące systemu, który Znaniecki pragnął zbudować. Przy tym nie są to puste spekulacje, jako iż prezentowane tu dzieła Znanieckiego tworzą jedną, harmonijnie rozwijającą się całość. W tym rozdziale próbuję pokazać, że działalność ta zmierzała ku wielkiej syntezie. Kluczową rolę odgrywają tu uwagi dotyczące \textit{Nauk o kulturze}. W tym traktacie autor podsumowuje ostatnie lata swojej twórczości, pokazując zarazem drogę potencjalnym następcom.


Podsumowując, część pierwsza jest przedstawieniem wybranych teorii Floriana Znanieckiego, zaś część druga jest ich interpretacją, dokonaną przy użyciu proponowanych przez niego samego narzędzi. Dzięki takiej formie prezentacji możliwe staje się ogólnie przedstawienie dorobku filozoficznego tego polskiego myśliciela, a w szczególności:

1) terminologicznych narzędzi służących mu do opisania i zrozumienia kultury;

2) najważniejszych elementów budowanego przezeń systemu teoretycznego i powiązań pomiędzy nimi;
Wstęp

3) proponowanej przezeń metody filozofowania (jej użyteczność zostanie sprawdzona, gdy zastosujemy ją w badaniu tex jej twórcy);

Spróbuję również wykazać, że nadrzędnym celem stawianym przez Znanieckiego filozofii jest właśnie zrozumienie kultury. Jest to bowiem jedyna droga do zrozumienia miejsca człowieka w otaczającym go świecie, i do udoskonalenia jego życia — bo jego zdaniem taka między innymi funkcję winna spełniać filozofia. Łatwo dostrzec, że w twórczości głęboki humanizm i romantyczna pasja walczyły tu z naukową dyscypliną poszukiwacza prawdy. Ale wypracowany w efekcie styl filozofowania okazuje się nadzwyczaj użyteczny, zarówno dla badaczy akademickich, jak i dla tych, którzy widzą w filozofii przede wszystkim przewodniczkę życiową. Samo to wystarcza, by uznać wielką wartość filozoficznych poszukiwań Floriana Znanieckiego.

Kontakt z myślą innego filozofa zawsze powinien być lekcją. Czytając teksty wielkich myślicieli powinniśmy poszukiwać czegoś, co będzie nam pomocą we własnej, filozoficznej działalności. I taki też był nadrzędnym cel między badań nad stworzonym przez Floriana Znanieckiego systemem filozofii kultury. Niechaj niniejsza rozprawa będzie zarazem wyrazem uznania dla jego twórczości, jak i wykazem naukowych wskazówek, które wydobyłem z nich dla siebie.
CZĘŚĆ I

Od filozofii wartości do nauk o kulturze
ROZDZIAŁ 1

O twórczości Znanieckiego

Wstęp

Życie i twórczy dorobek Floriana Znanieckiego były już wielokrotnie opracowywane. W wielu miejscach można znaleźć jego mniej lub bardziej szczegółowe biografie\(^1\), nie ma zatem powodu by pisać kolejną, która nie mogłaby się z nimi równać pod względem jakości czy dokładności. Dlatego też zamiast kolejny raz opisywać żywot filozofa, spróbuję raczej naszkicować chronologię jego najważniejszych tekstów. Nie obędzie się naturalnie bez odwołań do faktów biograficznych, lecz będą one jedynie tłem. Ograniczę się przy tym wyłącznie do tych wydarzeń z jego życia, które miały największy wpływ na twórczość dotyczącą kultury — wszakże to ona jest głównym tematem niniejszej rozprawy.

Należy podkreślić, że poniższe zestawienie nie rości sobie pretensji do kompletności. Nie sposób przecież na kilku stronach przedstawić całego dorobku naukowego autora Nauk o kulturze. Poświęcił on nauce całe swoje dorosłe życie: pierwszy naukowy artykuł opublikował w 1909 roku,


1.1. Porządek chronologiczny

Warto nadmienić, że nie od nauki rozpoczynał młody Znaniecki swą twórczą działalność. Jak przekazują biografowie\(^2\) marzyła mu się raczej kariera literacka. Jednak po pierwszych próbach, nie przyjętych życzliwie przez krytykę, postanowił poszukać innej drogi. A pamięta trzeba, że w młodości Znanieckiego motywowano do działania właśnie romantyczne pragnienie sławy i wpływu na masę. W zapiskach autobiograficznych upamiętnia swe młodeńcze plany następująco:

\begin{quote}
Krótko mówiąc, nie tylko nie przestałem wierzyć, że jestem zdolny i powołany do objawienia ludzkości czegoś wielkiego, lecz chciałem, żeby to objawienie zarazem odrodziło Polskę oraz całą ludzkość. Jedyną trudnością była sprawa formy, w jakiej moje idee miały być zakomunikowane, ponieważ forma literacka zawiodła. W chwilach spokojnych sądziłem, że treść mojego manifestu, która zredukowała się do kilku społecznych, etycznych i metafizycznych idei, mogłaby i powinna być po prostu rozwinięta w toku poważnego wysiłku myślowego w bardziej lub mniej oryginalną teorię filozoficzną. Jednak w okresach entuzjazmu
\end{quote}

\(^{2}\) Por. Z. Dulczewski, *Florian Znaniecki...*, s. 24 i nast.
perspektywa wieloletniej pracy w celu stworzenia systemu teoretycznego, adresowanego tylko do intelektualistów, systemu, który nie zawierałby nic z siły emocjonalnej koniecznej do zrewolucjonizowania świata, wydawała się daleka od usatysfakcjonowania mnie. To, czego chciałem, miało być szybkim, bezpośrednim, silnym emocjonalnie oddziaływaniem na masy, docierającym wszędzie w łatwy sposób. 3)

Warto zauważyć niemal mesjanistyczną pasję przepełniającą te słowa, bowiem pozostała ona w Znanieckim na długo. Z czasem straciła na intensywności, a sam filozof poświęcił się mrówczej pracy, o której tu pisał z wyraźną niechęcią. Do końca swoich dni pozostał jednak w duchu reformatora społecznym. Wewnętrzny ogień płonął mniej intensywnie, lecz nieprzerwanie. Miało to decydujące znaczenie dla całej jego naukowej twórczości. Bo ta właśnie pasja uchroniła go przed pustym teoretyzowaniem, sprawiając, że jego myśl zawsze pozostawała tak bliska praktyce społecznej, jak to tylko możliwe.

Znaniecki chciał zmieniać świat. Dostrzegał oznaki kryzysu kulturowego, i próbował stworzyć ideę, zdolną go przezwyciężyć — był filozofem tworzącym i walczącym. Równocześnie jednak dostrzegał konieczność swoistej pracy u podstaw. Zdawał sobie sprawę z tego, że stworzenie systemu filozoficznego jest efektem ciężkiej, systematycznej pracy, a nie chwili natchnienia. Tu przyszły mu w sukurs wielkie zdecydowanie i dyscyplina. Dzięki nim stał się naukowcem, potrafiącym drobiazgowo gromadzić dane i spokojne je opracowywać. Powstałe w wyniku tej działalności teksty nie należały do najprzyjemniejszych w lekturze, co niejednokrotnie mu uwytęskiano, lecz mogły stanowić wzór naukowej rzetelności.

Tak rozdzierany pomiędzy dyscypliną a pasją, wszedł młody Florian Znaniecki na arenę nauki — najpierw w roli filozofa, później socjologa. I do

3) za Z. Dulczewski, Florian Znaniecki. . ., s.36.
Rozdział 1. O twórczości Znanieckiego

konca swoich dni tak właśnie tworzył — z ledwo tłumioną żywiołowością. Rzut oka na jego burzlitolą młodość, uświadamia nam, jak głęboko ścierały się w nim te dwie przeciwsztaźne siły. Studia filozoficzne w Warszawie zakończył już na pierwszym semestrze, relegowany za sprzeciw wobec władz uniwersyteckich. Wkrótce postanowił szukać szczęścia poza granicami Polski. Wyjechał do Szwajcarii, gdzie zajmował się między innymi wyrabianiem wnętrz, ale wkrótce, nie do końca jasnych przyczyn, udał, że popełnił samobójstwo, i powędrował do Francji. Tam wstąpił do Legii Cudzoziemskiej, ale nie na długą — kontuzja nogi sprawiła, że przestał być przydatny dla armii. Pracował potem między innymi jako redaktor w gazecie i sekretarz Stowarzyszenia Artystów Rosyjskich, a także podróżował w rodzinnej trupą cyrkowo-teatralną. Z tych drobnych epizodów wyłania się postać człowieka odważnego i wytrwałego poszukującego. Te cechy zaowocowały później w pracy twórczej, gdy wreszcie ukończył studia (po części w Szwajcarii, Francji i Polsce) i został doktorem filozofii, rozpoczynając swoją naukową karierę.

Pierwszy okres filozoficznej twórczości Znanieckiego został niemal w całości poświęcony budowie systemu filozoficznego. Większość pism powstałych w latach 1909–1919 to cegiełki dokładane do tej budowy. Ledwie szkicowany we wczesnych tekstach projekt był nieustannie uzupełniany, przebudowywany i udoskonalany. Dzięki dekadzie pracowniczego cyzelowania, ostatecznie mógł zostać przedstawiony w sposób jasny i precyzyjny. Na kartach książki „Rzeczywistość kulturowa” odnajdujemy najdojrzalsze przedstawienie tej konstrukcji. Wiele wcześniejszych pism zasługuje jednak

---

4) Znalazł się pośród reprezentantów studentów, którzy udali się do władz z protestem przeciw ograniczaniu swobód akademickich. Wszyscy zostali skreśleni z listy studentów. Por. Z. Dulczewski, Florian Znaniecki..., s.34.

5) Prawdopodobnie związanych z pewną zamężną kobietą.

1.1. Porządek chronologiczny

na uzmiankę, nawet jeśli były tylko znaczącymi punktami na drodze do celu.

Przede wszystkim wymienić tu trzeba rozprawę doktorską, opublikowaną w 1910 roku pod tytułem Zagadnienie wartości w filozofii⁷. Tu przedstawiony został pomysł zbudowania języka filozoficznego, w którym podstawowym pojęciem nie byłby byt, lecz wartość. Pierwszym etapem miało być skonstruowanie logiki wartości, czyli uskazanie zasad, zgodnie z którymi możliwy byłby racjonalny aksjologiczny dyskurs. Na opublikowane w kolejnych latach książki Mysł i rzeczywistość⁸ (1911) oraz Humanizm i poznanie⁹ (1912) można spojrzeć jak na precyzyjne sprawozdanie z przebiegu badań i tworzenia. Autor przedstawia tam te fragmenty projektu, które udało mu się już zrealizować. Poszczególne klocki odnaleźć można również w mniejszych tekstach, ogłaszanych w tym czasie. Wymieniamy spośród nich: Elementy rzeczywistości praktycznej (1912), Znaczenie rozwoju świata i człowieka (1913), Formy i zasady twórczości moralnej (1914), Zasada względności jako podstawa filozofii (1914)¹⁰. Ukoronowaniem tego okresu pracy jest niewątpliwie wspomniana już Rzeczywistość kulturowa. W niej budowana przez 10 lat konstrukcja uzyskuje najdojrzały kształt.

Ten dziesięcioletni okres życia nie został poświęcony w całości na pracę filozoficzną. Należy wspomnieć o kilku faktach, które zaowocowały


Nie znaczy to oczywiście, że Znaniecki porzucił ambicje filozoficzne. Choć podczas sweego pięcioletniego pobytu w Ameryce (lata 1914–1919) wiele czasu poświęcał pracy nad *The Polish Peasant...*, nie ustawał w wysiłkach zmierzających do opracowania i upowszechnienia swojego systemu filozoficznego. W tym przecież celu opracował i wydał *Rzeczywistością kulturową*. Nie zdolał jednak rozpocząć kariery akademickiej w roli filozofa, a spisywane z wielkim zapałem dzieło nie zostało powszechnie zrozumiane i docenione. W tym czasie na amerykańskich uczelniach mógł liczyć wyłącznie na etat socjologa. W Chicago prowadził zajęcia pomocnicze na studiach socjologicznych — opowiadał o historii Polski oraz jej porządku społecznym, co spotykało się z dużym zainteresowaniem, w czasie, gdy „sprawa polska” była bieczącym tematem. Jednak próba doktoryzowania się w zakresie socjologii dość szybko zakończyła się klęską, co zdaje się sugerować, że nie była to najbliższa mu dziedzina. Tymczasem jednak w opinii amerykańskiego środowiska naukowego pozostawał przede wszystkim współpracownikiem W. I. Thomasa i współautorem *Noty metodologiczne*.

---

1.1. Porządek chronologiczny


18) Florian Znaniecki, Zasady syntezy filozoficznej. "Przeglad Filozoficzny" r. 1928, roczn. XXXI, z. 1, s. 5–8.
do rozwijania socjologii, lecz raczej do coraz precyzyjniejszego wyznaczania granic pomiędzy różnymi formami rozważań naukowych.

Jak niewiele dzieliło socjologa od filozofa, widać w licznych tekstach z tego okresu, których nie sposób ścisłe przyporządkować do jednej tylko kategorii. Lokują się one zwykle gdzieś pomiędzy filozofią a socjologią — wymieniamy tu Prąd socjologiczny w filozofii nowoczesnej\(^{(19)}\) (1927), Przedmiot i zadania nauki o wiedzy (1925) lub Ludzie teraźniejsi a cywilizacja przyszłości\(^{(20)}\) (1934). Niektóre z tych tekstów dotykają zagadnień jeszcze innych dziedzin, na przykład psychologii — Co to jest psychologia społeczna\(^{(21)}\) (1925), lub pedagogiki — Funkcja społeczna nowoczesnej szkoły\(^{(22)}\), Podstawy i granice celowego działania wychowawczego\(^{(23)}\).

Wnioskować można, że dla Znanieckiego był to okres intensywnych poszukiwań własnej dziedziny badań, która nie chciała zmieścić się w sztywnych podziałach akademickich. Należy jednak podkreślić, że Znaniecki nie porzucił wówczas filozofii, by zająć się socjologią. Jego nad wyraz aktywną działalność na niwie socjologicznej należałoby raczej tłumaczyć wyjątkowo słabą sytuacją socjologii w ówczesnej Polsce\(^{(24)}\). Ta

---


\(^{(21)}\) Florian Znaniecki, Co to jest psychologia społeczna?, Przegląd Współczesny, r. 1925, roczn. IV, t. XIII, Nr 38; s. 370-386, t. XIV, Nr 39, s. 51-87.

\(^{(22)}\) Florian Znaniecki, Funkcja społeczna nowoczesnej szkoły, "Praca szkolna" r. 1927, nr 8, s. 225-232, nr 9, s. 257-265.

\(^{(23)}\) Florian Znaniecki, Podstawy i granice celowego działania wychowawczego, [w:] Zagadnienie oświaty dorosłych. Warszawa 1930, s. 17-32.

1.1. Porządek chronologiczny

prężnie rozwijająca się na zachodzie dziedzina, na polskich uczelniach praktycznie nie istniała. Brakowało wykwalifikowanej kadry naukowej, nie istniały podręczniki, klasyczne i ważne teksty były niedostępne, nowych nie było gdzie publikować. Była to ogromna luka, którą należało zapewnić. Stąd też tak wiele pracy włożył Znaniecki w stworzenie odpowiedniego gruntu dla uprawiania socjologii w Polsce — trudno byłoby o lepszą osobę do tego zadania.

Lecz nie świadczy to bynajmniej o zmianie zainteresowań naukowych samego Znanieckiego. Te były już wówczas wyraźnie określone. Zauważmy, że nazwa katedry zajmowanej przez Znanieckiego — Socjologii i Filozofii Kultury — nie była w żadnej mierze przypadkowa. Jasno uskazywała na przedmiot zainteresowań zajmującego ją profesora. To kultura we wszystkich jej aspektach była tym, co dla jego badań najistotniejsze. Metody filozoficzne, socjologiczne i inne miały być tylko narzędziami do pełniejszego jej uchwylenia.


Przede wszystkim należy odnotować ukazanie się ważnych tekstów dotyczących zagadnienia wiedzy. Jeszcze w Polsce Znaniecki publikował artykuły, dotykające tej problematyki — między innymi obszerny tekst

Społeczne role uczonych a historyczne cechy wiedzy\(^{26}\) (1937) oraz Przedmiot i zadania nauki o wiedzy (1925)\(^{27}\). Ale najważniejsze teksty opublikowano już w języku angielskim. W 1940 roku pod tytułem The Social Role of the Man of Knowledge\(^{28}\) ukazała się rozszerzona wersja Społecznych ról uczonych. Zagadnienie wiedzy rozważane jest również w takich artykułach, jak choćby Teraźniejszość i przyszłość socjologii wiedzy\(^{29}\) (1951), Ewolucja twórcza i dyfuzja wiedzy\(^{30}\) (1954).

Z pism ściśle socjologicznych należy wymienić kolejne teksty poświęcone rolerom społecznym — The Social Roles of Innovators\(^{31}\) (1955), Społeczna rola studenta uniwersytetu\(^{32}\) (wydana dopiero w 1994), opublikowane już po śmierci autora). Pojawia się także problematyka grup i relacji społecznych — tu należy wspomnieć przede wszystkim Social Relations and Social Roles\(^{33}\) Podsumowaniem tego okresu twórczości są Nauki o kulturze, w których Znaniecki raz jeszcze podjął próbę dokonania swoistej syntezy swojego dorobku.

---


\(^{28}\) Florian Znaniecki, Społeczna rola uczonego, [w:] Florian Znaniecki, Społeczne role uczonych...


\(^{32}\) Florian Znaniecki, Społeczna rola studenta uniwersytetu, Nakom, Poznań 1997.

1.2. Periodyzacje twórczości

Dorobek naukowy Floriana Znanieckiego jest niezwykle bogaty, a próby uporządkowania wiążą się z niemałymi kłopotami.Patrząc z perspektywy chronologicznej, w działalności naukowej Znanieckiego dostrzec można cztery stosunkowo wyraźnie wyodrębnione historycznie okresy.

2. Pierwszy pobyt w Stanach Zjednoczonych, w latach 1914–1919.
3. Dwudziestolecie międzywojenne spędzone w Poznaniu, kiedy to Znaniecki zaangażowany był przede wszystkim w rozwój socjologii w Polsce.

Zwykle zauważa się, że pierwszy okres był czasem twórczości filozoficznej, podczas gdy kolejne lata działalności były stopniowym odchodzeniem od tematyki filozoficznej (okres drugi), aż do całkowitego poświęcenia się socjologii, z rzadkimi wycieczkami ku filozofii (okres trzeci i czwarty).

Ten historyczny podział jest wyraźny, gdy odnosimy go do życia Znanieckiego. Jest jednak oczywiste, że dużym uproszczeniem byłoby identyczne periodyzowanie jego twórczości naukowej. Tu granice pomiędzy poszczególnymi etapami nie są tak wyraźne. Warto zatem próbować poszukać innego, niż chronologicznego, klucza.

Wcześniej należy jednak nadmienić, że w odniesieniu do twórczości Znanieckiego, równie nieużyteczne są próby wyznaczania ścisłych granic pomiędzy tekstami filozoficznymi a socjologicznymi. Nie można uszak nie

---

34) Por. np. Z. Dulczewski, Florian Znaniecki... gdzie każdemu z wymienionych okresów odpowiada jeden rodzaj.
dostrzec pewnych różnic czy wręcz sprzeczności, pojawiających się w jego pismach. Tezy głoszone w pismach Znanieckiego-filozofa nie zawsze są zgodne z tymi, które znaleźć można w pismach Znanieckiego-socjologa. Różnice tkwią czasem bardzo głęboko, już w najbardziej podstawowych założeniach. Dlatego też czytając jego dzieła, (a także niektóre poświęcone mu monografie) można odnieść wrażenie, jak gdyby było dwóch Znanieckich.

Wrażenie to jest jednak mylące. Nie wolno zapominać, że mamy do czynienia z myślicielem bardzo konsekwentnym. Tym bardziej dziwić może dostrzeganie takiego schizofrenicznego niemal rozdwojenia w jego twórczości. Nie dziwią za to spory, toczone wokół tego tematu. Mam nadzieję, że klucz interpretacyjny, który pragnę zaproponować, pozwoli spojrzeć na dzieło autora *Nauk o kulturze*, jako na konsekwentnie i spójnie rozwijany projekt.

Trzeba zwrócić uwagę na to, że niemożność przyporządkowania niektórych pism do określonej dziedziny ma swe główne źródło w umowności podziałów akademickich. Sam Znaniecki przez całe życie miał kłopot z określeniem się wobec klasyfikacji, w których jego twórczość po prostu się nie mieściła. O jego związkach z socjologią zdecydował życiowy przypadek. Gdybyśmy na chwilę zapomniali o istnieniu konwencjonalnych podziałów, jasne stałoby się, że istnieje główny nurt jego twórczości, który ani do socjologii, ani do filozofii w pełni nie przynależy. Możliwe staje się zaproponowanie takiej ścieżki interpretacyjnej, w której cała twórczość Floriana Znanieckiego — poczynając od *etyki filozoficznej i nauki o wartościach moralnych*, a na *Naukach o kulturze* kończąc — jawnie jako jedna całość, rozwijająca się twórczo, ale zarazem logicznie. Dodajmy, że podejście takie wydaje się doskonale zgodne z metodą badawczą opracowaną przez Znanieckiego.

1.2. Periodyzacje twórczości

Otoż kiedy analizujemy dorobek Znanieckiego, daje się w nim dostrzec kilka wiodących wątków. Jeden z nich jest szczególnie interesujący, jako iż zdaje się być obecny w pismach z każdego okresu działalności badawczej — zarówno w pierwszych rozważaniach o wartościach, jak i w ostatnich pracach nad naukami o kulturze. Wątek ten staje się szczególnie wyraźnie widoczny, gdy jako metodą badawczą użyjemy tej, proponowanej przez samego autora. W takim przypadku zacząć należy od dokonania genetycznej i aksjologicznej syntezy systemu Znanieckiego.\(^{36}\) Innymi słowy, konieczne jest wyznaczenie granic istnienia oraz ważności poszczególnych teorii przedstawionych w jego pismach\(^{37}\). Przekonujemy się wówczas, że da się tam dostrzec jeden, przewodni projekt stworzenia wielkiego systemu filozoficznego. Autor \textit{Rzeczywistości kulturowej} usiłował bowiem stworzyć teorię absolutną, która byłaby syntezą całej wcześniejszej filozofii. W młodości pisał o tym uprost, natomiast przy lekturze późniejszych tekstów można odnieść wrażenie, że jego zamiary zrobiły się skromniejsze. Trudno się dziwić — nie trzeba chyba nikogo przekonywać, jak ambitny i skrajnie trudny do zrealizowania był taki projekt. Nie zrażało to jednak pełnego pasji badacza. I choć nie udało mu się zrealizować pierwotnego zamierzenia, można utrzymać tezę, że jego twórczość stałe ku ostatecznej syntezie zmierzała.

Gdy patrzymy w ten sposób, ujawnia się następujący porządek w twórczości Znanieckiego. Początkiem jego filozoficznej działalności było rozważanie kategorii wartości. Stawiał on wówczas tezę, że kategoria bytu nie jest wystarczająca do opisu rzeczywistości i musi zostać zastąpiona inną. To „wartość” powinna być podstawowym pojęciem służącym opisaniu

\(^{36}\) Por. Florian Znaniecki, \textit{Zadania syntezy filozoficznej}, [w:] Florian Znaniecki, „

\(^{37}\) Blisza charakterystyka syntezy filozoficznej, oraz pojęć ważności i istnienia, patrz rozdział ?? niniejszej rozprawy.
Rozdział 1. O twórczości Znanieckiego

światu — nie „byt”\(^{38}\). Naturalnie w konsekwencji uzyskałbyś obraz świata radikalnie różniący się od tego, który znamy. Autor *Humanizmu i poznania* upiera się jednak przy tym, że taki obraz będzie lepszy i podejmuje pierwsze próby skonstruowania go. Zaczną od opracowania podstaw logiki wartości, kładąc fundament pod racjonalny opis rzeczywistości aksjologicznej. Następnie podejmuje pierwsze próby filozofowania przy użyciu tego aparatu pojęciowego — opisuje rzeczywistość praktyczną, związki zachodzące między myślą a rzeczywistością, mechanizm poznanowania świata i budowania wiedzy\(^{39}\). Szczytem tych rozważań jest opublikowana w 1919 roku *Rzeczywistość kulturowa*. Szczytem i schylikiem, bo już w tym tekście pojęcie wartości schodzi na drugi plan, na pierwszy m zaś pojawia się kultura.


Droga, którą poszedł w naukowym badaniu kultury, prowadziła poprzez teorię wiedzy. Stąd szereg pism poświęconych tej problematyce. Pism, które

\(^{38}\) Blizej o wartościach w rozdziale ?? niniejszej rozprawy (s. ?? i nast.)

\(^{39}\) Patrz rozdział ?? niniejszej pracy.
wyjątkowo skutecznie opierają się wszelkim próbom przyporządkowania ich do określonej dziedziny wiedzy. Socjologia wiedzy, filozofia wiedzy, nauka o wiedzy — wszystkie te nazwy częściowo odzwierciedlały præsunę o ówczesnych badaniach Znanieckiego. A on próbował zrozumieć i opisać fenomen działalności prowadzącej do tworzenia nowej wiedzy, a zarazem nowych sposobów rozumienia świata. Nie była to nowa dla niego tematyka — już w Rzeczywistości kulturowej znajdujemy obszerne fragmenty poświęcone tym zagadnieniom. Ale dopiero tutaj rozważania o wiedzy wspierane są bogatym materiałem empirycznym. Wyraźnie procentują lata pracy socjologicznej — wyćwiczona wówczas dyscyplina badawcza pozwoliła później na rzetelne uogólnienie wcześniejszych teorii i stworzenie podstaw ogólnej, naukowej teorii kultury. Ostatnie lata swego życia poświęcił spisaniu Nauk o kulturze. Znajdujemy w nich zarys metod i problematykę postulowaną dla naukowych badań nad kulturą. Autor nie tylko dowodzi, że takie nauki są możliwe, ale też pokazuje jak je uprawiać. Ta wizja świata kulturowego znacznie różni się od tej, którą odnajdujemy we wcześniejszych, filozoficznych pismach. Ale i cel jej spisania jest inny.

Młody Znaniecki próbował stworzyć system filozoficzny, który objąłby cały dorobek kulturowy ludzkości. Szybko przekonał się, że zadanie takie przerasta możliwości jednego człowieka. Dlatego też zdecydował się urzeczywistnić nieco skromniejszy zamysł — przedstawić lepiej zarys takiej ogólnej teorii oraz przygotować dla niej naukowe fundamenty. I z tego zadania wywijał się znakomicie. W swej ostatniej książce zaprezentował uporządkowany system kategorii i metod, posiadający spory potencjał pozwalający opisać kulturę w rzetelny, naukowy sposób, w oparciu o solidne, empiryczne podstawy. I tu jego praca się skończyła.

Przyjmując taki klucz interpretacyjny, twórczość naukową Znanieckiego można podzielić na następujące etapy:
1. Wstępne rozważania o wartościach — przede wszystkim próba stworzenia ich logiki.
2. Opis rzeczywistości praktycznej — czyli próba opisania doświadczanego przez nas świata w kategoriach wartości, nie bytów.

3. Problematyka racjonalizacji świata — czyli próba wyjaśnienia jak z chaotu danych doświadczenia wyłania się porządek teorii naukowych. Tu już wyraźnie pojawia się problematyka kultury.

4. Nauki społeczne — czyli próba odnalezienia (i stworzenia) empirycznych podstaw do rozważań o kulturze. Od socjologii, poprzez teorię wiedzy, aż do projektu nauk o kulturze. Tu Znaniecki usiłował stworzyć podstawy dla badania kultury w sposób naukowy.

_Nauki o kulturze_ są zamknięciem badawczego dorobku Znanieckiego, nie wyczerpują jednak problematyki. Jak będę próbował wykazać w drugiej części niniejszej rozprawy, zamierzenia omawianego tu filozofa były znacznie ambitniejsze. Cały zaś jego dorobek jest wskaźówką do dalszych prac, które mogą być niezwykle ważne filozoficznie, a przy tym bardzo satysfakcjonujące dla potencjalnych kontynuatorów.

**Podsumowanie**

Niniejszy rozdział miał dać czytelnikowi ogólne rozeznanie w niezwykle bogatym dorobku naukowym Floriana Znanieckiego. Dokonany tu przegląd najważniejszych pism pozwala przekonać się o ogromnym spektrum rozważanych przeżyczeń problemów. Umożliwia też wydobycie porządku, kryjącego się w mnogości pism.

Na kolejnych stronach przedstawię najistotniejsze koncepcje dotyczące kultury, sformułowane w wymienionych wyżej tekstach. Osią prezentacji będzie zaproponowany tu sposób periodyzacji twórczości Floriana Znanieckiego. Tak więc kolejne rozdziały dotycząć będą problematyki wartości, rzeczywistości praktycznej, racjonalizacji i wreszcie nauk o kulturze.
ROZDZIAŁ 2

O wartościach

Wstęp

Swoją filozoficzną pracę rozpoczął Znaniecki od rozważenia pojęcia wartości. Przez wiele lat to właśnie ono miało być punktem, wokół którego krystalizowały się jego koncepcje. Jest to zarazem kategoria, która zdaje się rodzić najwięcej kontrowersji pośród komentatorów myśli autora Humanizmu i poznania. Trwają spory dotyczące tego, jak właściwie należy rozumieć ją i jej znaczenie dla całości systemu.

Głównym źródłem trudności z właściwym zrozumieniem tego pojęcia jest to, że pozostaje ono mocno uwiklane w złożony i oryginalny układ kategorii. Znaniecki nie rozwija znanych sobie konstrukcji filozoficznych — on buduje zupełnie nowy gmach, niemal od zera. Dlatego też musimy ostrożnie korzystać z własnej wiedzy i nawyków językowych, gdy próbujemy zrekonstruować skupiony wokół kategorii wartości aparat pojęciowy. Z tej właśnie przyczyny niniejszy rozdział nie rozpocznie się od precyzyjnej definicji, lecz raczej od zarysowania kontekstu. Musimy przynajmniej naszkicować układ najważniejszych pojęć, wskazując łączące je związki — tylko tak przygotowani zdołamy uchwycić właściwy sens terminów kluczowych dla filozofii Znanieckiego.

Rozpocząć należy jednak od bardziej fundamentalnej kwestii. Spróbuję wskazać powody, dla których Znaniecki odrzucił osiągnięcia uprzedniej
Rozdział 2. O wartościach

tradycji filozoficznej i postanowił stworzyć inną — uraz z nową terminologią, zestawem metod, wokół zupełnie innego pojęcia centralnego?

2.1. Dlaczego o wartościach

Pierwszą znaczącą publikacją naukową Znanieckiego był artykuł *Etyka filozoficzna i nauka o wartościach moralnych*, który ukazał się w Przeglądzie Filozoficznym w roku 1909. Widać w tym tekście wyraźne zainteresowanie autora problematyką wartości, choć jeszcze przede wszystkim w kontekście etycznym. Jednak już w swojej rozprawie doktorskiej, zatytułowanej *Zagadnienie wartości w filozofii*, Znaniecki przedstawia całościową koncepcję filozofii, w której wartość staje się głównym przedmiotem badań. Tekst ten jest jeszcze wprawdzie raczej historycznym ustępu, niż gotowym projektem, lecz ukazuje wyraźnie kierunek, w którym badacz wyruszy.

Fundamentem stawianej tam konstrukcji jest postulat o racjonalności świata. Twierdzi oto Znaniecki, że rzeczywistość musi być ujmowalna dla rozumu i, co za tym idzie, musi istnieć szansa na opisanie całości

---


2) F. Znaniecki, *Zagadnienie wartości w filozofii*...

3) „ [...] cała rzeczywistość jest zasadniczo racjonalna, [...] wszystko, co tylko może się stać przedmiotem myśli ludzkiej, świat rzeczy i świat wartości, przyroda, życie psychiczne osobnika, życie społeczne we wszystkich jego przejawach, fakty moralne, estetyczne, intelektualne, religijne — słowem wszystko, co jest, lub po prostu wszystko, może być racjonalnie ujęte.” (F. Znaniecki, *Zagadnienie wartości w filozofii*..., s. 89.
2.1. Dlaczego o wartościach naszego doświadczenia w sposób spójny logicznie. W *Zagadnieniu wartości w filozofii* odnajdujemy następujące słowa:

_Twierdzenie, że całą rzeczywistość jest racjonalna, znaczy więc tylko to:_ nie ma takich stosunków pomiędzy zjawiskami, które by się wyodrębnić nie dały, i wyodrębnione stosunki muszą dać się ująć w ogólny system pojęciowy; przez zastosowanie tego systemu do każdej dowolnej grupy zjawisk powinno być możliwe utworzenie takiego schematu, aby każde zjawisko tej grupy, rozpatrywane z punktu widzenia odnośnych stosunków, mogło być jednoznacznie określone w związku z innymi zjawiskami tej samej grupy za pomocą skończonej liczby sądów.\(^4\)

Widać w tym sformułowaniu elementy charakterystyczne, dla budowanej przez Znanieckiego teorii: skupienie na związkach pomiędzy badanymi elementami i wyraźne odniesienie do wiedzy pojęciowej. Racjonalność nie tkwi bowiem w samej rzeczywistości, lecz jest na nią nakładana podczas kolejnych porządkujących generalizacji\(^5\).

Historia wiedzy, zwłaszcza filozoficznej, pokazuje jednak, że zbudowanie teorii, która pozwoliłaby racjonalnie opisać całość naszego doświadczenia, nie jest łatwe. W sposób racjonalny udawało się ująć tylko wybrane elementy doświadczalnej przez nas rzeczywistości, podczas gdy inne zdawały się wymykać próbom takiego opisu — dotyczy to w szczególności całego świata wartości. Zdawać by się zatem mogło, że postrzegany przez nas świat przecina wielka rozpadlina, dzieląca go na dwa obszary. Pierwszym jest dziedzina bytów — poddająca się logicznemu opisowi, zauważona przede wszystkim przez nauki ścisłe. Drugi obszar zajmowany jest przez irracjonalne wartości, od których „porządne” nauki trzymają się z dala. Bo jakże badać coś, co nie poddaje się prawom logiki?

\(^4\) F. Znaniecki, *Zagadnienie wartości w filozofii*…, s. 89-90.

\(^5\) Por. dalej, rozdziały ?? i ??.
Autor \textit{Rzeczywistości kulturowej} daleki jest jednak od takich interpretacji. Jego zdaniem ów rozłam jest tylko pozorny. Jeśli nasz aparat pojęciowy nie pozwala na opis całego doświadczenia, to nie mówi to nic o rozdarciu świata, lecz raczej o niedoskonałości naszej terminologii. Albo w naszym aparacie pojęciowym znajdują się pojęcia odnoszące się do takich elementów rzeczywistości, których w zjawiskach nie ma, albo też brak nam pojęć, pozwalacych opisać elementy w świecie istniejące. W obu przypadkach przyczyną niemożliwości racjonalnego ujęcia pewnych zjawisk jest ułomność używanych kategorii, które okazują się być nieadekwatna do rzeczywistości.

Należy jednak zauważyć, że nasz aparat pojęciowy rozwija się nieustannie, dążąc do idealnego dopasowania się do rzeczywistości. A zatem irracjonalność jest tylko etapem przejściowym, który zakończy się, gdy odpowiednio przekształcimy nasz język opisu\footnote{Por. F. Znaniecki, \textit{Zagadnienie wartości w filozofii}... , s. 98–103.}. Najpierw jednak trzeba zidentyfikować słabości i wyeliminować je.

Analizując niezliczone próby filozoficznego opisania świata, Znaniecki zauważa, że znaczna liczba filozofów koncentrowała się w swych rozważaniach na bycie. Tworzone teorie tego, co istnieje, próbowano wyjaśniać samo pojęcie istnienia. W tak ukształtowanej przestrzeni dyskursu filozofia utkwiła na całe stulecia. Z czasem ten ontologiczny paradigmat odziedziczyły nauki szczegółowe. Tak ukierunkowany rozwój doprowadził do wykształcenia określonego słownictwa i struktur gramatycznych, które doskonale nadawały się do opisywania tego, co w świecie \textit{istnieje}. Jednak jak pokazuje przykład wartości, błędem było uznanie bytu za podstawowy element rzeczywistości.

Stulecia uprawiania filozofii na sposób metafizyczny, wycisnęły jednak na jej terminologii niezatarte piętno. Dodajmy, że to falszywe położenie akcentu wpłynęło także na kształt naszego wyobrażenia o racjonalności. Logika, którą
Znał Znaniecki, była logiką bytów. Trudno się zatem dziwić, że zgodnie z jej zasadami nie sposób skonstruować poprawnych zdań o wartościach.

Żaden sąd logiczny o wartości nie daje się wypowiedzieć, bo one zawsze odnoszą się do rzeczy. Sąd nieuzYTEczność całego dotychczasowego aparatu logiki, i ogólnie mówiąc teorii.⁷

Odrzuca przeto Znaniecki właściwie całą wcześniejszą filozofię i postuluje konieczność skonstruowania filozofii nowej. Fundamentem dla niej musi być zupełnie nowy wzorzec racjonalności — opracowany przez logikę wartości.


Temu zadaniu musiał poświęcić kolejną dekadę życia, ale owoce tej pracy mogą budzić uznanie. Jej efekty to trzy książki i szereg mniejszych artykułów, w których znajdujemy zarys racjonalnego systemu filozoficznego, spełniającego wszystkie założenia.

Podsumowuję: powodem skupienia się na wartościach był przede wszystkim krzyż międzyczasowej filozofii, która ograniczona logiką bytu nie była w stanie opisać racjonalnie wszystkiego co doświadczamy. Trudności tej,
zdaniem Znanieckiego, można uniknąć, zastępując logikę bytu — logiką wartości. To pozwoli skonstruować jednolitą teorię, w której podstawową kategorią opisu rzeczywistości będzie wartość. Nim jednak przedstawię proponowane przez Znanieckiego rozwiązywanie, konieczne jest rozważenie często podejmowanej przez komentatorów kwestii statusu onologicznego wartości. Zdaje się on budzić pewne kontrowersje.9)


2.2. Wartość na tle doświadczenia

Błędem byłoby jednak uznanie wartości za byt, coś co istnieje na sposób sugerowany przez klasyczną metafizykę. Bliższe prawdy mogłoby być określenie jej (w duchu Quine’a\(^\text{10}\)) jako pojęcia należącego do ontologii tej konkretnej teorii świata. Ale i to nie byłoby do końca trafne — mówienie o istnieniu, bytach czy o ontologii świata ma zdaniem Znanieckiego sens wyłącznie na gruncie logiki bytów, która w tym przypadku została przecież odrzucona.

Aby do końca zrozumieć intencje Znanieckiego, należałoby podjąć próbę spojrzenia na świat zupełnie inaczej, niż zwykleśmy to robić, nauczeni przez niezliczonych filozofów. Nasz sposób rozumienia świata, ale i zwykłego postrzegania go, jest wszakże uwikłany w język bytów. Jeśli odrzucimy ten język, rzeczywistość w naszych oczach będzie wyglądać zupełnie inaczej. Wtedy jasne się stanie, że pojmując katetorię wartości zarówno na sposób instrumentalny, jak i ontologiczny, mijamy się z intencjami autora Rzeczywistości kulturowej. By je w pełni pojąć, konieczne jest jednak uprzednie zapoznanie się z jego użycia doświadczania świata.

2.2. Wartość na tle doświadczenia

Znaniecki definiował wartość rozmaicie, ale zawsze niejasno. Nie sposób odnaleźć w jego pismach precyzyjnej i wyczerpującej definicji tej kluczowej przecież kategorii. Takim postępowaniem niewątpliwie przyczynił się do powstania terminologicznych wątpliwości. W Zagadnieniu wartości w filozofii (1910) przekonywał, że to wartość jest jedyną kategorią

\(^{10}\) Por. V.V.O. Quine, O tym co istnieje, [w:] Villard Van Orman Quine, Z punktu widzenia logiki. Dziewięć esejów logiczno-filozoficznych., przeł. Barbara Stanosz, Fundacja Aletheia, Warszawa 2000, s. 29-47.
Rozdział 2. O wartościach


Zacznijmy od tego, co nazwane zostało rzeczywistością praktyczną. Tym mianem określił Znaniecki sferę naszego działania, czyli zbiór tych elementów doświadczenia, które mogą stać się przedmiotem jakichś czynności, a zatem mogą być zmieniane w sensie fizycznym lub kulturowym. Wartości zaś są tymi elementami rzeczywistości, które wyznaczają naszej działalności kierunek. Są zatem najważniejszym, a zarazem najbardziej podstawowym elementem rzeczywistości praktycznej. Przyjrzyjmy się tej koncepcji nieco dokładniej.

---


13) F. Znaniecki, *Elementy rzeczywistości praktycznej...*, s. 86.


15) Por. F. Znaniecki, *Elementy rzeczywistości praktycznej...*, s. 77.

16) „Czyn obraca się wśród wartości [... ] wartości są ogniami jego przebiegu.” (Florian Znaniecki, *Formy i zasady twórczości moralnej*, [w:] Florian Znaniecki, „Myśl i rzeczywistość” i inne pisma filozoficzne, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987, s. 217.)
Osią rzeczywistości praktycznej jest aktualność\(^{17}\). To dość tajemnicze pojęcie oznacza centrum naszego doświadczenia, owo tu i teraz, w którego posiadamy dane o rzeczywistości. Zbliżają się one do aktualności, poczynając się od niej oddalając. Doświadczanie jest po prostu ciągłym przepływem treści. Elementy doświadczenia klasyfikujemy ze względu na ich pochodzenie. Przychodzące z zeznanjej traktujemy jak rzeczywistość\(^{18}\), natomiast pochodzące od nas — jak myśl\(^{19}\). Metaforycznie można powiedzieć, że w strumieniu doświadczenia można wyróżnić dwa przeplatające się nurty.

Tu jednak stajemy wobec trudności. Myśl i rzeczywistość pojawiają się w doświadczeniu, które nieustannie płynie jak heraklitejska rzeka. Jak zatem możliwe jest budowanie wiedzy? Przecież zarówno obrazy rzeczywistości, jak i składające się na wiedzę myśli przemękałyby przez aktualność, nie zostawiając po sobie śladu. A podstawą budowania wiedzy musi być refleksja, wyłatwiająca z nurtu jakieś elementy i zatrzymująca je na chwilę. Zatem, gdy refleksja była w ogóle możliwa, konieczne jest znalezienie czegoś względnie niezmiennego, co dałoby się wydobyć z przepływającego przez aktualność nurtu. Dopiero to coś mogłoby stać się przedmiotem rzetelnych rozważań.

Pierwszą odpowiedzią, jaka nasuwa się osadzonej w metafizyce filozofii, jest byt. Ale zdaniem Znanieckiego ta kategoria nie wystarcza. Wskazywałaby ona na niezmienne, samotóżsame przedmioty, istniejące gdzieś tam, w obiektywnym świetle. A przecież już Kant dowodził, że obiektywna rzeczywistość noumenów jest niepoznawalna. Mówienie o niej mija się


\(^{18}\) Należy zachować ostrożność i nie mylić rzeczywistości z rzeczywistością praktyczną. To drugie pojęcie ma innych zakres, oznaczając coś co powstaje na styku rzeczywistości z myślą.

\(^{19}\) Por. F. Znaniecki, *Myśl i rzeczywistość*...

Choć wartości w pewnym stopniu sterują przepływem danych przez aktualność, nie znaczy to, że są niezmienne. Ich niestałość ma jednak inny charakter, niż w przypadku bytów. Wartości nie zmieniają własności czy stanu, lecz przede wszystkim pojawiają się i znikają. Tracą realność i zyskują ją. To zaś ma swe źródło w zbliżaniu się i oddalaniu wartości od aktualności, czyli od ośrodka czynu. Istnienie wartości należy zatem pojmować zupełnie niaczym, niż istnienie rzeczy. W *Elementach rzeczywistości praktycznej* znajdujemy takie oto słowa:

_Działalność porusza się w teraźniejszości, ale patrzy w przyszłość i przedłuża się w przeszłość. Nadaje wartościom trwanie w czasie przez samo swe istnienie. Wie ona, że rzeczywistość przekracza aktualność w przeszłości, ponieważ pozostawia ją zmienioną i zmieniającą się na swej drodze, wzdłuż nici, którą sama przędzie. Wie, że ta rzeczywistość przekracza aktualność w przyszłość, gdyż widzi, jak zbliża się ona i sama ją przez własne wysiłki sprowadza. Ale ta przeszłość i przyszłość rzeczywistości nie jest bytem: jest właśnie stawaniem się, zbliżaniem się do aktualności lub oddalaniem od niej, niczym innym. Istnienie wartości jest dynamiczne, jest procesem, i to zarówno poza_}

20) Por. niżej, podrozdział ??, strona ?? i nast.
2.2. Wartość na tle doświadczenia

aktualnością, jak w aktualności samej, przez którą wartość przechodzi nie zatrzymując się.\textsuperscript{21)}

Przepływ wartości przez aktualność jest sam w sobie pozbawiony stałych elementów. Ich pojawianie się i istnienie jest jednak interpretowane przez refleksję, która potrafi spojć wartości w swój łańcuch. Każda wartość może być słabej lub silniej powiązana z innymi. Związek polega na tym, że pojawienie się w aktualności jednej z nich, pociąga za sobą kolejną. Tak jak w ciągu liczb naturalnych — gdy napotykamy jeden, dwa, trzy, cztery — przywołują one następny element: pięć. W skrajnej sytuacji — gdy więź pomiędzy wartościami jest niezwykle silna — otrzymujemy ścieżkę zdeterminowany szereg, niezależny od jakichkolwiek doświadczeń. Ilekroć go napotkamy w naszym doświadczeniu, zawsze przebiega tak samo. Takie ciągi nie przepływają przez aktualność bez pozostawienia po sobie śladu. Przywołują kolejne ogniwa łańcucha. Refleksja wychwytuje takie powiązania i obiektywizuje je. Wtedy stają się w pewnym stopniu niezmienne.\textsuperscript{22)} Gdy taki łańcuch napotkamy ponownie, wyda nam się on czymś znanym, obiektywnym, stałym. To, co w nim niezmienne, nazwał Znaniecki \textit{formą}.\textsuperscript{23)}

To właśnie formy, jako względnie stałe elementy naszego doświadczenia, mogą stać się przedmiotem badania naukowego. Tu trzeba poświęcić kilka

\textsuperscript{21)} F. Znaniecki, \textit{Elementy rzeczywistości praktycznej}..., s. 93.

\textsuperscript{22)} Por. F. Znaniecki, \textit{Zagadnienie wartości w filozofii}..., s. 210-214; F. Znaniecki, \textit{Rzeczywistość kulturowa}..., s. 518-520.

słów by jaśniej przedstawić, jak w filozofii Znanieckiego funkcjonują pojęcia refleksji, rzeczywistości, myśli, subiektywizacji i obiektywizacji.

2.3. Wokół aktualności

Centrum doświadczenia pozostaje aktualność — tu i teraz. Doświadczenie to wszakże nic innego, jak obecność w aktualności pewnych treści\footnote{24}\. Refleksja organizuje doświadczenie, działając na kilku istotnych poziomach. O pierwszej jej funkcji wspomniałem już wyżej — z przepływu danych wyodrębnia, na drodze abstrakcji, formy czyli względnie stałe związki zachodzące pomiędzy doświadczanymi treściami\footnote{25} 

Drugą, nie mniej istotną funkcją refleksji jest obiektywizacja tych form\footnote{26} 

Trzeba podkreślić, że słowa „subiektywne” i „obiektywne” są tu używane w raczej niestandardowy sposób. W terminologii proponowanej przez Znanieckiego, subiektywność i obiektywność to dwie strony tego samego procesu — przepływu danych przez aktualność. Dane, które są w aktualności, tu i teraz, mają cechy subiektywne. Dane, które są tam i należą do przyszłości lub przeszłości — obiektywne. Co za tym idzie, dane, które zbliżają się do aktualności, czyli wpływają do niej, są subiektywizowane, podczas gdy dane oddalające się od tu i teraz, są obiektywizowane. Należy pamiętać, że przy takim pojmowaniu tych pojęć, nie wolno identyfikować obiektywności z realnością, istnieniem niezależnym od świadomości itp. Idea i krzesło w równym stopniu mogą być obiektywne, choć potoczne.

\footnote{24} Por. F. Znaniecki, Rzeczywistość kulturowa…, s. 507–509.
\footnote{25} Później buduje dalsze związki pomiędzy wyodrębnionymi formami — dokładnie zostanie to omówione w kolejnym rozdziale.
\footnote{26} Zob. F. Znaniecki, Rzeczywistość kulturowa…, s. 523.
pojmowanie więcej realności prawdopodobnie nadałoby krzesła. Realność też nie jest tu definiowana tak, jak zwykle to się robić w metafizycznej filozofii\(^{27}\). Tak zbliżamy się do sprecyzowania znaczenia uznawanych wyżej pojęć myśli i rzeczywistości.

Znaniecki odrzuca pogląd, zgodnie z którym istnieje obiektywna rzeczywistość bytów. Jego zdaniem dane pochodzące z rzeczywistości mają dokładnie taką samą naturę, jak te pochodzące z myśli. Nie ma tu rozdarcia świata na dziedzinę „bytów prawdziwych” i „bytów pomysłanych”.

Zarówno rzeczywistość, jak i myśl, to tylko dane doświadczane w aktualności. Refleksja klasyfikuje je ze względu na działanie. Za rzeczywistość uznaje tę część procesu poznania, która w danym momencie jest bierna, natomiast myślą nazywa część aktywną, działającą. Zwracam tu uwagę szanownego czytelnika na nierozerwalny związek istniejący pomiędzy tymi dwiema sferami. Myśl zawsze odpowiada jakiejs rzeczywistości, rzeczywistość zawsze jest ujmowana przez myśl. Inaczej mówiąc — mamy do czynienia z jednym procesem, którego różne aspekty ujawniają się w różnych okolicznościach\(^{28}\).

W *Rzeczywistości kulturowej* możemy przeczytać:

*Aktualność jest więc dynamicznym ośrodkiem, do którego w procesie subiektywizacji dają rzeczywistości i myśli przez stawanie się danymi i skojarzeniami danych i z którego w procesie obiektywizacji promieniują rzeczywistości i myśli przez pozbywanie się charakteru danych i stawanie się racjonalnymi i logicznymi.*\(^{29}\)

Zwróćmy tu uwagę na dwójaką działalność jednostki. Po pierwsze, przyjmuje ona gotowe, obiektywne elementy — rzeczywistość oraz logiczne,

---

\(^{27}\) Zob. dalej, podrozdział ??, s. ?? i nast.


\(^{29}\) F. Znaniecki, *Rzeczywistość kulturowa…*, s. 537.
Rozdział 2. O wartościach


2.4. Wartość jako ogniwo działania

Spróbujmy jeszcze raz naszkicować obraz świata proponowany w wczesnych pisemach Floriana Znanieckiego. Teraz już będziemy mogli dokładniej ująć kluczowe miejsce, zajmowane przez wartości. Mówiąc najkrócej, wartość jest pośrednikiem pomiędzy człowiekiem a rzeczywistością. Wiąże ten istnieje na kilku płaszczyznach, ale skupia się w tym jednym pojęciu.

Zacznijmy od konkretnego człowieka. Jest on indywidualny, które podejmuje twórcze działania w otaczającym go świecie. Można zaryzykować stwierdzenie, że na gruncie omawianego systemu filozoficznego jest to najważniejsza cecha każdego człowieka — jest on istotą twórczą działającą. To zaś wywiera znaczący wpływ na sposób, w jaki postrzega rzeczywistość. Świat nie jest tu po prostu zbiorem przedmiotów, idei, danych itp. Świat jest zbiorem przedmiotów, z którymi można coś zrobić; jest zbiorem idei, które można przemysleć; jest zbiorem danych, które można uporządkować.

2.4. Wartość jako ogniwo działania

Każda ludzka działalność — czy to poznanie świata, czy też budowanie teorii albo budowa domu — zawsze podporządkowana jest jakiegoś rodzaju celom. Okazuje się zatem, że to wartości są osią naszego doświadczenia. Wszak to właśnie one wyznaczają kierunki naszych działań. Te zaś determinują nasz sposób postrzegania świata.

Skupienie na tej właśnie kategorii ujawnia pragmatyczne inspiracje filozofii młodego Znanieckiego. Wartość staje się dla niego głównym narzędziem opisu rzeczywistości, będącej przede wszystkim przestrzenią, w której realizują się czynności twórcze jednostek. Stąd też autor *Myśli i rzeczywistości* kolejne lata poświęci próbam zrozumienia i opisania fenomenu twórczych działań ludzkich\(^{31}\). To one są kluczem do zrozumienia rzeczywistości, ponieważ twórczość i rzeczywistość okazują się być blisko spokrewnione. Te dwa elementy dostrzec można w każdej ludzkiej aktywności.

Czynność bywa mniej lub bardziej twórcza — z jednej strony spektrum odnalezlibyśmy choćby oglądanie telewizji, z drugiej — tworzenie dzieła sztuki. Może być też mniej lub bardziej realna, namacalna. To pojęcie jest mniej oczywiste, choć i jego treść jest dość jasna. Wystarczy rozważyć różnicę pomiędzy próbą zrozumienia platońskiego ideału państwa, a próbą zrealizowania go w rzeczywistości. W tym pierwszym przypadku nasze akcje pozornie wywierają znacznie mniejszy wpływ na otaczający nas świat. Pamiętajmy jednak, że w proponowanym przez Znanieckiego systemie pojęć, granica między myślą a rzeczywistością zaczera się. Co za tym idzie, każda czynność — nawet czynność pozornie nierealna (czyli odbywająca się raczej w myśli, niż w rzeczywistości), jest zarazem tworzeniem rzeczywistości\(^{32}\).

---

31) Najpełniejszą analizę kategorii czynu, zob. F. Znaniecki, *Formy i zasady twórczości moralnej*…

Rozważmy dla przykładu czynność, która może wydawać się całkowicie bierna, a zatem pozbawiona elementu twórczego — kontemplowanie świata. Posługując się terminologią proponowaną we wczesnych pismach Znanieckiego, moglibyśmy powiedzieć, że postrzeganie świata to pojawianie się w aktualności (będącej nieporuszonym arystotelesowskim centrum naszego świata) pewnych danych. Te dane nie zostały stworzone przez indywidualum, lecz przybyły niejako z zewnątrz, z rzeczywistości, którą nazwujemy obiektywną. Ale też nie jest tak, że indywidualum tylko całkowicie biernie odbiera dane, przypływające od świata. Przynajmniej od czasów Kanta mówi się głośno w filozofii, że podmiot dopasowuje świat do własnych możliwości, narzucza rzeczone postać, w jakiej będą się one jawić. Znaniecki dowodzi jednak, że nie tylko cechy aparatu poznawczego sprawiają, że świat postrzegany jest w określony sposób. Swoje trzy grosze dokłada też sam podmiot, który napływające dane organizuje. Indywidualum narzucza danym pewien ład, tym samym tworząc rzeczywistość. Przepływ danych przez aktualność jest twórczo modyfikowany przez indywidualum, wszak poznawanie jest twórczą czynnością, ukierunkowaną na określone potrzeby. Nieco upraszczając — ktoś, kto musi szybko wbić gwóźdź, nawet patrząc na mikroskop zobaczyć młotek.

Wartość w tym momencie można ustępnie zdefiniować jako wskaźówkę dotyczącą przyszłych czynności. Niezależnie od tego, czy czynnością tą jest przypatrywanie się przedmiotowi, poznawanie rzeczywistości, czy tworzenie teorii filozoficznej — zawsze jest to działalność, kierowana określonymi dyrektywami. Taka właśnie jest tu rola wartości — wyznaczają one kierunek działalności. Budowane z wartości recepty mogą bardzo drobiazgowe i precyzyjne i przez to ściśle determinować wytworzony obiekt (np. przepis

33) Bliższą charakterystykę procesu racjonalizującego porządkowania świata znajdzie czytelnik w kolejnych rozdziałach niniejszej rozprawy. Zob. zwłaszcza rozdział ??, s. ?? i nast.
2.4. Wartość jako ogniwo działania

„5+7” jasno określa wynik; zgodnie z określoną regulą algebry — kryjącą się w tle — musi to być 12. Mogą też dawać dużą swobodę (np. przepis na dyżurtację doktorską — ten sam zbiór ogólnych regul doprowadza w każdym przypadku do innego efektu końcowego).

Koniecznie musimy tu podkreślić kluczową rolę wartości w życiu każdego człowieka. Nie są one po prostu dyrektywami efektywnego działania — taka interpretacja jest zdecydowanie niewystarczająca. Trzeba sobie uświadomić, że na gruncie filozoficznego systemu tworzonego przez Floriana Znanieckiego, wartości są przepisami na rzeczywistość samą. Ich nieodpartej wpływ decyduje o tym, jaki świat tworzymy.

Podsumowanie

W niniejszym rozdziale przedstawiłem kategorie, odgrywające kluczową rolę w terminologii Floriana Znanieckiego. Rzeczywistość opisana przy użyciu tego aparatu pojęciowego okazuje się światem wartości, wyznaczańych kierunki naszych działań. Kształtują one tym samym nasz obraz świata, powstający w wyniku twórczej działalności jednostek.

Do powyższych rozważań wrócimy jeszcze w dalszej części pracy. Najpierw spróbujmy jednak przybliżyć opisywany tu proces tworzenia. Prześledzimy za Znanieckim przebieg tworzenia przedmiotów i konstruowania z nich rzeczywistości. Dzięki temu uzyskamy podstawę do zbudowania koncepcji rzeczywistości praktycznej, której konsekwencją jest wizja rzeczywistości kulturowej. Ta zaś jest fundamentem budowanych znacznie później nauk o kulturze.
ROZDZIAŁ 3

O doświadczaniu

Wstęp

To, co proponował Znaniecki nie było udoskonaleniem czy reformą powszechnie używanej siatki pojęciowej, lecz raczej jej całkowitą wymianą. Chciał, byśmy przestali mówić o rzeczywistości posługując się kategorią bytu, bowiem lepsze efekty uzyskamy zastępując ją kategorią wartości. Dlatego też pierwszym zadaniem, z jakim musiał się uporać, było wykazanie, że proponowany przez niego aparat pojęciowy w ogóle nadaje się do opisu rzeczywistości. W tym celu musiał nie tylko wskazać sposób opisania znanej nam rzeczywistości przy pomocy proponowanych przez siebie kategorii; należało również dowieść, że między praktyczną rzeczywistością wartości a znaną nam rzeczywistością bytów — do której przecież jesteśmy mocno przyzwyczajeni — istnieje płynne przejście. Konieczne było wykazanie, że jest możliwe przetłumaczenie tworzonych dotychczas opisów świata na język nowej filozofii, mimo iż zdrowy rozsądek stawia tu wyraźny opór.

Większość ludzi prawdopodobnie nie ma wątpliwości — gdy rozglądamy się wokół siebie, widzimy rzeczy, nie wartości. Ten zdroworozsądkowy pogląd utrzymuje się wspierany przez wpieraną nam od dziecka wiedzę. Nasi intelektualni przodkowie pojmowali świat substancjonalnie, my zaś to po nich odziedziczyliśmy, razem z całym inwentarzem stereotypów.
mijślenia, postrzegania i działania. Nie obiektywna prawda, lecz kulturowe uwarunkowania wykształcone przez stulecia, sprawiają, że tak właśnie postrzegamy świat. Sam Znaniecki przyznaje, że teorie dotyczące rzeczywistości, budowane na takich fundamentach, w wielu przypadkach wyłamują się w praktyce. Ta efektywność sprawia, że rzadko podważamy potoczną wiedzę, bezrefleksyjnie ją akceptując. Jednak na poziomie filozofoicznym światopogląd zbudowany na takich przesłankach jest nie do utrzymania. Nie można bowiem stworzyć spójnego opisu całej doświadczanej rzeczywistości, używając tradycyjnej, filozoficznej terminologii.

Autor Rzeczywistości kulturowej dowodzi, że nasz zdroworozsądkowy sposób postrzegania świata jest wyuczyony. Rolą filozofa jest podważanie takich pozornych oczywistości. Konieczne jest zrozumienie, jak doszło do takiego zafalszowania naszego postrzegania rzeczywistości. To zaś można osiągnąć jedynie poprzez dokładne przyjrzenie się procesowi rekonstrukcji świata od prostych danych doświadczenia, do wysoce racjonalnych systemów wiedzy.

Rozważania Znanieckiego dotykają szeregu problemów teoriopoznawczych. Najistotniejsze z nich to zagadnienie źródła racjonalności świata, natura związku zachodzącego pomiędzy wiedzą a światem, wreszcie trudność związana z oparciem dla wiedzy. Filozof poszukuje „obiektywnego” punktu odniesienia, który uzasadniłby ważność wiedzy tworzonej przez człowieka. Jak człowiek zatopiony w świecie może zdobyć obiektywnie ważną wiedzę na temat tego świata? Stworzenie odpowiedzi, którą sam autor uznałby za zadowalającą, zajęło wiele lat.

Punktem wyjścia proponowanej przez Znanieckiego drogi jest proste doświadczanie świata. Wnikliwa analiza prowadzi go do stwierdzenia, że samo doświadczanie nie zawiera przedmiotów czy też racjonalnie uporzadkowanych danych. Odbieramy chaos, który opracowujemy, wprowadzając kolejne warstwy ładu.
Świat, który wokół siebie widzimy, wypełniony jest różnymi przedmiotami. Patrząc ze zdroworozsądkowej pozycji, rzecz jest czymś względnie stałym, niezmiennym — jakiegoś rodzaju bytem istniejącym w obiektywnej rzeczywistości. Taki punkt widzenia ukształtowany został przez praktykę i dopracowany przez stulecia działalności intelektualistów. Ci znacząco wysuwali pojmowanie rzeczy. Motywem wiodącym stała się kategoria bytu — czegoś, co istnieje, co jest niezmienne i obiektywne, czyli niezależne od bycia postrzeganym. Takie charakterystyki można odnaleźć w pismach myślicieli tworzących metafizykę. Ich wizje działają na nas z ogromną siłą, narzucając nam wyobrażenie o świecie, a także pewien sposób myślenia, powiązały ściśle z logiką bytów.

Taki obraz świata pozwolił nam przetrwać, przyczynił się do ogromnego postępu technologicznego, ale zarazem odarł nas z części doświadczenia. Przy użyciu tej terminologii nie jesteśmy w stanie uchwycić w jednym, spójnym systemie wiedzy, całości postrzeganej rzeczywistości — pewne jej elementy wymykają się takiemu pojmowaniu. Nie mogąc ich wyrazić, ignorujemy je spychając na margines percepcji. Tracimy z oczu przede wszystkim cały świat wartości, który zdaje się być nie do pogodzenia ze światem bytów. Metafizyczny aparat pojęciowy jest zatem mówiąc oględnie niewystarczający. 1) A Znaniecki posuwa się w swych twierdzeniach znacznie dalej. Zauważa otoż, że nawet rzeczy znane z codziennego życia, zwykle wyraźnie kojarzone z bytami, tylko pozornie pozwalają się w takich kategoriach opisać. Bo przecież nawet zwykle krzesło, będące obecnie podporą dla piszącego te słowa, nie jest ponadczasowym, niezmiennym i absolutnie obiektywnym bytem klasycznej metafizyki. Czymkolwiek jednak jest takie krzesło, jawnie się nam ono jako przedmiot. I tu należy spytać: jak to możliwe?

1) Zob. wyżej, s. ?? i nast.
3.2. Porządkowanie doświadczenia

3.2.1. Treść

Przypomnijmy w jaki sposób Znaniecki opisuje doświadczanie przez nas świata. Centrum płynących z rzeczywistości doznań jest tu i teraz, nazywane

---

2) Por. wyżej, s. ??.
Rozdział 3. O doświadczaniu

aktualnością). Ta dość tajemnicza kategoria odnosi się do owego punktu w przestrzeni i czasie, w którym posiadamy dane o rzeczywistości. Dane te zbliżają się do aktualności, po czym od niej oddalają. Jest ona zatem ośrodkiem wszelkiego doświadczania świata. Nieustannie przepływają przez nią dane, które w ich czystej, niezinterpretowanej postaci nazwujemy treściami.


Druga funkcja refleksji jest jeszcze istotniejsza. To refleksja odnajduje i wytwarza powiązania, które spajają doświadczane treści. Potrafi wyodrębnić

3) Por. przede wszystkim F. Znaniecki, *Elementy rzeczywistości praktycznej*... , s. 90-93; a także F. Znaniecki, *Rzeczywistość kulturowa*... , s. 518 i nast. Zob. też w wyżej, s. ??.

3.2. Porządkowanie doświadczenia

ze strumienia przepływających doznań powtarzających się elementy, wykryć kryjącą się w głębi strukturę — i utrwalili ją w pojęciu. Dzięki temu treść, która znika z doświadczenia, może być w każącej chwili przypomniana. Nawet jeśli nie widzimy oddalającego się samochodu, nawet jeśli o nim nie myślimy, jesteśmy w stanie rozpoznać podobne cechy w wyprzedażnym właśnie małym fiacie. Trzeba jeszcze raz podkreślić, że dane doświadczone są zawsze w aktualności, tu i teraz. Jednakże treść, będąc przedmiotem refleksji, może poza aktualność wykroczyć.

Zauważmy przy okazji, jak precyzuje się tu pojęcie rzeczywistości. Treści składające się na to, co nazwujemy realnym światem, muszą spełniać dwa warunki. Muszą być doświadczalne i ujmowalne rozumem. Oba warunki muszą być spełnione łącznie. Rzeczywistość musi być dostępna doświadczaniu i odtwarzalna myślą. Jeśli cokolwiek nie spełnia któregoś z tych warunków, nie jest elementem rzeczywistości. Mówiąc nieco inaczej, to co nazwujemy rzeczywistością, zostało przez nas skonstruowane na drodze refleksji z elementarnego materiału, jakim są doświadczane treści. Treść jest materiałem, który uzyskujemy z rzeczywistości, i z którego zarazem rzeczywistość odtwarzamy.

Oto zidentyfikowaliśmy podstawowe cegiełki, z których budowany jest nasz obraz świata. Trzeba jednak wskazać mechanizm, dzięki któremu powstała znana nam budowla. Pierwsze ogniwa metody zostały już wskazane. Z zalewu doświadczanych treści refleksja wydobywa stałe związki — to one staną się najważniejszym czynnikiem interpretowania świata. Wchodzimy oto w świat znaczeń.

5) Por. F. Znaniecki, Humanizm i poznanie... , s. 270, gdzie autor pisze o refleksji: „jest dążeniem do bezpośredniości, to znaczy usiłuje skoncentrować przeszłe doświadczenie, mającą stanowić jej przedmiot, w aktualnym, przeżywanym właśnie momencie, [...] usiłując wciąż utrzymywać doświadczanie w teraźniejszości, wysuwa trwanie na pierwszy plan.”
3.2.2. Znaczenie


By proces włączania treści w systemy mógł funkcjonować na gruncie proponowanej tu teorii filozoficznej, musi spełniać pewne warunki. Przede wszystkim musi zachodzić w aktualności, bo tylko wtedy może być empirycznie poznawalny. Drugi warunek jest równie ważny — musi wytwarzać coś trwałego, co istnieć będzie także poza aktualnością. Dopiero wtedy wykroczy poza indywidualną działalność i stanie się intersubiektywnym — tylko wtedy możliwe będzie budowanie teorii. Omawiany tu związek między treściami nie jest relacją zachodzącą pomiędzy obiektywnymi przedmiotami. Ale nie jest też jednorazowy i całkowicie ulotny. Posiada pewien stopień trwałości, co czyni go niejako obiektywnym. Na czym polega jego trwałość, skoro nie mamy tu do czynienia z istniejącą w świecie obiektywną relacją?

Refleksja ustanowiła powiązanie pomiędzy treściami w aktualności. W przyszłości, w kolejnych aktualnościach, będziemy mogli taką zależność przywołać z pamięci. Co więcej, pojawienie się jednego z powiązanych elementów, będzie przywoływało kolejny. Ta więź jest nie tylko opisem, lecz zarazem sugestią, by w przyszłości owe treści również ze sobą łączyć, by w dowolnej przyszłej aktualności, wraz z treścią A zawsze występowała

---

6) Por. F. Znaniecki, Rzeczywistość kulturowa..., s. 555-557.
Treść B. Na przykład określony kształt i kolor, zawsze będą przywoływać określone asocjacje. Właśnie ten nakaz wspólne przywoływanie wszystkich skojarzonych treści nazywa Znaniecki *znaczeniem*.


Układ treści, który w naszym doświadczeniu zawsze występuje razem, jesteśmy skłonni uznać za coś obiektywnego. To, co nazywamy rzeczą, jest w istocie swej zbiorzem treści, posiadającym ustalone znaczenie. To ostatnie zaś powstaje zawsze na tle innych, ogólniejszych powiązań — w ramach pewnego układu znaczeń. Zatem należy stwierdzić, że przedmiot istnieje tylko w ramach określonego systemu. A jeśli uwzględnimy fakt, że każdy przedmiot może być włączony w wiele różnych układów, staniemy przed niezmierzonym oceanem możliwych znaczeń. W rezultacie otrzymujemy złożoną siłę, spłatającą niczym węzeł gordyjski, nie kończącą się pajęczynę powiązań. Ta suma spłatanych treści jest wszystkim, czego doświadczamy. Jest naszą rzeczywistością empiryczną.

---

Pełna, konkretna sfera doświadczenia i refleksji dowolnego indywidualum, wzięta w ramach pewnego okresu trwania przedstawia z czysto empirycznego punktu widzenia irracjonalną, dynamiczną kombinację, częściowo doświadczaną, częściowo odtwarzaną, zmieszaną, wielokształtną i zmienną. A cały empiryczny świat realny, rozpatrywany w jego pełnej konkretności jako synteza wszystkich indywidualnych doświadczeń i refleksji, stanowi ogromny, gwałtowny i rujący chaos niezliczonych zespołów, nierozwiązalnie splatanych i irracjonalnie połączonych, stający się i rozwijający poza jakimkoliwiek możliwym ladem uniwersalnym.\(^8\)


Každa nasza czynność opiera się na tak zredukowanym systemie znaczeń. Można powiedzieć, że działamy w nieco okrojonej, uproszczonej kopii rzeczywistości. Takich wariantów rzeczywistości znanyj wiele. W innym układzie znaczeń poruszamy się, kupując bułki na śniadanie, a w innym — rozważając model poznawczy Kanta. Dodajmy, że wybór określonego wariantu rzeczywistości uwarunkowany jest przez wartości.

\(^{8}\) F. Znaniecki, *Rzeczywistość kulturowa...*, s. 579-580.
One, wyznaczając kierunek naszemu działaniu, zarazem decydują o tym, w jakich realiach będziemy je realizować\(^9\).

Podkreślmy tu, że zdaniem autora *Nauk o kulturze* doświadczany świat rozpada się na niezłoczoną ilość rzeczywistości cząstkowych\(^{10}\). Każda z nich jest względnie ograniczonym systemem znaczeń, spójnym wewnętrznie, choć nieprzekładalnym na inne. By precyzyjnniej opisać takie multiwersum rzeczywistości, konieczne jest wprowadzenie jakiegoś ładu.

Wszak poszczególne rzeczywistości różnią się pomiędzy sobą ważnością i zastosowaniami. Znaniecki zaproponował kilka kategorii, pozwalających klaśfiikować znane nam rzeczywistości. Przedstawimy je tu krótko, gdyż okażą się niezwykle przydatne później, gdy będziemy charakteryzować budowane przez niego teorie kultury.

### 3.2.3. Stałość

Rozważmy trzy rzeczywistości. Pierwszą niech będzie rzeczywistość zdroworozsądkowa, czyli to, co uznajemy za realny świat — wszystko co widzimy budząc się rano. Treści występujące w tej rzeczywistości wydają nam się bardzo trwałe. Z każdym razem gdy ich doświadczamy, są mniej więcej takie same. Ściany pokoju w którym mieszkam nie zmieniają się, gdy przestaję na nie patrzeć. Ich kolor, faktura i inne cechy, pozostają takie same. Mogę też ufać, że podobnie będzie w przyszłości — jeśli nie zdarzy się nic niezwykłego, ściany nie zmienią się w żaden znaczący sposób. Treści istniejące w tej rzeczywistości są bardzo trwałe. To samo dotyczy znaczeń. Rudý kot nie stanie się nagle zielony.

Teraz rozważmy drugi zbiór doświadczeń, składający się na nasze sny. One także zbudowane są z doświadczanych treści. A jednak ta rzeczywistość

---

\(^9\) Por. rozdział ??, gdzie dokładniej przedstawiam sposób, w jaki wartości kształtują nasze postrzeganie rzeczywistości.

\(^{10}\) Por. F. Znaniecki, *Rzeczywistość kulturowa*. . . , s. 574 i nast.
Rozdział 3. O doświadczaniu

zdaje się bardziej ulotna. Przedmioty pojawiają się i znikają, nieustannie się przekształcając. Ale nie są bynajmniej jednorazowe — obszerne fragmenty niektórych snów mogę przywołać we wspomnieniach — mogę je odtworzyć, choć inne utraciłem bezpowrotnie. Te treści są bez wątpienia mniej stałe niż rzeczywistość potoczna.

Gdzieś pomiędzy stałością rzeczywistości potocznej a ulotnością rzeczywistości sennej znajdują się wszechświaty fikcji literackich. Weźmy choćby świat Śródziemia, wykreowany i przedstawiony przez J.R.R. Tolkiena w licznych powieściach i opowiadaniach. Również on jest pewną rzeczywistością, w rozumieniu Znanieckiego. Złożony jest z treści uporządkowanych we względnie stały układ znaczeń. Słowa takie jak elf, krasnolud czy Mordor przywołują w tym świecie niezmienne skojarzenia. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że ten świat jest mniej stały, bardziej zmienny, niż tak zwany świat realny. Istnieje w książce czy filmie, i tylko tam, bo tak naprawdę elfów nie ma.

Na czym polega różnica pomiędzy trzema wymienionymi wyżej rzeczywistościami? Każda z nich jest pewną uporządkowaną sumą treści i znaczeń, względnie racjonalną, zamkniętą i stałą. Zasadnicza różnica tkwi w ilości powtórzeń. Znaczenia świata potocznego odtwarzane są częściej, przez większą liczbę ludzi. Natomiast treści pojawiające się w snach powtarzają się znacznie rzadziej i zwykle w doświadczeniu nielicznych ludzi. Fikcje literackie — te naprawdę dobre — odtwarzane są nieporównajinnie częściej, przez potencjalnie dużą ilość czytelników. Możemy zatem za Znanieckim powiedzieć, że przedmioty mogą posiadać różny stopień stałości, w zależności od tego, w jaką rzeczywistość, w jaki system znaczeń zostały ubudowane\(^\text{11)}\). Im częściej odtwarzane są związki znaczeniowe, tym silniejsze się stają. Jak pisze sam autor „Treści mogą być uicielone do dowolnego typu rzeczywistości przez aktualne związki. Im częściej związki

\(\text{11) Por. F. Znaniecki, Rzeczywistość kulturowa...}, \) s. 559 i nast.
są odtwarzane, tym bardziej ustalone zostają znaczenia, tym silniejsze są sugestie złączone z nimi w doświadczeniu nie tylko tego samego, lecz również dowolnego innego indywidualum — niezależnie od tego, czy zna ono, czy też nie zna ich poprzednie aktualizacje.”

Stałość jest pierwszym wymiarem, w którym możemy klasyfikować cząstkowe rzeczywistości.

### 3.2.4. Rozległość


Znów w środku stawki odnajdujemy światy literackie. W tej grupie tolkienowskie Śródziemie jest wyjątkowo rozległym światem. Autor stworzył tu bardzo złożony świat, z mnogością mieszkańców, krain oraz politycznych i ekonomicznych powiązań między nimi. A to wszystko rozpisanie na całe stulecia pełnej wydarzeń historii. O ileż mniej rozległy jest na przykład świat dziecięcego wierszyka o murzynku Bambo, nie wykraczającego bogactwem poza szkołę, dom i drzewo, na którym można ukryć się przed obowiązkową szklanką mleka.

12) F. Znaniecki *Rzeczywistość kulturowa…*, s. 572.

13) Por. F. Znaniecki, *Rzeczywistość kulturowa…*, s. 577–578.
3.2.5. Rozciągłość i trwanie

Rozciągłość i trwanie to kolejne kategorie o niezwykłej wartości heurystycznej. Przy ich użyciu wskazana jest jednak ostrożność — nie należy pojmować ich na wzór naturalistyczny. W terminologii Znanieckiego ani rozciągłość nie ma nic wspólnego z absolutną przestrzenią, ani też trwanie z absolutnym czasem fizyki Newtona. Przedmiot empiryczny staje się daną przez to, że pojawia się wokół tu i teraz czyli w aktualności. Jako doświadczany, znajduje się w sferze doświadczenia jakiejś jednostki. Jako odtwarzany myślą, znajduje się w sferze refleksji jednostki. Przy tym przedmiot może pojawiać się w aktualności w dwojaki sposób. Albo na drodze subiektywizacji — wtedy przedmiot przyciągany jest do tu, przybiera niejako z zewnątrz. Albo w procesie obiektywizacji, gdzie przedmiot od tu się oddala.

Niezależnie od tego, czy przedmiot zaistniał w aktualności jako myśl czy jako rzeczywistość, jego rozciągłość możemy pojmować jako należenie do wielu tu. Czyli przedmiot rozciągły nie zajmuje miejsca w przestrzeni (jak pojmował tę kategorię na przykład Kartezjusz), lecz należy do sfer doświadczenia i refleksji licznych ludzi.

Podobnie sprawa ma się z trwaniem. Przedmiot istnieje w czasie, lecz nie jest to czas absolutny fizyków. Czasowy charakter danych uświadamiamy sobie, gdy przeplatają one przez teraz — gdy zbliżają się i oddalają od aktualności. O trwaniu przedmiotu mówimy zatem utedy, gdy znajduje się on w sferze doświadczenia lub refleksji dowolnej jednostki lub jednostek. Pomiędzy jego pojawieniem się w aktualności, a zniknięciem z niej.

14) „Sferą doświadczenia indywidualu nazwujemy całość przedmiotów, które są, były lub będą przyciągane w kierunku indywidualnego tu, a sferą refleksji indywidualu — całość przedmiotów, które są, były lub będą odtwarzane z indywidualnego tu.” F. Znaniecki, Rzeczywistość kulturowa…, s. 608.

15) Por. F. Znaniecki, Rzeczywistość kulturowa…, s. 609–613.

16) Por. F. Znaniecki, Rzeczywistość kulturowa…, s. 619–624.
3.2.6. Istnienie i realność

Skoro mówimy o pojawianiu się i ginięciu przedmiotów, należy wyjaśnić jeszcze jedno, ważne w terminologii Znanieckiego, rozróżnienie: między istnieniem a realnością — także znaczenia tych pojęć są odległe od naszych nawyków językowych.

W terminologii Znanieckiego mówimy, że przedmiot istnieje, jeśli był on kiedyś w aktualności. Skoro raz w niej był, może się w niej ponownie pojawić, bowiem zawsze można go przywołać we wspomnieniu, wyobrażeniu, itp. Czyli przedmiot, który raz zaczął istnieć, już istnieć właściwie nie przestanie.¹⁷) Przy tym kategoria istnienia obejmuje w równym stopniu przedmioty należące do świata przyrody, jak i te funkcjonujące w świecie kultury. Zarówno pierwsze jak i drugie mogą się uszak stać elementem doświadczenia czy refleksji. Możemy zatem powiedzieć, że tak świat zdroworozsądkowy, jak i świat tolkienowskiej fikcji, istnieją w równym stopniu. Ten pierwszy istnieje od chwili, gdy pierwszy raz został doświadczony. Ten drugi istnieje od chwili, gdy został pomysłany. Ale choć oba te światy istnieją, nie są przecież równie realne.

Przedmiot istnieje, lecz może być mniej lub bardziej realny. Zyskuje tym większą realność, im bliżej jest tu i teraz, im więcej związków zachodzi pomiędzy nim, a innymi aktualnie doświadczanymi przedmiotami¹⁸). Przy tym o jego realności decyduje przede wszystkim wpływ, jaki może on mieć na naszą myśl i na inne, otaczające nas przedmioty. Mówiąc nieco inaczej, o realności przedmiotu nie decyduje jego przeszłość, lecz znaczenie jakie teraz ma dla przyszłości. Jak czytamy w Rzeczywistości kulturowej:


¹⁸) Zob. F. Znaniecki, Rzeczywistość kulturowa…., s. 655-558.
Można zatem powiedzieć, że przedmiot jest tym realniejszy, im więcej zastosowań możemy i chcemy dla niego znaleźć.

Istnieją zatem wszystkie przedmioty, które kiedykolwiek znalazły się w sferze mojego doświadczenia lub refleksji. Ale tylko niektóre z nich są realne — te, które mocno, choć niekoniecznie bezpośrednio, powiązane są z aktualnością. Obietnica, którą kiedyś złożyłem, istnieje, skoro wciąż może być przywołana. Jednakże o jej realności decyduje przede wszystkim to, na ile poważnie sam ją traktuję. Jeśli ignoruję ją zupełnie, okazjonalnie tylko wspominając, jej faktyczny wpływ na moje życie nie jest duży. Zatem z mojego punktu widzenia jest ona mało realna. Lecz jeśli traktuję ją niezwykle poważnie, w każdej chwili swojego życia dbając o zgodność z nią, wówczas jej realność znacząco rośnie.

Podobnie rzecz ma się z większymi rzeczywistościami cząstkowymi. Świat idei staje się niezwykle realny w oczach każdego fanatycznego wyznawcy filozofii Platona. Lecz z punktu widzenia przeciętnego studenta filozofii, świat ten ledwie istnieje, albowiem wpływ przekonania o istnieniu idei na większość podejmowanych przez niego działań jest raczej znikomy.

### 3.3. Przedmiot

Teraz możemy powrócić do pytania o naturę przedmiotów. Poudźrzymy — rzeczywistość empiryczna jest nieuporządkowanym zbiorem treści

---

19) F. Znaniecki, *Rzeczywistość kulturowa...*, s. 656.

Znaczenie przedmiotu możemy uchwycić rozumem tylko w ramach określonego układu empirycznego. Poza nim każda rzecz byłaby tylko agregatem niepowiązanych treści, których nie zdolalibysmy nawet wyodrębnić z natłoku chaotycznych danych. Jednak gdy pewne powiązania są ustalone, a przedmiot funkcjonuje w ramach szerszego układu, może czerpać z niego własną realność i rozciągłość. Włączony w system o dużej trwałości i rozległości, sam staje się równie trwały, jak cały system. Przykładem może tu być pojawiający się w licznych teoriach filozoficznych i naukowych atom. Umieszczony przez Leukicypa i Demokryta w ramach pewnej koncepcji świata był bytem, który moglibyśmy nazwać dość realnym. Było tak dopóty, dopóki teoria znajdowała swoich zwolenników, lub przynajmniej komentatorów. Gdy odeszła w niepamięć, atom istniał jako byt mniej realny. Do czasu, gdy znów stał się elementem nowej, tym razem naukowej, teorii świata. Wtedy jej ogromna popularność oraz mnogość praktycznych zastosowań, uczyniła z niego przedmiot tak realny, jak nigdy wcześniej. A obecnie realność atomu znów zdaje się maleć.

Na tym przykładzie doskonale widać, że każdy przedmiot może należeć do nieograniczonej liczby zespołów. I w każdym z nich może mieć inne znaczenie, gdyż powiązany jest z innymi elementami. Więcej nawet — ta sama rzecz w różnych systemach może też być zbudowana z różnych treści. Atomy
Demokryta były bardzo małe, niepodzielne, miały różne kształty — niektóre były kuliste, inne miały haczyki, występy i in. Atom z początku dwudziestego wieku nie był już niepodzielny, zaś jego typowe wyobrażenie to kuleczki latające wokół innych kuleczek. Powiązania pomiędzy atomami nie tworzyły się dzięki haczykom i ugębeniom, lecz poprzez wiązania walencyjne. Różnice można wyliczać sporo. Nadal jednak mamy do czynienia z tym samym przedmiotem. Po prostu jego treść i znaczenie zmieniają się, w zależności od tego, w jakim zespole empirycznym jest pojmowany.

W danym doświadczeniu przedmiot posiada tylko jedno znaczenie. Dopiero refleksja pozwala porównać elementy pojawiające się w różnych aktualizacjach. Dzięki niej potrafimy wyodrębnić cechy powtarzalne, które przedmiot posiada w każdej ze swoich wersji. Refleksja pozwala też wydobyć różnice pomiędzy poszczególnymi wariantami. Choć w aktualności uchwytyliśmy zawsze jeden i tylko jeden aspekt przedmiotu, jednak teoria przedmiotu musi uwzględniać całą jego wielorakość. Właśnie dlatego Znaniecki wprowadza kategorię przedmiotu historycznego. Pozwala ona ująć przedmiot w całej jego różnorodności. Bowiem właśnie wtedy, gdy wszystkie znaczenia, wszystkie treści przedmiotu, ujawniające się w kolejnych jego aktualizacjach, zespolimy w jedną całość — wyłania nam się przedmiot historyczny. Jest on irracjonalną symetzą różnych częściowych i względnie racjonalnych przedmiotów z różnych zespołów, sumą całej jego treści i znaczenia.20)

Zauważmy, że takiego przedmiotu nie sposób opisać posługując się kategorią wcześniejszej filozofii. Przedmiot taki ani nie jest taki sam dla wszystkich, ani nie jest taki sam w kolejnych aktualizacjach. Nie posiada niezmiennej i niesprzecznej istoty — jest irracjonalny i niespójny.21)

---

20) Por. F. Znaniecki, Rzeczywistość kulturowa..., s. 593–594.

21) „Musimy uświadomić sobie, że konkretny, empiryczny przedmiot, wzięty w całości swej treści i znaczenia danego mu we wszystkich rozmaitych zespołach empirycznych, do których
Lecz zdaniem Znanieckiego właśnie takie pojmowanie przedmiotu najlepiej zdaje sprawę z empirycznego doświadczenia. Bo nigdy nie postrzegamy niezmiennej rzeczywistości klasycznej metafizyki. One są tylko abstrakcyjnym wytworem naszej filozofii.

Podsumowanie

Poznając rzeczywistość, postrzegamy ją jako świat przedmiotów. Ich natura jest jednak inna, niż może się to wydawać na pierwszy rzut oka. Doświadczany przedmiot nie jest bytem czy obrazem bytu — jest konstruktem, efektem naszej twórczej działalności. W niektórych przypadkach jest to zamierzone tworzenie nowych przedmiotów, „na podstawie racjonalnej organizacji preegzystujących surowców i narzędzi”22. W innych jest to raczej nieuporządkowana ewolucja nowych przedmiotów przez stopniowe różnicowanie się przedmiotów preegzystujących. Pierwotnym źródłem przedmiotów jesteśmy my sami. To my zebraliśmy treści, nadały im znaczenie i utrwaliliśmy je w formie przedmiotu. To tylko jeden etap szerszego procesu, w którym racjonalizujemy nasze doświadczenie, tworząc zarazem poznawalny rozumowo świat.

Przedmioty są naszymi konstruktami. Doświadczając, łączymy treści w określone, względnie stałe zestawy — w ten sposób z chaosu treści wyłaniają się znaczenia. Świat doświadczanych treści i znaczeń jest dalej porządkowany. Rośnie liczba związków i zależności, wyodrębniają się pewne niezmiennie występujące razem treści, które ostatecznie konstytuują się

należy, nie może uczynić zadość ani wymaganiom epistemologii tradycyjnej, która żąda źródła idei w od initialValues dla różnych indywidualiów, ani wymaganiom logiki tradycyjnej, która żąda, aby posiadał samozwany, niesprzeczny, obiektywny charakter, ani wymaganiom filozofii wartości, która żąda, aby jego znaczenie i jego treść tworzyły racjonalną całość.”

(F. Znaniecki, Rzeczywistość kulturowa. . . , s. 593.

22 F. Znaniecki, Rzeczywistość kulturowa. . . , s.625.)
w przedmioty. Syntezę wszystkich treści i znaczeń składających się na dany przedmiot nazywamy przedmiotem historycznym. Suma przedmiotów historycznych składa się na to, co można za Znanieckim konkretną rzeczywistością empiryczną.

ROZDZIAŁ 4

O racjonalizowaniu świata

Wstęp

Rozdział 4. O racjonalizowaniu świata

Rzęduwyśstości autor *Humanizmu i poznania* nazywa jako racjonalizacją praktyczną.

Wiemy już, że konkretna, empiryczna rzeczywistość — świat przedmiotów — nie jest tożsama ani z rzeczywistością zdrowego rozsądku, ani z rzeczywistością nauki. Zasadnicza różnica tkwi w tym, że empiryczna rzeczywistość jest irracjonalna, w przeciwieństwie do dwóch pozostałych. Rzeczywistość empiryczna staje się racjonalna dopiero wtedy, gdy jest ujmowana racjonalizującą refleksją. I wtedy dopiero *staje się* rzeczywistością racjonalną.

Tworzenie zamierzone wymaga zatem wyboru pewnych poszczególnych przedmiotów i organizacji aktualnych praktycznych związków między tymi przedmiotami ze względu na pewien wspólny rezultat; wymaga, słowem, aktualnego ukształtowania organizacji przedmiotów.


Narzucenie światu określonego ładu jest efektem działań obserwatorów, czyli wszystkich poznających indywidualów. Ich racjonalizujące czynności twórcze mogą być zupełnie nieświadome i spontaniczne, lub też

1) Zob. rozdział poprzedni.
2) F. Znaniecki, *Rzeczywistość kulturowa...*, s. 675.
4.1. Zamiar i cel

w pełni świadome i ściśle zorganizowane. Racjonalizacja na najbardziej podstawowym poziomie dokonywana jest zwykle bezwiedne, ponieważ składające się na nią akcje są tak ściśle zespolone z prostym, praktycznym funkcjonowaniem w świecie, że niezmiernie trudno je wyodrębnić. A te właśnie działania mają fundamentalne znaczenie dla budowanej przez Znanieckiego filozofii kultury, albowiem to one przekształcają chaotyczną empiryczną rzeczywistość konkretną w racjonalną rzeczywistość praktyczną.


Budowanie ładu praktycznego i teoretycznego to dwie zupełnie różne formy działalności, owocujące niejednokrotnie niezgodnymi obrazami świata. W niniejszym rozdziale prześledzimy proces praktycznego racjonalizowania świata, co da podstawy do szukania więzi między różnymi formami ładu, a kulturą.

4.1. Zamiar i cel

Racjonalna organizacja rzeczywistości, niezależnie od jej stopnia, zawsze jest nadana przez nas samych systemom przedmiotów, budowanym w aktualności. W akcie refleksji, konstruujemy swą rzeczywistość z bezpośrednio doświadczanych danych. Ten ład czasem jest tworzony, a czasem odtwarzany — zawsze jednak budowany. Odtwarzanie nie jest wszak przywoływaniem
czegoś już gotowego, lecz raczej tworzeniem ładu zgodnie z precyzyjnie określonym wzorem, według określonego algorytmu.

Proces racjonalizacji zawsze zachodzi w aktualności. W systemie przedstawionym w *Rzeczywistości kulturowej*, tym, co ów proces jednoczy i utrzymuje, jest zamiar\(^3\). To on jest źródłem racjonalnej organizacji systemu, rodzącej się na drodze świadomego tworzenia nowego przedmiotu za pomocą i na podstawie przedmiotów preegzystujących. Kształtowanie organizacji przedmiotów jest procesem dynamicznym, przedmiot tworzy się wraz z systemem. Aby działanie było efektywne, wszystkie wykorzystane, preegzystujące przedmioty muszą być ujęte w tych i tylko tych związkach, które są przydatne w tym procesie. Cała reszta możliwych znaczeń przedmiotu jest ignorowana. Zamiar jest tu przewodnikiem, wyznaczającym odpowiednie drogi.

Rozpatrzmy przykład — zamiarem moim jest zbudowanie karmnika dla ptaków. Osiągnąć to mogę poprzez połączenie kilku desek przy użyciu gwoździ. To prosta, praktyczna czynność, której uczono mnie w szkole podstawowej. Gdy tylko określam zamiar, natychmiast rzeczywistość organizuje mi się w prosty system złożony z kilku zaledwie przedmiotów preegzystujących: gwoździ, młotka i desek. Ignoruję wszelkie związki tych przedmiotów, które nie są istotne dla mojej obecnej działalności. Nie zastanawiam się nad kolorem desek czy kształtem młotka. Ważne jest tylko to, by każdy z elementów spełnił swoją funkcję. Jeśli nie mam młotka, rozglądam się wokół, w poszukiwaniu przedmiotu, który mógłby go zastąpić — który miałby odpowiednią masę i twardą powierzchnię. W takim momencie nawet mikroskop może stać się młotkiem, i nie będą mnie zajmować jego właściwse funkcje, jeśli tylko zdołam nim ubić gwoźdź.

Podkreślić trzeba pewną specyfikę terminologii Znanieckiego. W działalności jest zamiar, lecz nie ma celu. Jak sam pisze:

---

\(^3\) Por. F. Znaniecki, *Nauki o kulturze...*, s. 673-676.
Nazywając jakąś działalność działalności zamierzoną, mamy na myśli tylko to, że dokonuje ona wśród przedmiotów, do których się odnosi, takiej selekcji i wprowadza do wybranych przedmiotów takie przekształcenia, aby sprawić, że przekształcenia te połączą się w wytwarzaniu nowego przedmiotu, który, w miarę jak jest wytwarzany, zajmuje miejsce w zestawie wybranych przedmiotów jako część tej samej sfery rzeczywistości. Jednak nie zakłada to jeszcze istnienia świadomego celu; to znaczy, określenia z góry przedmiotu, który ma właśnie być wytworzony.  


Zdaniem Znanieckiego owo mylne przesądzenie ma swe źródło w tym, że działalność zamierzona może być podzielona na dwa etapy związane

---
4) F. Znaniecki, *Rzeczywistość kulturowa...*, s. 679.

Na drugim etapie nadaje się nowemu przedmiotowi znaczenie, umieszczając go w różnych związkach poprzez przekształcenie treści starych przedmiotów (deski zmieniamy, przycinając je, malując itd. a całość mocujemy na drzewie).

Takie dwa etapy można wyodrębnić, ale będzie to podział sztuczny, wyłącznie terminologiczny. W istocie obie fazy są niemożliwe do rozdzielenia, nawet jeśli próbuje się to robić ze względów praktycznych. Oddziela się etap tworzenia treści (cel), by dopiero potem nadać jej znaczenie (realizacja celu). Stąd złudzenie że w tym ciągłym i twórczym procesie są dwie fazy — określanie celu i jego realizacja. Rozłam ten pogłębia się dlatego, że zwykle w naszej działalności polegamy na narzędziach.

### 4.2. Narzędzie

Narzędziem może być maszyna, służąca do wytworzenia jakiegoś przedmiotu, albo też metoda użyta w celu rozwiązywania matematycznego zadania. Gdy zdecydowaliśmy się użyć do budowy naszego karnika dla ptaków młotka,

\(^6\) Por. F. Znaniecki, *Rzeczywistość kulturowa...*, s. 686 i nast.
tym samym zapadła decyzja dotycząca tego, jakie działania będziemy musieli podjąć w celu połączenia ze sobą poszczególnych elementów i przy użyciu jakich środków tego dokonamy. Skoro używamy młotka, to musimy użyć też gwoździ, a nie wkrętów do drewna. Mogłyby one uprawdzie spoić drewno równie efektywnie jak gwoździe, jednak ubicie ich młotkiem byłoby kłopotliwe.  


Rozdział 4. O racjonalizowaniu świata

Solidne. Realność narzędzia jest zwykle wysoka. Użyte w procesie tworzenia niejako użycza wytworzonego przedmiotowi własnej realności.

W samym procesie działalności narzędzie ma uprzywilejowaną pozycję — myśl przekształca przedmioty, którymi się zajmuje, ale narzędzie jest dla niej netykalne. Dzięki temu postrzegane jest jako coś realnego, istniejącego solidnie. Naturalnie również ono może być zmienianie — udoskonalane czy przekształcane, jednakże tylko w procesie osobnej działalności, prawdopodobnie z wykorzystaniem innych narzędzi.

4.3. Sytuacja

Użycie narzędzia pociąga za sobą daleko idące konsekwencje. Wyraźnie ogranicza ono zakres naszej swobody. Określa zbiór dopuszczalnych surowców, sposób ich przygotowania i przetwarzania. W pewnym stopniu wyznacza także to, jaki efekt ostatecznie otrzymamy. Czyli gdy już zdecydujemy się na narzędzie, razem z nim otrzymujemy gotowy zestaw przepisów, które nieomylnie doprowadzą nas do możliwego celu. To nas prowadzi do pojęcia sytuacji, definiowanej przez Znanieckiego jako

[...] stan dynamicznej praktycznej organizacji przedmiotów w momencie, gdy wybrane zostały narzędzia, została ustalona możliwość do urzeczywistnienia treść nowego przedmiotu oraz została określona w odniesieniu do danego połączenia narzędzi podstawa, na której jej realizacja będzie się odbywać. 10)

Wytworzenie sytuacji jest w pewnym sensie punktem granicznym pomiędzy pierwszym etapem, tworzącym treść, a drugim — tworzącym

10) F. Znaniecki, Rzeczywistość kulturowa..., s. 705.

Nie należy jednak zapominać, że choć sytuacja jest względnie stała, nie wyłącza twórczości, ale przeciwnie — wymaga jej\(^1\). Za każdym razem sytuację trzeba odtworzyć — dostosować istniejące przedmioty, przygotować surowce itd. Zarazem jednak sytuacja jest i powinna być odtwarzalna, choć każda jej realizacja tylko zbliża się do idealnego wzorca. Proces rekonstruowania jest twórczy i trzeba — jakiegoś rodzaju zewnętrznej regulacji — bą sytuację odtworzyć prawie wiernie. Spontaniczne osiągnięcie tego celu jest niezwykle trudne, bo warunki początkowe nigdy nie są całkowicie identyczne.

Warto tu dostrzec, że sytuacja rzadko jest zamknięta. Musi pozwalać na pewną dozę elastyczności. Skoro warunki początkowe zmieniają się za każdym razem, prezentująca rzeczywistość musi być każdorazowo dostosowana. I tu istnieje wyraźny margines tolerancji, dzięki któremu mamy większą swobodę doboru surowców, narzędzi, itp. Nie jest możliwe, bym za każdym razem przy budowaniu domku dla ptaków, korzystał z identycznych desek, dokładnie takich samych narzędzi i podejmował

\(^1\) Por. F. Znaniecki, *Formy i zasady...*, s. 223–224, gdzie jest mowa o powiązaniach pomiędzy sytuacją a wartościami i twórczą działalnością. Zob. też F. Znaniecki, *Rzeczywistość kulturowa...*, s. 705 i nast.
Rozdział 4. O racjonalizowaniu świata

dokładnie te same działania. Musi być uwzględniona rozmaitość startowych okoliczności, która pozwoli mi budować raz z dębu, innym razem z sosny.

Taka elastyczność sytuacji nie tylko pozwala na jej realizowanie w różnych okolicznościach, ale też otwiera drogę dla twórczego rozwijania metody. Skoro mogę zastosować rozmaite materiały, oznacza to, że jedna metoda może być użыта do przekształcenia różnego rodzaju przedmiotów. Skoro możemy zrobić domek dla ptaków z drewna, równie dobrze możemy spróbować go zrobić z tworzywa sztucznego. W takim przypadku zachowujemy większość elementów sytuacji, zmieniając tylko jeden — wykorzystywany materiał. A potem sprawdzamy efektywność takiego rozwiązania — czy efekt końcowy jest równie zadowalający? Szukanie nowych zastosowań, wyciąganie odpowiednich wniosków z sukcesów i porażek, jest drogą do postępu.


Podkreślmy, że skoro sytuacja jest odtwarzalna, może się jawić jako stała\(^\text{12}\). Wszak pozornie za każdym razem zjawia się w aktualności taka sama. Sprawia to, że widzimy ją jako coś gotowego, a zarazem obiektywnego, niezależnego od czynnej myśli. Dokładnie wiem, jaki zestaw narzędzi i środków muszę przygotować, by móc zbudować karmnik dla ptaków.

\(^{12}\) Por. F. Znaniecki, *Rzeczywistość kulturowa...*, s. 712-715.
I mogę tę sytuację odtwarzać wielokrotnie, aż wszystkie drzewa w okolicy będą obwieszone karnikami, i za każdym razem okoliczności czynu będą podobne. Należy jednak podkreślić, że sytuacja za każdym razem jest konstruowana od nowa, zgodnie z pewnym ogólnym wzorcem. I właśnie ów schemat działania może stać się podstawą oceny efektywności.

4.4. Schemat i system sytuacji

Gdy poszukujemy kryterium skutecznego działania, nie wystarczy nam rozpatrzenie jednej sytuacji. Potrzebujemy raczej szeregu podobnych, które moglibyśmy porównywać, wyciągając zarazem ogólniejsze wnioski. Potrzebujemy także kategorii, która pozwoli spojrzeć z ogólniejszej perspektywy na szereg sytuacji. W systemie Znanieckiego takim pojęciem jest *schemat sytuacji*, definiowany jako „zestaw reguł praktycznych określających raz na zawsze, we wszystkich podstawowych elementach, sytuację pewnego typu.”

Schematu nie należy mylić z ogólną formułą schematu. Reguły składające się na schemat mają charakter praktyczny, są to konkretne tendencje zawarte (i przejawiające się) w działalności, a nie rezultaty abstrakcyjnej refleksji. Schematami są instynkty, zwyczaje, itp. Formuła natomiast jest schematem ujętym w jakiś język symboliczny, czyli zracionalizowanym w określony sposób.

Schemat wpływa na działanie przez to, że czyni sytuację celem. To ze względu na nią przebiega działalność. Zatem ze względu na sytuację ocenia się jej skuteczność. Tu wyraźnie utrwała się podział działania na dwie

---


14) Por. F. Znaniecki, *Rzeczywistość kulturowa*..., s. 724.
fazy: przygotowań i realizacji. Najpierw przygotowujemy sytuację, korzystając z gotowych schematów. W drugiej fazie wytwarzamy przedmiot, sprawdzając czy efekt jest zgodny z oczekiwaniami.

Wytworzenie sytuacji w fazie pierwszej wymaga zwykle pewnego dostosowania do niej rzeczywistości. Konieczny jest szereg czynności, które w odpowiedni sposób zorganizują otoczenie. Inaczej mówiąc konieczne jest zrealizowanie peumy sytuacji cząstkowych, pomocniczych. W pierwszej części działalności musimy zatem opracować plan, w wyniku realizacji którego wytworzymy ostatecznie sytuację właściwą. Zespół wszystkich cząstkowych i zasadniczych sytuacji określa Znaniecki mianem systemu sytuacji. „Wszelkie sytuacje pomocnicze niezbędne do realizacji sytuacji modelowej zostały wybrane i połączone myślowo w system sytuacji, który, będąc stopniowo urzeczywistnianym za pomocą rozmaitych stosujących narzędzi czynności, spowoduje urzeczywistnienie celu, danej sytuacji schematycznej.”

Schematowi sytuacji odpowiada, na wyższym poziomie racjonalizacji, system sytuacji. Jest on jeszcze bardziej niezależny od konkretnej działalności, bowiem jego systematyczny układ pozostaje niezmieniony. Cały schemat zawsze powtarzany jest w mniej więcej identyczny sposób. Staje się gotowym wzorcem działania — gdy dysponujemy gotowym systemem sytuacji, możemy z łatwością rozwiązać bieżące trudności związane z realizacją sytuacji.

Zarazem wytworzenie systemu sytuacji pozwala także ujednolicić, klaśtifikować sytuacje przeszłe. Wszelkie przeszłe działania możemy ocenić, porównując je z gotowym schematem, i określić ich efektywność. Ważne, że w wyniku tego procesu, tak cel, jak i środki działalności, zostają ustalone. Tak od zamiaru, który jest aktualnie wyznaczanym, dynamicznym kierunkiem

15) F. Znaniecki, Rzeczywistość kulturowa…., s. 728.
16) Por. F. Znaniecki, Rzeczywistość kulturowa…., s. 732-734.
działania, doszliśmy do statycznego, transaktualnego myślenia o celach i środkach.

W tym momencie irracjonalny i twórczy charakter naszej działalności jest już niemal kompletnie ukryty. Sytuacji docelowej ma bardzo wysoki poziom określoności, przez co sprawia wrażenie realnej i ustalonej. Co za tym idzie, sposób interpretowania rzeczywistości — w którym patrzymy na świat jako zbiór przedmiotów, którymi można manipulować — jest równie mocno ustalony. Ten właśnie mechanizm kryje się za budowanymi przez metafizykę teoriami, w których świat wypełniony jest niezliczonymi bytami.

Co nie mniej ważne — schemat określający system sytuacji nie wpływa tylko na to, jak postrzegamy działania przeszłe, lecz także kształtuję czynności przyszłe.

4.5. Dogmat praktyczny i system schematów

Często widzimy w życiu praktycznym, że schematy sytuacji są różnorodnie powiązane z innymi schematami. Czasem tak, że jeden jest przyczyną lub warunkiem drugiego, czasem po prostu sobie towarzyszą. Takie związki często są stałe. Łatwo zrozumieć połączenie schematu budowy karmnika dla ptaków z dyrektywą nakazującą posprzątanie stanowiska pracy. A skoro pojawia się taki związek, to musi istnieć warunkująca go zasada. Coś, co sprawia, że łączymy schematy różnych czynności w zespół. Robimy to za każdym razem, w każdym doświadczeniu i w każdej, także tylko rozważanej działalności. Taką praktyczną dyrektywę, żądającą, by aktualizacjom pewnego schematu towarzyszyły aktualizacje innego schematu, nazywa Znaniecki *dogmatem praktycznym*. Oczywiście nie ma
Rozdział 4. O racjonalizowaniu świata

na myśli teoretycznie sformułowanej zasady, lecz raczej określone założenia praktyczne, „stałą postawę zajmowaną wobec doświadczeń i czynności”17.


Co więcej, taki system staje się ośrodkiem ujednolicania nowych sytuacji, przez co rozrasta się, staje się coraz bardziej dominujący. Stopniowo tworzy całość, w której możemy się zamknąć. Przesłania nam świat doświadczanych treści, narzucając precyzyjnie określone znaczenia.


17) F. Znaniecki, Rzeczywistość kulturowa..., s. 749.
18) Por. F. Znaniecki, Rzeczywistość kulturowa..., s. 751–752.

**Podsumowanie**


*Chodzi o to, że większą część naszego życia świadomego spędzamy na schematycznym budowaniu bądź urzeczywistnianiu sytuacji praktycznych narzucanych przez pewne dogmaty; że w naszej refleksji zdroworozsądkowej odnajdujemy się zazwyczaj wśród jakiejś działalności praktycznej i wobec tego nasze obecne doświadczenie przeważnie dąży do jakiejś określonej sytuacji; że ta część naszego przeszłego doświadczenia, jaką obecnie pamiętamy, jawi się w pamięci jako skupiona wokół pewnego schematu; że ta część naszego przyszłego doświadczenia, której obecnie oczekujemy, jawi się w tym oczekiwaniu jako utrwalona i ujednolicona przez pewien dogmat.*

---

19) F. Znaniecki, *Rzeczywistość kulturowa...*, s. 767–768.
ROZDZIAŁ 5

O naukowym badaniu kultury

Wstęp

Nauki o kulturze były swoistym *opus magnum* — ostatnim, dużym projektem Floriana Znanieckiego. Ten tekst zbudowany został na fundamencie doświadczeń, zbieranych przez lata pracy filozoficznej i socjologicznej. Nie jest to wielka synteza, jakiej można by się spodziewać po ostatnim dziele naukowca, niemniej z wielu powodów jest to dzieło ważne. Znaniecki zarysował tu projekt wykraczający poza filozofię i socjologię, ale dotykający zarazem ich obu. Jego celem było stworzenie podstaw dla naukowych rozważań o kulturze.

Przedmiotem nauk o kulturze musi być to wszystko, czego nauki przyrodnicze objąć nie potrafią. Ład kulturowy widoczny jest bowiem w związkach zachodzących między ludzkimi czynnościami. Dotychczas ta sfera poznanawana była wyłącznie na poziomie zdroworozsądkiem i wartościującym. Podejście naukowe miałoby polegać na obiektywnych porównawczych badaniach swoistych czynności ludzkich i związków między nimi.

Zauważmy, że fundamentalne dla nauk o kulturze tezy wypływają z przedstawionych w poprzednich rozdziałach koncepcji filozoficznych. Generalizacje teoretyczne, w których Znaniecki widział elementarne narzędzie naukowca, są przeniesieniem opisowanego w poprzednim
rozdziale procesu racjonalizacji praktycznej danych, na inną, teoretyczną płaszczyznę. W niniejszym rozdziale, posługując się przykładem teorii opisanych w *Naukach o kulturze*, przedstawię racjonalizację teoretyczną, czyli proces racjonalizującego porządkowania naszej wiedzy.

## 5.1. Generalizacje teoretyczne

### 5.1.1. Od generalizacji praktycznych do teoretycznych

Proces racjonalizacji praktycznej jest ściśle powiązany z szeregiem generalizacji — tych najprostszych, dotyczących pojedynczych sytuacji, i tych bardziej złożonych, obejmujących wiele cząstkowych sytuacji (takich jak schematy sytuacji, dogmaty praktyczne i systemy schematów).

Również nauki winny dokonywać pewnych uogólnień, jednak generalizacje teoretyczne różnią się od praktycznych.

Wskażmy pewne zależności pomiędzy myśleniem praktyka i teoretyka. Obaj muszą dokonać selekcji danych i faktów, z których będą korzystać. Robią to w oparciu o dokonane uprzednio klasyfikacje. I obaj interpretując dane zgodnie z takimi generalizacjami, czasem natykają się na nie pasujące przypadki. Czasem niezgodność można po prostu zignorować i udawać, że jej nigdy nie było. Czasem jednak słuszność klasyfikacji trzeba poddać w wątpliwość — pojawia się problem, którego rozwiązaniem jest stworzenie generalizacji nowej. Źródłem postępu w działalności naukowej jest postrzeganie generalizacji jako instrumentu rozwoju i ewolucji wiedzy.

1) Por. rozdział poprzedni, s. ?? i nast.

praktycznej i teoretycznej jest proces odnajdywania i eliminowania takich problemów.

Ale są i różnice, wyznaczające granicę między praktykiem a teoretykiem. Fakty, którymi zajmuje się praktyk, to nic innego, jak wartości — raz jeszcze powracając do Znanieckiego do kluczowej kategorii swych wcześniejszych poszukiwań filozoficznych. Odniesieniem praktyka jest efektywność jego działań, prowadzonych zgodnie z określonymi wzorcami, odziedziczonymi po mistrzach. Praktyk podporządkowany schematom sytuacji i praktycznym doświadczeniom, zasadniczo działa zgodnie z wcześniejszymi klasifikacjami, wprowadzając do nich tylko drobne poprawki — posługuje się podobnymi metodami i narzędziami, jak robiono to dawniej. Mistrz, wprowadzający czeladnika w tajniki rzemiosła, precyzyjnie nauczał jak należy działać — tylko działanie zgodne z praktyką gwarantowało sukces. Dzięki temu system schematów mógł sprawnie funkcjonować bardzo długo.

Komplikacje pojawiają się wraz z porażką lub nieoczekiwanym sukcesem — gdy efekt zgodnych ze schematem działań okazywał się niezadowalający, lub dużo lepszy od osiągnięć mistrza. Póki młody rzemieślnik widzi w porażce tylko własną słabość, a w sukcesie tylko lustro szczęścia, póty niewiele się zmienia — stare uogólnienia pozostają obowiązujące. Jednak gdy zacznie on poddawać w wątpliwość ogólny wzór — nie mamy już do czynienia z problemem mało zdolnego czeladnika, ale z problemem metody. Krytykę zostają poddane obowiązujące generalizacje.

Tu dopiero otwiera się możliwość stworzenia rozwiązania, którego nikt wcześniej nie wymyślił — rodzi się wynalazek. Pojawia się oto świadoma innowacja, wyrastająca z krytycznej refleksji na temat minionej i przyszłej działalności. Stary wzorzec działania naturalnie stawia opór, którego siła zależy od mocy i prestiżu czynników strzegących wzoru oraz od skali

---

3) Zob. wyżej, rozdział ??, s. ?? i nast.
4) Por. wyżej, s. ?? i nast.
wprowadzanej przez wynalazkę zmiany. Starożytne automaty Herona nigdy nie weszły do powszechnego użytku, gdyż ówczesny ład społeczny nie byłby w stanie ich znieść. Czasem jednak wynalazek ma szansę przetrwać, niosąc ze sobą nowe generalizacje praktyczne.

Generalizacje teoretyczne mają swe źródło w krytycznej ocenie generalizacji praktycznych\(^5\). Ocenie opartej na wymogach spójności logicznej — dodajmy. Dla teoretyka osiągnięcia praktyków są prawomocne o tyle, ile pasują do teoretycznego ładu. Przy okazji, w sposób niemal naturalny, dokonuje się wyraźne oddzielenie sfery działania od sfery teorii, wszak w ramach generalizacji teoretycznych to nie same czynności są oceniane, lecz rozważania o nich. Pojawia się zarazem przepaść pomiędzy faktem, a czynnościami owe fakty wykorzystującymi. I to jest punkt, od którego — jak twierdził Znaniecki — zaczynają się wielkie osiągnięcia nauk przyrodniczych. Gdy rozważania teoretyczne odwadały się od bezpośredniej działalności, przed naukowcami otworzyło się pole nowych możliwości. Nie tylko mogli badać ład porządkujący działanie, ale też mogli poszukiwać zupełnie nowych form ładu. Tak niezmierzona (choć oczywiście ograniczona) swoboda dokonywania odważnych eksperymentów myślowych pozwoliła nie tylko na odkrywanie nowych praw, lecz także na odkrywanie zupełnie nowych rodzajów zjawisk przyrodniczych. Pozwoliło to fizykom ostatecznie odwadać się od metafizyki.

Równocześnie eliminowano z działalności naukowej wszelkie wartościowania. Nieszczególnie uraz z nimi poza zasięgiem nauki znalazło się całe życie społeczne. Kultury wszakże nie da się badać „przez analizę i porównywanie poszczególnych faktów w abstrakcji od czynności tych czynników świadomych, które je tworzą i wykorzystują.”\(^6\)

\(^5\) Tu zaczyna się rola społeczna scholarzy. Por. F. Znaniecki, *Społeczna rola uczonego*..., s. 371 i nast.

\(^6\) F. Znaniecki, *Nauki o kulturze*..., s. 299.
5.1.2. Generalizacje teoretyczne w naukach o kulturze

Znaniecki mocno podkreśla, że fakty kulturowe nie są sprowadzalne ani do obiektywnej rzeczywistości przyrodniczej, ani do subiektywnych zjawisk psychologicznych7). Teza ta jak sam przyznaje jest spadkiem po socjologach ze „szkoły Durkheima”, ale i oni popełniali błąd, sięgając (metaforycznie lub nie) do idei umysłu zbiorowego. To narzucało tworzącym się właśnie naukom o kulturze wyraźne ograniczenia, bowiem jednostka zdawała się wytworem społeczeństwa, stąd tendencja do bagatelizowania jej roli. Z drugiej strony świat przyrodniczy czyli konglomerat fizycznych jednostek, traktowany był jak swego rodzaju zbiornik kultury. Takie podejście stało na drodze ku stworzeniu naukowych teorii kultury.

Pewne próby systematycznych i spójnych logicznie rozważań nad kulturą próbowali prowadzić filozofowie wartości. Ci jednak, zdaniem Znanieckiego, nie zdołali się pozbyć normatywnych zapędów: „zamiast badać rzeczywistość związków między faktami, filozofia wartości stara się znaleźć jakieś uniwersalne wzorce wartościowania, które odnosiłyby się do wszelkich wartości ludzkich lub przynajmniej do wszelkich wartości pewnej kategorii i pozwoliłyby filozofowi zbudować systematyczną hierarchię wartości jako wytyczną dla działających ludzi.”8) Taka twórczość niewątpliwie ma swoją wagę, jednak jest skazana na niepowodzenie z powodu braku fundamentu, który postawić powinny obiektywne nauki o kulturze. Te zaś, uwiklącone w zupełnie zbędne spory między filozofami i uczonymi, zamarły w przekonaniu, że o wartościach można mówić tylko wartościując, nigdy zaś obiektywnie. Jednak, zdaniem autora Nauki o kulturze, tak być nie musi.

Badacz, stosujący konsekwentnie współczynnik humanistyczny9), bada obiektywnie w tym sensie, że nie zniekształca teorii własnymi, praktycznymi

7) Por. F. Znaniecki, Nauki o kulturze…., s. 235-236.
8) F. Znaniecki, Nauki o kulturze…., s. 299-300.
9) Zob. F. Znaniecki, Nauki o kulturze…., s. 228.
wartościowaniami. Nie może on uprawdzie, jak jego kolega — przyrodznauca, pozbyć się niespójności uogólnień praktycznych poprzez oddzielenie faktów od czynności. Może jednak opisywać fakt w pełni jego treściowego bogactwa — nie jako jeden z klasy ogólniej, lecz jako coś jedynego w swoim rodzaju. Im będzie w tym dokładniejszy, tym trudniej przychodzić mu będzie uogólnianie. Ale łatwiej będzie dostrzec podobieństwa — badacz kultury nie zdoła stworzyć taksonomii faktów, lecz może budować typologie. Nie są one uprawdzie naukowym odpowiednikiem klasifikacji taksonomicznych — nie można ich bowiem usystematyzować logicznie — mają jednak pewną naukową wartość, jeśli oparte są na obiektywnym badaniu, a nie na sądach wartościujących\(^{10}\).

Takie oto są ogólne założenia metodologiczne, proponowane przez Znanieckiego. Tworzyć taksonomie faktów kulturowych, powstrzymując się od wartościowania dzięki zastosowaniu współczynnika humanistycznego. Zauważmy płynne przejście od generalizacji praktycznych, do teoretycznych. Zmianie uległy kryteria, odrzucono odniesienia metafizyczne, a także wartościowanie i normatywność, na znaczeniu zyskała zaś racjonalność — w efekcie powstać mogły nowe formy ładu. Przypatrzmy się jednak dokładniej systemowi teoretycznemu, zaproponowanemu w *Naukach o kulturze*.

5.2. Czynności jako przedmiot nauk o kulturze

Centralną kategorią w całym projekcie nauk o kulturze są czynności ludzkie. To przede wszystkim one muszą być przedmiotem badań. Nauki społeczne i humanistyczne chętnie przyswoiły sobie to pojęcie — socjologia wskazuje,

\(^{10}\) Por. F. Znaniecki, *Nauki o kulturze*... , s. 298–316.
5.2. Czynności jako przedmiot nauk o kulturze

że jednostka *czynnie uczestniczy* w szeregu systemów, psychologia dąży do postrzegania jednostek jako aktywnych podmiotów (*agents*), kładąc akcent na czynności i postawy. Można je bowiem traktować jak fakty empiryczne i umieszczać w porządkach praktycznych i teoretycznych. Jednakże sposób, w jaki nauki wykorzystują to pojęcie, pozostawia zdaniem Znanieckiego wiele do życzenia.

Dzieli się na przykład czynności na elementarne (najprostsze i najkrótsze: np. wypicie szklanki wody) i złożone (ciąg czynności elementarnych), albo na jednostkowe (wykonywane przez jednego człowieka) i społeczne (wykonywane przez grupę). Zdaniem Znanieckiego takie podziały mogą funkcjonować, są jednak mało użyteczne albo wręcz absurdalne.

Co więcej, czynności pojmuję się z reguły telicznie lub deterministycznie. Czyli albo zakłada się, że każda czynność jest celowa — można je podzielić na racjonalne i nieracjonalne lub logiczne i nielogiczne, w zależności od tego, jak dobrze cel realizują. Albo też przyjmuje się, że czynność jest całkowicie zdeterminowana przez okoliczności, wynika z nich w bezpośredni sposób. Obydwa podejścia są wadliwe. Opierają się na apriorycznych założeniach i szukają faktów z tymi założeniami zgodnych. A przede wszystkim — nie pozwalają uchwycić naprawdę istotnych aspektów sprawy.

Znaniecki postuluje, by kategorię czynności rozpatrywać w kontekście systemu wartości. „Każda czynność ludzka jest ograniczonym, dynamicznym systemem współzależnych, zmiennych wartości”14. Czynność to poczynanie świadome, czyli *agent* czynności jest świadomy faktów objętych jego działalnością oraz jest świadomym zmian jakie wywołuje. Nie jest jednak

---

14) F. Znaniecki, *Nauki o kulturze...*, s. 332–333.
zdeterminowany ani przyczyną, ani celem. Trzeba raczej powiedzieć, że „czynność w całym swoim przebiegu ujawnia stopniowe kształtowanie zamiaru (purpose), który jest stopniowo urzeczywistniany w miarę tego, jak się kształtuję.”\(^\text{15}\)

Zamiar od celu różni się tym, że:

➤ obejmuje nie tylko koniec, lecz także proces, środki stosowane w działaniu;
➤ zamiar jest zmienny — nie oddziela się wyraźnie planowania od realizacji.

Korzyści płynące z rezygnacji z mówienia o celu czynności widać wyraźnie w odniesieniu do działalności twórczej (wytwarzającej nowe wartości) — występują tu zmienne i płynne zamiary, a nie sztywne i niezmienne cele.

I ostateczny efekt znanąj jest właściwie dopiero w momencie zakończenia całego procesu. Wcześniej jest nieustannie przekształcany i dopasowywany do zmieniających się okoliczności. Na przykładzie czynności twórczych widać również, że próby wyznaczenia granicy pomiędzy duchowym a praktycznym aspektem tworzenia, są skazane na niepowodzenie.

Nie można też z góry przewidzieć przebiegu całej czynności twórczej, stąd odrzuca Znaniecki teoretyczne pojmowanie czynności. Dostrzega jednak, iż są takie czynności, które do celowości się zbliżają — naśladowcze i naukowe. Można powiedzieć, że jeśli zamiar jest płynny i kształtuje się aż do zakończenia działania, mamy czynność twórczą. Jeśli zamiar jest względnie stały i niezmieniony w toku wykonywania czynności — odtwórczą. Istnieją też naturalnie stany pośrednie.

Znaniecki wprowadza jeszcze jedną kategorię, która przydaje się może przy opisywaniu czynności niezakończonych. W ich przypadku nie został zrealizowany żaden cel. Co zatem sprawiało, że taka czynność w ogóle miała miejsce? Autor Rzeczywistości kulturowej mówi tu o dążności twórczej\(^\text{16}\). Jest to siła, która skłania do kreacji, do wytworzenia pewnego

---

\(^{15}\) F. Znaniecki, \textit{Nauki o kulturze}…, s. 344; Por. wyżej, podrozdział \textit{??}, s. \textit{??} i nast.

\(^{16}\) F. Znaniecki, \textit{Nauki o kulturze}…, s. 374 i nast.
5.3. Postawy

5.3.1. Wartość czyli między postawą a kulturą

Poprzedni podrozdział ukazuje, dlaczego, zdaniem Floriana Znanieckiego, tak trudno dokonywać generalizacji teleologicznych lub deterministycznych w naukach o kulturze. Nie są one zgodne z naturą czynności ludzkich, będących przedmiotem tych nauk. Jednak możliwe są prawomocne, naukowe generalizacje o innym charakterze. Sensowne może być badanie i uogólnianie nie według cech psychicznych, przyczyn czy celów, lecz według tego, co względnie stałe — wpływów kulturowych. Tu na plan pierwszy wychodzi pojęcie postawy.

Zakładamy, że istnieje indywidual doświadczające jakiegoś przedmiotu. Towarzyszny temu jakieś uczucie oraz dążność do działania względem tego przedmiotu w określony sposób. W postawie stają się te wszystkie procesy intelektualne, emocjonalne i wolicjonalne. Należy przy tym pamiętać, że nie jest ona wrodzona, lecz powstaje w procesie akulturacji.

Pojęcie postawy zakłada uznanie istnienia kultury. Stąd konieczność heurystycznego pojęcia, które łączyłoby się z pojęciem postawy i dało się stosować do zjawisk kulturowych. Tym pojęciem jest wielokrotnie już przywoływana wartość. Wszak „świat kultury jest światem wartości, wartości zaś są pierwotnym faktem ludzkiego doświadczenia, nie sprowadzalnym do żadnych kategorii przyrodniczych.”17)

17) F. Znaniecki, Nauki o kulturze..., s. 413.
Postawy charakteryzuje się opisując siłę pozytywnego lub negatywnego stosunku do określonej wartości. „Intensywność emocjonalnych uczuć za lub przeciw”\textsuperscript{18} można przecież mierzyć. Przy takim ujęciu jednak jestnóstka traktowana jest jak coś biernego, co na przedmiot swych postaw nie wpływa. Gdy jednostki próbować ująć w ich czynnościach, sprawa robi się bardziej złożona. Wtedy badać trzeba nie tylko uczucia jednostek, lecz także ich popędy, pragnienia, pobudki, itp. Tu przydaje się kolejna kategoria, która pozwala uchwycić związek między postawami a czynnościami w całym jego bogactwie. Bo przecież postawę trzeba postrzegać nie tylko psychologicznie — w odniesieniu do jednostki — lecz także ogólnie — w odniesieniu do okoliczności, tak przyrodniczych, jak i kulturowych. Znaniecki proponuje wykorzystać kategorię sytuacji\textsuperscript{19}.

5.3.2. Definicja sytuacji

Naturalnie rozważający sytuację naukowiec musi uwzględniać współczynnik humanistyczny. interesować go będzie zatem przede wszystkim to, jak sam badany widzi swoją sytuację, nie zaś jakiś „obiektywny” jej obraz. Takie podejście wymaga uwzględnienia autorefleksji\textsuperscript{20}. Jednostka działa, potem zaczyna się zastanawiać, porównywać różne opcje działania. Rozważa tu wartości, które chce (lub nie) realizować. To „[...] połączenie wartości z tkwiącymi w ich związkach możliwościami, które można aktualizować lub zapobiegać ich aktualizacji, stanowi właśnie sytuację, jaką zaczyna widzieć.

\textsuperscript{18} F. Znaniecki, \textit{Nauki o kulturze...}, s. 413.

\textsuperscript{19} Ta kategoria pojawiała się we wcześniejszych pismach Znanieckiego w nieco innym znaczeniu. Por. podrozdział ??, s. ?? i następne.

\textsuperscript{20} Przypomnijmy, że Znaniecki już wcześniej wykorzystywał wyniki autorefleksji do swych badań naukowych. Opracowana przezń metoda autobiograficzna okazała się nad wyraz użyteczna.


5.3.3. Modele postaw

Porównując liczne wypowiedzi dotyczące postaw, można dostrzec podobieństwa pomiędzy poszczególnymi jednostkami. Gdy widzimy tego rodzaju zgodę, wiemy że „wartości, do jakich sądy się odnoszą, stanowią wspólne fakty doświadczenia wszystkich przyjmujących je jednostek, a nadto,

21) F. Znaniecki, Nauki o kulturze…, s. 421.
22) Por. F. Znaniecki, Nauki o kulturze…, s. 435.
23) Zob. F. Znaniecki, Nauki o kulturze…, s. 451–452.
wszystkie te jednostki są świadome sytuacji, do których owe wartości należą jako potencjalne przedmioty czynności."24) Nie znaczy to oczywiście, że doświadczanie i działanie związanego z tymi wartościami są dla wszystkich zgodnych jednostek identyczne. Prawomocne są jednak pewne uogólnienia, dotyczące ideacyjnych lub realnych postaw. „Definicję sytuacji zawierającą w sobie wzorzec wartości i normę postępowania będziemy nazywali modelem postaw lub, dokładniej ideologicznym modelem postaw. Jest to model w tym znaczeniu, że ma służyć za doskonały przykład słusznie nghięlenia o sytuacji, jakiej dotyczy. Od antropologów kulturowych zapożyczamy termin wzór czynności lub, dokładniej realny wzór czynności na określenie swoistego ładu wewnętrznego, wynikającego z praktycznego zastosowania wzorców i norm, który sprawia, iż pewne czynności są podobne lub różne od innych czynności.”25

Naturalnie nie wolno mylić porządku wypowiedzi z porządkiem działań. Znaniecki proponował, by naukowcy zajęli się przede wszystkim ideologicznymi modelami postaw, ponieważ te z kilku względów łatwiej poddają się empirycznym, naukowym badaniom26) . Naukowiec dysponuje namacalnym i intersubiektywnym materiałem, w postaci zapisów wypowiedzi. Modele ideologiczne, w przeciwieństwie do realnych wzorców czynności, są akceptowane przez każdego, kto jest świadom pewnych sytuacji, choć ów ktoś sam nie musi być w te sytuacje zaangażowany. Niejednokrotnie modele są akceptowane przez jednostki, które nie zamierzają zgodnie z nimi działać. Co ciekawe, reakcja na werbalny sprzeciw bywa ostrzejsza, niż na niezgodne działanie. Istnieje także możliwość badania sądów normatywnych o charakterze negatywnym (nieistniejących działań nie sposób badać).

24) F. Znaniecki, Nauki o kulturze…., s. 457.
25) F. Znaniecki, Nauki o kulturze…., s. 465.
26) Por. F. Znaniecki, Nauki o kulturze…., s. 465–468.
5.4. Systemy ideologiczne


27) F. Znaniecki, Nauki o kulturze…., s. 469.
28) F. Znaniecki, Nauki o kulturze…., s. 486.
Prawdziwą czy „religia ludzkości” Comte’a były tworzone by wejść w życie (w przeciwnieństwie do utopii). Musiały być zatem elastyczne, zmieniać się, dostosowywać do nowych problemów. Ogólnie mówiąc — ideał musi mieć swoich zwolenników, którzy wierzą w możliwość urzeczywistniania go, teraz lub w przyszłości. Gdy znikają zwolennicy, znika i ideał. Te systemy ideologiczne, które przetrwały — np. chrześcijaństwo — musiały stale się rozwijać, ewoluować, usuwać wewnętrzne spory (choć naturalnie nowe konflikty nieustannie się pojawiające nie ułatwiały tego).


Trzeba zauważyć, jak niezastąpiona jest tu rola konkretnych działań podejmowanych przez ludzi. „Zarówno rozwój systemów ideologicznych jako idealiów, jak i utrwalanie ich w postaci dogmatów, zależą od celowych czynności — ścisłej mówiąc, społecznych czynności — jednostek i grup, które jaśnie dają do tego, by ludzie zaakceptowali te systemy i podporządkowali się kierownictwu zawartym w nich wzorców wartości i norm postępowania.”29) Dlatego istnienie modeli ideologicznych jest

29) F. Znaniecki, *Nauki o kulturze..., s. 499.*
beżprostynio uzależnione od tego, czy zdołają one skłonić ludzi do podejmowania określonych działań. Muszą mieć one możliwość wpływania na zachowanie ludzi. Robią to za pośrednictwem wzorów kulturowych.

Ieologiczny model postawu nakłada na definicje sytuacji pewien idealny typ, czyli wzorzec wartości i norm postępowania. Czynności człowieka często są zgodne z modelem ideologicznym. „[Podmiot] wybierając przedmioty swej czynności, wartościuje je zgodnie z określonym wzorcem, i przewidując swe dalsze działania rozważa je pod kątem określonej normy. Te sądy wartościujące i normatywne stają się dynamicznymi częściami jego czynności, ałbouiem jedne i drugie warunkują kształtowanie się jej zamiaru. A kiedy zamiar jest ukształtowany, czynność postępuje ku jego realizacji.”

Formułuje tu Znaniecki heurystyczną zasadę zgodności: „Jednostki, które uznają pewne wzorce, wartości i normy postępowania za mające zastosowanie do ich własnych czynności, w sytuacjach obejmujących dane wartości starają się działać tak, jak wymagają tego dane normy.”

Inaczej mówiąc, jeśli jednostka uważa, że pewne normy pasują do jej sytuacji, działa tak, jak gdyby rzeczywiście pasowały. W efekcie działa w sposób przez normę wyznaczony.

Znając wykorzystane normy i wartości (czyli ład aksjonormatywny), możemy klasyfikować czynności jako należące do pewnych wzorów (patterns of actions). Naturalnie będzie to tylko typologia — zawsze pojawią się działania niezgodne ze wzorcem: odchylenia (deviations — drobne i niechętnie akceptowalne) oraz wykroczenia (transgressions — bezwarunkowo niedopuszczalne).

Nie można też przeczyć zależności pomiędzy różnymi wzorcami. Liczne działania odwołują się często do tych samych wartości, praktyczny zatem tak regulują czynności, by się nauzajem wspierały. Prowadzi to do zasady funkcjonalnej współzależności między czynnościami: „[…]”

czynności, które mają jakieś wartości wspólne, są podporządkowane

30) F. Znaniecki, Nauki o kulturze…, s. 507–508.
31) F. Znaniecki, Nauki o kulturze…, s. 508–509.
Wzorem kulturowym w ten sposób, że stała zgodność z danymi wzorami i normami zapewnia zarazem możliwość stałego urzeczywistniania zamiarów ich wszystkich. Czynności tego rodzaju zostają scalone w jeden, dynamiczny, aksjonormatywnie zorganizowany system czynności. Takie systemy czynności bywają mniej lub bardziej rozległe, złożone, trwałe, itp.

System, by zapewnić sobie trwałość, musi zachęcać ludzi do czynności z nim zgodnych, i zarazem musi represjonować czynności niezgodne. Decyduje to o jego być albo nie być, jako iż każdy system czynności jest podatny na swoistą korozję. Z czasem, pod wpływem zmieniającej się rzeczywistości, lub też pod naciskiem innych, konkurencyjnych, systemów, ulega stopniowej dezorganizacji. Naturalnie proponowana przez Znanieckiego terminologia pozwala również opisać rozpadanie się systemów kulturowych.


W walce zakładamy, że my mamy rację, a oni nie. Stąd walki zawsze umacniają konserwatyzm („Przez konserwatyzm rozumiemy determinację członków grupy do zachowania doskonałości swego systemu lub do przywrócenia mu pierwotnej doskonałości, jeśli uległa już zniszczeniu.”)

Zatem członkowie społeczności, wyznawcy danego systemu, uciąż usiłują wspierać konformizm, by nie dopuścić do zmian ideologicznych. W tym celu muszą dokonywać szeregu czynności podtrzymujących system. Nazywamy to reorganizacją zachowawczą.

---

32) F. Znaniecki, *Nauki o kulturze...*, s. 533.
33) F. Znaniecki, *Nauki o kulturze...*, s. 609.
34) Por. F. Znaniecki, *Nauki o kulturze...*, s. 604-615.
Druga strategia, określana jako reorganizacja twórcza\(^35\), jest daleko bardziej interesująca. Mamy z nią do czynienia wtedy, gdy usilujemy zapobiegać dezorganizacji systemu poprzez udoskonalanie go. Dzieje się to nie w duchu konfliktu, lecz współpracy. System przyjmuje nowe wartości, staje się coraz atrakcyjniejszy, więzi między ludźmi zostają stopniowo uzmocnione. Niestety na drodze zwykle stoi opór konserwatystów i opozycji (czyli zwolenników innych systemów). Zatem ta droga jest dłuższa i trudniejsza.

Badając te formy reorganizacji można wysuwać naukowe wnioski. Nasuwa się tu myśl o ewolucji kulturowej. Próby opisania w jej kategoriach kultury były jak dotąd nieudolne, lecz wszystko wskazuje na to, że taka konstrukcja jest możliwa.

**Podsumowanie**

Podsumowując — nauki o kulturze muszą się metodologicznie (i nie tylko) oderwać od przyrodoznawstwa. Badacz kultury może odnaleźć ład w czterech sferach:

1. Ład zgodności czynności z wartościami kulturowymi.
2. Ład funkcjonalnych współzależności w aksjonormatywnie zorganizowanych systemach czynności.
3. Ład przyczynowych związków pomiędzy zmianami w systemach czynności z zewnętrznymi wpływami.
4. Ład genetyczny pojawiania się nowych systemów.

Ograniczając swoje zainteresowania do tych właśnie rodzajów ładu, badacz może tworzyć solidne, naukowe teorie kultury.

Znaniecki wymienia trzy główne drogi, którymi powinien przebiegać rozwój nauk o kulturze. Każda z nich prowadzi do odległego i trudno osiągalnego celu. Po pierwsze, zadaniem takich nauk powinno być rzetelne

\(^{35}\) Por. F. Znaniecki, *Nauki o kulturze*..., s. 615-629.

Podobnie jak w naukach ścisłych, tak i w naukach o kulturze konieczna jest specjalizacja. Obszar badań jest zbyt duży, by możliwe było spójne zbadanie go w ramach jednej tylko dyscypliny naukowej. Jednak nic nie stoi na przeszkodzie, by dokonać podziału prac. Zdaniem Znanieckiego jest to zupełnie naturalne, lecz konieczne jest, by jedna z nauk była najważniejsza. Tak jak w przyrodznawstwie przewodzi fizyka, tak w badaniach o kulturze prym wień powinna socjologia. Ona jest bowiem najlepiej rozwinięta i dotyka przy tym kluczowych problemów — bada postawy, i czynności w sposób empiryczny. Pojawia się oczywiście problem integracji wyników badań poszczególnych nauk. Jest to zadanie nielatwe, ze względu na ogromną ilość danych. Tu jednak pomocą może służyć synteza filozoficzna. Dysponująca takim narzędziem filozofia, powinna podolać zadaniu.
CZĘŚĆ II

Ku systemowi
filozofii kultury
ROZDZIAŁ 6

Założenia metodologiczne

Wstęp
Florian Znaniecki był filozofem pragnącym zmieniać świat. Chciał stworzyć ważną i wpływową teorię, która wprowadziłaby filozofię na nowe tory. I choć ambicje te nie zostały do końca zrealizowane — wielkość i wpływowość jego filozoficznego systemu pozostały raczej ograniczone — filozoficzna spuścizna autora Rzeczywistości kulturowej jest imponująca. Pozostawił on po sobie zarys systemu filozoficznego zbudowanego wokół pojęcia wartości, w którym usiłował powiązać rozważania o naturze wiedzy, kultury i twórczej działalności człowieka. Już samo to zasługuje na uwagę.

Jednak tym, co szczególnie cenne w jego twórczości, są rozważania, które nazwać można metafilozoficznymi. Był bowiem Znaniecki myślicielem, który dokładnie wiedział, co znaczy być filozofem. Już na wczesnym etapie swojej pracy badawczej dość precyzyjnie wytyczył drogę, jaką powinien podążać każdy filozof i sam również trzymał się jej konsekwentnie. I choć jego filozoficzna praca rozciągnięta była na całe dziesięciolecia, a sam Znaniecki, zajęty badaniami socjologicznymi, poświęcał jej coraz mniej czasu, ogólne założenia pozostały niezmienne. Właśnie opisaniu tych najogólniejszych założeń filozofii Floriana Znanieckiego będzie poświęcony niniejszy rozdział.¹)

¹) Główne tezy tego rozdziału zaprezentowałem w artykule, zob. Marcin Sieńko, Znanieckiego wizja filozofii, Humanistyka i przyrodznawstwo, nr 9, s. 89-96.
Zacznijmy od zarysowania metody filozoficznej, czyli odpowiedzi na pytanie „Jak właściwie należy filozofować?” Dla autora Nauk o kulturze celem było — bagatela — zbudowanie systemu wiedzy, obejmującego cały dorobek kulturowy ludzkości. Podstawowym metodologicznym narzędziem, które miało umożliwić realizację tego ambitnego zamieru, była synteza filozoficzna dokonywana na płaszczyźnie aksjologicznej i genetycznej.

W kolejnych rozdziałach niniejszej rozprawy przedstawione zostaną najistotniejsze wątki tematyczne obecne w filozofii Floriana Znanieckiego. W samych nazwach, które autor nadawał swojej filozofii — takich jak logika wartości, humanizm, kulturalizm — widać wyraźnie, jaka problematyka go zajmowała. Staje się to jeszcze wyraźniejsze, gdy przeanalizujemy najistotniejsze dla myśli Znanieckiego wartości. Taka forma prezentacji pozwoli uzyskać ogólny, ale możliwe pełny obraz filozoficznej twórczości Floriana Znanieckiego.

6.1. Względność wiedzy filozoficznej

Pierwszym problemem, z którym musi poradzić sobie rozpoczęwający swą pracę filozof, jest nieskończona różnorodność sprzecznych ze sobą systemów filozoficznych. Od czasów starożytnych filozofowie spierali się między sobą. I przez z górą dwa tysiące lat nie udało się nieszczęsnym miłośnikom mądrości odnaleźć takiej prawdy, która okazałaby się niemożliwa do obalenia i bezwzględnie słuszna. Każdy myśliiciel miał własne racje i każdy był przekonany o doskonałości własnego systemu i własnej wizji świata. A mimo to trudno byłoby znaleźć głoszoną przez filozofa tezę, której nie przeciwwstawiłiby się stanowczo inni filozofowie. To rzeczywiście może deprymować, czemu daje Znaniecki wyraz pisząc w Humanizmie i poznaniu:
Zdaje się, że nie ma nikogo szczerze pracującego w zakresie filozofii, który w pewnych chwilach, nie ulegał zważeniu, nie miewał poczucia nicości własnych i cudzych działań przy zetknięciu się przeciwnych poglądów, przy studiowaniu dzieł dawnych oraz na myśl o tym, co przyszłość przenieść może.2)

W tej sytuacji filozof musi przyjąć, iż słuszność każdego systemu jest sprawą względną. Skoro dotychczas każda teoria filozoficzna uginala się pod krytyką i ostatecznie zostawała obalona lub przekroczena, przyjąć można, iż będzie się tak działo nadal. Zatem żaden myśliciel nie powinien lżeć się, iż to właśnie jego system będzie końcem rozwoju filozofii. Przeciwnie — powinien zawsze mieć na uwadze to, iż prawdy, które głosi nie są absolutnie ważne. Nie znaczy to jednak, że filozofia powinna przestać dążyć do wyrażenia absolutnej prawdy — od takich twierdzeń był Znaniecki jak najdalszy. Jednakże każdy myśliciel powinien być świadom o wej względności. I jeśli chce rościć pretensje do stworzenia teorii bezwzględnie ważnej, musi sobie z ową względnością poradzić. Musiałby „stworzyć nową teorię, która była wykazana swą wyjątkową prawdo do bezwzględności, która dawała gwarancję, nie tylko, że jest prawdziwa, ale że w żadnych warunkach żadną uznana być nie może.”3) Jak jednak to zrobić, skoro historia uczy nas, że niejeden system filozoficzny uzurpował już sobie prawo do bezwzględności, lecz żaden go na dłużej nie uzyskał?

Znaniecki idzie tu drogą wyznaczoną przez wielu wcześniejszych myślicieli, choć robi to w dość przeuroczny sposób. Stwierdza oto, że trzeba odnaleźć coś pewnego i niezmienneego i na tym zbudować cały system. Na czym jednak oprzeć system, skoro wszystkie wartości są względne? Otoż właśnie filozoficzną zasadę względności4) należy uczynić punktem

2) F. Znaniecki, Humanizm i poznanie..., s. 438.
3) F. Znaniecki, Zasada względności jako podstawa filozofii..., s. 262.
4) Zob. F. Znaniecki, Zasada względności..., s. 262-263.
6.1. Względność wiedzy filozoficznej

wyjścia. Wszak zdaje się być ona jedyną prawdą bezwzględną, wypracowaną przez dwa tysiąceńcioletia filozoficznych zmagań. Zatem ta właśnie zasada może i powinna wyznaczyć granice bezwzględnie słusznonemu systemowi filozoficznemu, ona powinna stać się przedmiotem badań. Przy tym filozofia powinna ująć sprawę jak najogólniej, korzystając z możliwie pierwotnych kategorii. Nie sama prawda czy słuszność winny być tematem rozważań, lecz musi to być wartość jako taka.

Przyjmujemy zatem filozoficzną zasadę względności, która głosi, że wszystkie wartości są względne lub — inaczej mówiąc — każda wartość może być dodatnia lub ujemna, w zależności od tego, jaki przyjmiemy punkt odniesienia. Wartości są zatem czymś zmiennym i nieabsolutnym. By zbudować z nich absolutny system musimy odnaleźć coś stałego, na czym można by go oprzeć. Tym czym są niezmienne stosunki między wartościami. Musimy przyjąć, że w danym systemie wartości, w określonym układzie odniesienia, wartość jest niezmienna. Naturalnie istnieją inne systemy, a wartość, która jest dodatnia w systemie A może być ujemna w systemie B. Jednak w danym systemie konkretne wartość pozostaje zawsze albo dodatnia, albo ujemna.

Tu zarysowuje nam się już zespół problemów, które możemy badać, dochodząc do absolutnie ważnych uniosków — możemy badać i opisywać stosunki między wartościami, które są bezwzględnie bezwarunkowe, konieczne i obiektywne. Zadaniem filozofii jest zatem „badanie tych systemów, to znaczy określanie wewnętrznej ich budowy i stosunków, jakie zachodzą pomiędzy nimi.” Czyli to nie same wartości, ani nawet stosunki zachodzące pomiędzy wartościami, są właściwym przedmiotem bezwzględnie ważnej filozofii, lecz formę tych stosunków. Wartość bowiem, by znaleźć się w systemie, musi spełnić określone warunki — musi być ujmowalna w określonych kategoriach, zgodnie z określonymi zasadami,

5) F. Znaniecki, Zasada względności... , s. 285.
Rozdział 6. Założenia metodologiczne

w określony sposób. Zespół tych formalnych uwarunkowań stanowić miał to, co Znaniecki nazywał logiką wartości\(^6\). Od razu trzeba zauważyć, że wartości włączane w system estetyczny muszą spełniać inne warunki, niż te włączane w system poznańczy czy etyczny. Stąd wniosek, że możliwe są różne logiki wartości, a filozofowie powinni analizować je wszystkie.

6.2.

Synteza filozoficzna

Na budowaniu logik wartości rola filozofii jednak się nie kończy — to jedynie wstęp do właściwych badań. Filozofa wszak interesować powinno nie tylko to, jak wartości połączone są w system, lecz również to, jakie stosunki zachodzą pomiędzy poszczególnymi systemami. To, jak system powstaje, jak się zmienia, jak ścierra się z innymi. Konieczne jest zatem stworzenie systemu wartości, który objąłby wszystkie pomniejsze koncepcje. Takie próby filozofia już podejmowała, były one jednak niedoskonałe. Brakowało bowiem filozoficznej świadomości historycznej, zrozumienia i akceptacji relatywizmu, lub — inaczej mówiąc — nie zostały zbudowane na fundamentach filozoficznej zasady względności. Próbowano bądź to sumować wszelkie systemy, bądź też poszukiwać wspólnych elementów lub założeń. Prowadziło to jednak na manowce, nie umożliwiając zrealizowania zasadniczego celu.

Właściwym podejściem jest spojrenie z szerszej perspektywy — skonstruowanie swoistego metasystemu, odnalezienie takiego ujęcia, w którym będziemy mogli obserwować systemy wartości w ich zmienności. Musimy uchwycić sam proces ich tworzenia i przekształcania. Dokonać tego można na drodze filozoficznej syntezy\(^7\), na którą składają się dwa aspekty:

\(^6\) Por. wyżej, s. ??; Zob. też dalej, podrozdział ??, s. ?? i nast.

\(^7\) Zob. F. Znaniecki, Zadania syntezy filozoficznej...
6.2. Synteza filozoficzna

aksjologiczny i genetyczny. Pierwszy powiązany jest z ważnością systemu, drugi — z jego istnieniem\(^8\).

Chcąc dokonać syntezy aksjologicznej musimy przyjąć postulat głoszący, że każdy system jest, a przynajmniej winien być, ważny w odniesieniu do własnych kryteriów. Jak bowiem napisze Znaniecki „o tyle właśnie, o ile jest systemem, czyli o ile jest wolny od konfliktów wewnętrznych, w skład jego wchodzą tylko wartości pozytywne, czyniące zadość zasadniczym jego sprawdzianom, i sprawdziany jego obowiązują całkowicie w zastosowaniu do jego wartości”\(^9\). Innymi słowy, każdy system filozoficzny jest zarazem deklaracją pewnych wartości — one właśnie, i tylko one, wyznaczają granice jego ważności. Badanie go przy użyciu jakichkolwiek kryteriów zewnętrznych (czyli w istocie pochodzących z innego systemu) jest nadużywaniem, które prostą drogą prowadzi do regresu w nieskończoność. Jeśli przyjmiemy, że do stwierdzenia ważności systemu A nie wystarczą jego własne kryteria, lecz musimy użyć kryteriów pochodzących z systemu B, stajemy przed pytaniem — na jakiej podstawie możemy uznać ważność systemu B? Wszak jeśli własne kryteria nie wystarczają do uzasadnienia ważności systemu, potrzebny nam będzie system C, który — własnymi kryteriami — usankcjonuje system B. Kolejny system będzie potrzebny, by uzasadnić ważność systemu C. I tak w nieskończoność.

Stąd płynie wniosek, że filozofia raz na zawsze musi się pozbyć zwyczaju oceniania teorii przy użyciu jakichkolwiek „absolutnie ważnych” sprawdzianów. Każda teoria jest ważna w pewnych granicach, i naszym zadaniem powinno być przede wszystkim wyznaczenie tychże granic: opisanie kryteriów systemu, uszkadzanie sytuacji, do których można je zastosować oraz stwierdzenie, czy sam system jest z nimi zgodny. Tak przedstawia się główne zadanie syntezy aksjologicznej. Jej celem jest

---

\(^8\) Por. wyżej, podrozdział ??, strona ?? i nast.

\(^9\) F. Znaniecki, Zadania syntezy filozoficznej…., s. 415.
Rozdział 6. Założenia metodologiczne

„wyznaczenie każdemu systemowi wartości względnej sfery jego ważności w historycznym następstwie i wspólistnieniu systemów oraz na powiązaniu tych sfery ważności w jedną całość.”

Musimy zatem określić dziedzinę danego systemu — zbadać gdzie i kiedy ten system znajduje zastosowanie — a następnie stworzyć swoistą mapę, na której wyznaczone byłyby granice tego i wszystkich pozostałych systemów. Konieczne jest przyjrzeć się badanemu systemowi na tle pozostałych, współistniejących z nim. Powinniśmy rozważyć jego relacje z pozostałymi teoriami — na ile pokrywają się zakresy ich stosowalności, jak głęboko sięga wspólnota wartości, itd.

Kolejnym etapem badania systemu jest dokonanie syntezy genetycznej. Naszym następnym zadaniem będzie uchwycenie historycznego aspektu badanej teorii. Musimy zdać sobie sprawę z tego, jak system się rodzi(z jakich wartości wypływa), jak styka się z innymi, walcząc o miejsce dla siebie, jak krzepnie, przekształca się i znika. Uprednio wyznaczałyśmy granice ważności systemu, teraz musimy wyznaczyć granice jego istnienia.

Układ wartości (podobnie jak dowolny inny przedmiot) istnieje historycznie „w granicach trwania i rozciągłości zakreślonych przez doświadczenie tych wszystkich podmiotów, którym jest, był i będzie aktualnie dany.”

Każdy z podmiotów ma ograniczony czasowo i przestrzennie zakres doświadczenia, a system istnieje wtedy i tam, gdzie może się znaleźć w czyjejś sferze doświadczenia.

Być może przykład pomoże ukazać rolę i zakres tych dwóch form syntezy filozoficznej. Rozważmy system wiedzy religijnej, znany jako chrześcijaństwo. Najpierw dokonajmy syntezy genetycznej, czyli

---


11) Por. wyżej, podrozdział ??, s. ?? i nast.


Inaczej ma się sprawa z ważnością tego systemu — dokonujemy syntezy aksjologicznej. W swej długiej historii chrześcijaństwo wielokrotnie zmieniało i dopracowywało swe kryteria ważności. W pierwszych latach swego istnienia zadowalało się bardzo ogólnymi i zasadniczo niespójnymi sprawdzianami — objawienie, zawarte w pismach, było tu głównym źródłem prawomocności wiedzy. Kanon ważnych pism ulegał zmianie — ustalono skład Starego i Nowego Testamentu, odrzucając liczne teksty wraz z zawartymi w nich kryteriami. Z czasem, gdy system był opracowywany przez Ojców Kościoła oraz późniejszych chrześcijańskich filozofów, pojawiły się nowe kryteria — zgodność z tradycją, z systemem dogmatów, z autorytetem papieża. Istotna stała się również ograniczona racjonalność systemu. Wszystkie te czynniki decydowały, które słowa i czynne uzyskają pozytywną ocenę zgodnie z wartościami chrześcijańskimi. Naturalnie proces przemian jeszcze się nie zakończył i wciąż toczą się spory o granice ważności. Wojny z heretykami, a także reformacja i kontrreformacja, były walką o granice ważności i istnienia chrześcijańskiego systemu wartości.

Narzecz synteza filozoficzna pokazana na powyższym przykład zostało lepiej przekształcona. Właściwie przeprowadzona, musiałaby być daleko bardziej szczegółowa. Ale celem tego przykładu jest tylko przedstawienie
ogólnego obrazu. Już dzięki niemu widać, jak mocno spłecone są ze sobą obie formy syntezy filozoficznej, jak przeplatują się ważność i istnienie systemu. „System nieistniejący, nie może być ważny; każdy system jest ważny o tyle, o ile istnieje.”

Stąd wielkim błędem filozofii było rozerwanie tych dwóch form syntezy, dokonane przez wiele historycznych szkół filozoficznych. I dlatego tak ważne jest ponowne ich zespolenie. Tylko na tej drodze jest możliwe stworzenie ogólnego, filozoficznego systemu. „Jak synteza aksjologiczna musi sprowadzić ważność do granic istnienia, tak też odwrotnie: synteza genetyczna musi wyprowadzić istnienie z zakresu ważności.”

**Podsumowanie**

W niniejszym rozdziale zaprezentowałem syntezę filozoficzną — najważniejsze narzędzie metodologiczne zaproponowane przez Floriana Znanieckiego. Ta właśnie metoda miała ostatecznie doprowadzić do stworzenia absolutnie ważnego systemu filozoficznego, który byłby systematycznym opracowaniem całej uprzedniej wiedzy.


---

14) F. Znaniecki, *Zadania syntezy filozoficznej...*, s. 418.

ROZDZIAŁ 7

Ku syntezie aksjologicznej

Wstęp

System filozoficzny jest, w ujęciu Floriana Znanieckiego, zbiorem wütycznych
uskazujących kierunku myślenia. Jest zbiorem określonych wartości, wybra-
nych przez autora, ułożonych w określoną hierarchię i uporządkowanych.
Właściwa działalność filozoficzna jest operowaniem wartościami. Aby zatem
dać opis systemu filozoficznego, musimy przede wszystkim określić wartości,
z których jest on złożony. Następnym krokiem byłoby uszczepienie relacji
zachodzących pomiędzy nimi. Ta działalność stała się rdzeniem tego, co
sam Znaniecki nazywał syntezą aksjologiczną.

Syntezie aksjologicznej musi jednak towarzyszyć syntezą genetyczna, która
uważać mi zmienną teorii oraz jej względność. Żaden żywy system wiedzy
nie jest nieruchomym obiektem. Zmienia się on w każdym przedstawieniu
przez autora, w każdej interpretacji, w każdej polemice. Czasem zmiany są
znaczące, czasem kosmetyczne, jednak nie wolno nam ich ignorować.

Można tu zadać pytanie — skoro cały system nieustannie się zmienia, jest
nieustannie tworzony, co decyduje o jego integralności? Odpowiedź kryje
są w świecie wartości. Każdy system filozoficzny ma rdzeń niezmienionych
wartości, uznawanych przez cały czas. Zmieniają się tylko pozostałe
elementy, szczegóły, kosmetyka, ale nie ten rdzeń.
W tym rozdziale chciałbym podjąć próbę zrekonstruowania aksjologicznego rdzenia systemu filozofii kultury tworzonego przez Floriana Znanieckiego. Zamierzam uskazać tych kilka kluczowych wartości, które dla autora *Humanizmu i poznania* miały największe znaczenie, którym w całej swej twórczości pozostał wierny. Będzie to suwoisty wstęp do aksjologicznej syntezy jego twórczości.


7.1. **Racjonalność**

Jednym z fundamentów, na których Znaniecki stawia gmach swojego systemu filozoficznego, jest racjonalność; już w *Zagadnieniu wartości w filozofii* ta kategoria zajmowała kluczową pozycję. Stała się przyczyną krytyki ówczesnej filozofii, impulsem dla twórczości, a także głównym kryterium oceny. Szukając źródeł jego filozoficznej działalności, nieodmiennie napotykamy tę jedną wartość.

Swoje poszukiwania, które ostatecznie miały doprowadzić do próby stworzenia absolutnego systemu filozoficznego, rozpoczął Znaniecki stawiając postulat o racjonalności świata. Stwierdził oto, iż musi być możliwe opisanie

---

1) Por. wyżej, rozdział ?? niniejszej rozprawy.
całości naszego doświadczenia w sposób racjonalny, czyli niesprzeczny i spójny\(^2\). Co za tym idzie, sama rzeczywistość również musi być racjonalnie opisująca — cała rzeczywistość, nie tylko jej fragmenty. Z tej tezy wypływa bezlitosna krytyka ówczesnej filozofii.


Podkreślmy tu, że już pierwsze rozważania Znanieckiego uwarunkowane są postulatem o racjonalności świata. Rzeczywistość musi być racjonalna (to znaczy musi być poznawalna w sposób racjonalny) bo tylko utedy możliwe będzie stworzenie racjonalnej teorii opisującej ją. W przeciwnym razie ani filozofia, ani żadna inna forma budowania wiedzy nie byłaby możliwa. Naprowadza to na drugi, cząstkowy cel wczesnych poszukiwań autora Myśli i rzeczywistości: konieczne jest ustawienie źródeł racjonalności świata. Tylko tak można potwierdzić słuszność postulowanej tezy. To doprowadziło go do rozważań dotyczących rzeczywistości praktycznej\(^4\).

\(^2\) Szerzej o postulacie racjonalności świata, zob. wyżej, s. ??

\(^3\) F. Znaniecki, Zagadnienie wartości w filozofii…

\(^4\) Por. rozdział ?? oraz ?? niniejszej rozprawy.
Zauważmy tutaj, jak wyznawane wartości determinują przestrzeń dyskursu, w której będzie się poruszał badacz. Stawiając postulat racjonalności, Znaniecki natychmiast uwikłał się w szereg zagadnień o fundamentalnym znaczeniu dla całej swojej twórczości. Wyznaczyły mu one horyzont badań na kolejnych dziesięć lat pracy. Wszystkie pisma filozoficzne, które w tym czasie napisał, dotykały jednego z tych problemów. Były albo próbą tworzenia logiki wartości\(^5\), albo charakterystyką rzeczywistości praktycznej\(^6\). Te dwa nurty poszukiwań zespoliły się w wydanej w 1919 roku *Rzeczywistości kulturowej*. To dzieło, będące podsumowaniem pierwszego okresu twórczości Znanieckiego, ma z pewnością fundamentalne znaczenie. Znaleźć w nim można odpowiedzi na niektóre z pytań postawionych we wcześniejszych pisemach Znanieckiego. Tu zebrane zostały osiągnięcia jego najintensywniejszych filozoficznych badań. Bo książka ta otwiera zarazem zupełnie nowy etap jego naukowej działalności. Filozofia — i projekt systemu — schodzą tu na dalszy plan, wyparte przez socjologię.

Naturalnie wpływ racjonalności, jako wartości sterującej twórczością badacza, nie zmniejszył się ani na jotę. Gdy w sferze jego naukowych zainteresowań znalazły się przede wszystkim wiedza oraz systemy kulturowe, racjonalność pozostała kryterium charakteryzującym wiedzę filozoficzną oraz naukową w odróżnieniu od mniej rozwiniętych form wiedzy, takich jak wiedza religijna czy praktyczna\(^7\). Myśl filozoficzna musi być myślą racjonalną

---

\(^5\) Obok *Zagadnienia wartości w filozofii*, najważniejszym tekstem poświęconym tej tematyce są bez wątpienia *Formy i zasady twórczości moralnej*.

\(^6\) Tu najważniejsze teksty to *Myśl i rzeczywistość* oraz *Elementy rzeczywistości praktycznej*.

i tego nie można, nie wolno, ominąć. Racjonalność jest zatem koniecznym warunkiem uprawiania filozofii.

Warto dodać, że racjonalność jest jednym z ważniejszych wymagań stawianych dokonywanej przez filozofów syntezie aksjologicznej. Wszelkie próby łączenia różnych systemów wartości, wyznaczania ich granic i rozpatrywania zależności nie mogą być przypadkowe, lecz muszą być prowadzone na wspólnym, racjonalnej płaszczyźnie. To pchało Znanieckiego do dalszych prac nad możliwością ogólnym systemem wiedzy ludzkiej, co ostatecznie doprowadziło go do projektu opisanego w *Naukach o kulturze*. Również tam naszkicowana teoria opiera się na racjonalnym fundamentie — wszak nie sposób wyobrazić sobie innej podstawy dla nauki. Już w pierwszych rozdziałach, niemal mimochodem pisze, iż racjonalność jest obowiązującą wartością w rozważaniach naukowych. Jest to dla niego tak oczywiste, że nie poświęca wiele miejsca próbom uzasadnienia tej tezy.

Należy zatem podkreślić, że budowany przez Znanieckiego system filozoficzny wyprasta z postulatu o racjonalności świata. Ta właśnie wartość wyznaczała bieg całej jego twórczości — filozoficznej, socjologicznej i kulturoznawczej. Były to wszakże zawsze próby zrozumienia kultury. Zrozumienia, czyli ujęcia jej w sposób rozumny, racjonalny. Trzeba tu koniecznie dodać, że ta właśnie wartość pozostała najważniejszym kryterium oceny wiedzy. Zarówno wiedza filozoficzna jak i naukowa musiała jego zdaniem spełniać ten wymóg.

7.2. **Relatywizm**

Racjonalność jest w oczach autora *Rzeczywistości kulturowej* ściśle związana z kolejną fundamentalną wartością, jaką jest relatywizm. Znaniecki

---

8) Por. wyżej, podrozdział ??, s. ?? i nast.

podkreśla, że w całej historii filozofii nie udało się odnaleźć zbyt wielu prawd ostatecznych — takich, którym by później nie zaprzeczono. Każdy system filozoficzny doczekał się krytyki i przezwyciężenia. Dowodzi to, że myśliście nie tracą zmysłu krytycznego, pozwalającego eliminować wątpliwe twierdzenia, co niewątpliwie sprzyja rozwojowi wiedzy, zarazem jednak stawia każdego filozofa przed bolesną konstatacją, że również i jego poglądy zostaną kiedyś odrzucone. Dlatego też filozof powinien być wolny od dogmatyzmu, nawet — a raczej zwłaszcza — w stosunku do własnych poglądów. Przecież każda teoria jest właściwa tylko w pewnym kontekście historyczno-teoretycznym.

Obecna sytuacja w filozofii sprawia, że powyższe stwierdzenie łatwo źle zrozumieć. Dlatego podkreślić należy, że Znaniecki nie odrzuca tym samym wiary w rozum, nie twierdzi, że wszystkie systemy są równie dobre a cała filozofia jest tylko zabawą. Tego typu podejście jest jego zdaniem jedynie wypaczeniem relatywizmu, zamykającym filozofa w ślepym zaułku. W rzeczy samej jest to odrzucenie jego posłannictwa. Zadaniem filozofa jest bowiem tworzenie racjonalnego systemu — tak jak gdyby mógł on mieć absolutną ważność, choć cel ten może być nieosiągalny. To podejście, któremu można zarzucić „kapłaństwo”, znajduje oparcie w postulacie racjonalności. Wiara w cel ostateczny filozofii — stworzenie racjonalnego systemu wiedzy w pełni dopasowanego do świata — pozwała z łatwością pogodzić relatywizm z metodologicznymi wymogami racjonalności. Choć sposób, w jaki dokonuje tego Znaniecki, jest dość przewrotny — formułuje

10) F. Znaniecki, Zasada względności jako podstawa filozofii..., s. 258–263. Zob. też wyżej, s. ?? i nast.

11) Por. np. F. Znaniecki, Myśl i rzeczywistość..., s. 48, gdzie Znaniecki pisze: „Nie odmawiamy bynajmniej znaczenia temu relatywizmowi, byle nie był on zamaskowanym sceptycyzmem lub antyintelektualizmem."

filozoficzną zasadę względności, na której opiera całą swą systemową konstrukcję. Gdy bowiem względność wiedzy wpiszemy w sam system, przestanie ona być przeszkodą, a stanie się fundamentem. Ta właśnie zasada pozwala przecież zestawić ze sobą różnorodne teorie filozoficzne i naukowe, dzięki czemu ujawniają się głębokie podobieństwa zachodzące pomiędzy pozornie niezwiązannymi systemami wiedzy. Zyskujemy tu niezwykłą szeroką perspektywę, pozwalającą nie tylko pomieścić w polu widzenia rozmait formy wiedzy, ale też poddać racjonalnej ocenie każdy z elementów układu.

Jak możemy zobaczyć w ostatniej książce Znanieckiego, kategoria kultury doskonale wpisza się w kontekst wyznaczany przez racjonalność i relatywizm. Dzięki temu autor *Nauk o kulturze* mógł rozpatrywać jej poszczególne fragmenty jako względnie wyodrębnione systemy, rządzące się własnymi, wewnętrznymi przepisami. Pozwoliło mu to uniknąć wartościowania i na przykład rozważać wiedzę religijną wspólnie z wiedzą naukową, w sposób wolny od jakichkolwiek preferencji. Równocześnie jednak pozostawało otwarte pole rozważań dotyczących wzajemnych relacji pomiędzy różnymi formami ładu — możliwe było scharakteryzowanie procesów rywalizacji i eliminacji systemów, jako iż racjonalność pozostawała niezmienną zasadą regulującą postęp. Relatywizm nie jest przeto urogiem metanarracji w filozofii. Przeciwnie — może stać się jej fundamentem. Tylko gdy przyjmiemy taki postulat, możliwe staje się budowanie ogólnej teorii całej naszej kultury.

Warto również dodać, że tak pojmowany relatywizm jest niezmiernie istotną wartością, motywującą poszczególnych twórców do filozoficznej działalności. Zdawać by się bowiem mogło, że filozofowanie nie ma sensu,
skoro i tak stworzenie powszechnie uznanej teorii przekracza możliwości jakiegokolwiek człowieka, zaś wiedza, którą zdołamy zbudować, skazana jest na niedoskonałość i cząstkowość. A przecież także tworzenie względnie tylko ważnych systemów ma niebagatelną znaczenie, skoro tu i teraz, w danym momencie historycznym, system filozoficzny może być ważny i racjonalny. 

I świadomość przemijalności systemów nie powinna nikogo powstrzymywać, jest to bowiem naturalny objaw rozwoju ludzkiej wiedzy. Jest ona przecież uciąż udoskonalana, przez co dążą do kompletności i racjonalnej jedności. Ten ideal, ku któremu nieustannie zmierza postęp w wiedzy, nadaje każdej jednostkowej twórczości sens.


7.3. **Historyczność i ewolucja**

Nakaz analizowania wiedzy na płaszczyźnie historycznej jest kolejnym niezmiennym motywem w myśli Znanieckiego. Systemy wartości nieustannie się zmieniają — pojawiają się w nich nowe elementy, inne tracą na znaczeniu, uciąż zmieniają się powiązania pomiędzy nimi. Dlatego też w pracy filozofa synteza genetyczna jest koniecznym uzupełnieniem syntezy aksjologicznej. Aby jej dokonać, konieczne jest zbudowanie struktury pojęciowej, umożliwiającej opisanie zmian w ramach systemu, ale z uwzględnieniem całego kontekstu kulturowego. Konieczna jest metateoria, która odkryje ład kryjący się za postępem.
Poszukiwania takiej teorii podjął Znaniecki przede wszystkim tekstem *Znaczenie rozwoju świata i człowieka*, ale motyw zmiany jest obecny także w innych jego pismach. Rzeczywistość i przedmioty w niej istniejące, myśl i wszystkie jej wytwory, także wartości i inne tak zwane absoluty — wszystko to jest zmienne. Z tej między innymi przyczyną mogła zostać odrzucona ontologiczna terminologia, mówiąca o bytach. Sugierowała ona, że świat jest zbiorem niezmiennych rzeczy, posiadających pewne cechy i poddających się działaniom. A przecież niezmienna rzecz jest tylko abstraktem, wydobytym z nieustannie płynącego doświadczenia\(^{15}\). Stąd jedynym sposobem opisania rzeczywistości jest wykorzystanie kategorii wartości, odnoszącej się do czegoś, co jest względnie stałe, to jest do związków między elementami doświadczenia.


Jedna z bogatszych teorii zmiany wypracowana została w ramach biologii. Teoria ewolucji wyjaśniała zmienność istot żywych, przy okazji tłumacząc mechanizm odpowiedzialny za ich pojawienie się. Co prawda wielkie sukcesy w tej dziedzinie nie pomogły płynniej w próbach

\(^{15}\) Zob. wyżej, rozdział ??, s. ?? i nast.
wyjaśnienia ewolucji wszechświata, społeczeństw czy kultury\(^{16}\), jednak tę właśnie kategorię postanowił wykorzystać Znaniecki, najpierw — budując swój system filozoficzny, a potem — tworząc podstawy naukowej teorii kultury. Naturalnie próby przeniesienie tego pojęcia wprost z biologii, jak to robił choćby Spencer, okazały się niezadowalające\(^{17}\). Bliższa Znanieckiemu okazała się wizja Bergsona\(^{18}\), lecz i ona nie była pozbytowana wad. Ostatecznie w _Rzeczywistości kulturowej_ odnajdujemy oryginalną teorię ewolucji, która nie ma już wad wcześniejszych koncepcji.

Zauważmy najpierw, że dzięki wykorzystaniu kategorii ewolucji w rozważaniach o wiedzy bronił się Znaniecki przez pewnymi pułapkami relatywizmu. Idea postępu, nawet bezcelowego, opartego na eliminacji słabших teorii, pozuwała wartościować teorie. Nie jest więc prawdą, że skoro wszelka wiedza jest względna, to nie ma postępu, a tylko wymiana jednych nieuzasadnionych teorii na inne. Jak czytamy w _Myśli i rzeczywistości_

> **Zastępowanie zaś jednej teorii przez drugą wtedy tylko może być nazwane »ewolucją«, jeśli pojmiemy teorie jako powiązane ze sobą poznawczo. I wtedy ta ewolucja będzie o tyle tylko wyrazem względności, o ile ją przeciustawimy czemuś absolutnemu, jakimś idealowi wiedzy. Taka względność zaś nie doprowadzi do sceptycyzmu w stosunku do wiedzy w ogóle, lecz tylko do pozytywnej oceny ewolucji wiedzy ludzkiej, jeśli ta ostatnia zbliża się lub oddala od ideału. Jeżeli zaś takiego

\(^{16}\) Uzasadnione wątpliwości budzi nawet sama stosowność użycia terminu „ewolucja” w odniesieniu do zjawisk innych, niż biologiczne.


\(^{18}\) Henri Bergson, _Ewolucja twórcza_, przeł. [z fr.] Florian Znaniecki, Książka i Wiedza, Warszawa 1957.
ideału nie przyjmujemy, wtedy każda teoria będzie nie względna, lecz jednostronna w porównaniu z innymi, będzie urzeczywistniała poznanie z pewnego stanowiska, w pewnym ograniczonym zakresie.\(^{19}\)

Kluczowe dla Znanieckiego wartości tworzą tu zwarty układ, uznając się uzajemnie. Racionalny i relatywistyczny system filozoficzny można stworzyć wyłącznie wtedy, gdy istnieć będzie wartość sterująca zmianami. Tę właśnie rolę odgrywa postulat ewolucyjności wiedzy.


Zgodnie z doktryną ewolucjonizmu, źródłem pojawiania się nowych cech gatunkowych są przypadkowe mutacje. Przyroda, w przeciwieństwie do człowieka, nie tworzy świadomie. Natomiast źródłem nowości w świecie wiedzy, czy — mówiąc ogólniej — kultury, zawsze jest ludzka indywidualna twórczość. Ewolucja jest twórcza — ten postulat zaczerpnięty z pism Bergsona\(^{21}\) zyskał w pismach Znanieckiego zupełnie nowe znaczenie\(^{22}\).

---

\(^{19}\) F. Znaniecki, Mysł i rzeczywistość..., s. 49.

\(^{20}\) Zob. podrozdział ??, s. ?? i nast.

\(^{21}\) Zwłaszcza z tłumaczonej przez Znanieckiego Ewolucji twórczej.

\(^{22}\) Zob. F. Znaniecki, Ewolucja twórcza i dyfuzja wiedzy..., s. 508.
Bergson chciał widzieć twórczy aspekt na każdym poziomie ewolucji — tak w kulturze, jak i biologii czy fizyce. Rozbudowywało to jego metafizykę o budzące spore wątpliwości siły, takie jak osławiona *elan vital*. To naturalnie nie satysfakcjonowało filozofa o bardziej pragmatycznym podejściu. Autor *Humanizmu i poznania* nie twierdzi, że przyroda jest twórcza. Ten atrybut przynależny jest wyłącznie jednostkom kreującym kulturę. Ale skoro nasz obraz świata także jest elementem kultury, również on został stworzony. Ewolucyjny postęp w świecie nie istnieje obiektywnie, lecz jest elementem naszego systemu wiedzy\(^{23}\). Stąd pozór, iż obserwujemy twórczość Matki Natury, podczas gdy faktycznie postrzegamy jedynie narzucone przez siebie schematy interpretowania zjawisk. Nie tyle odkrywamy ład w świecie, co sami go światu narzucamy\(^{24}\), by później go ze zdumieniem odkryć.

Powyższe uwagi doskonale współgrają z relatywistycznym podejściem Znanieckiego. W istocie źródłem względności wiedzy okazuje się właśnie to, że wiedza nasza jest tworzeniem, nie zaś odkrywaniem. Tak dochodzimy do kolejnej, rdzenej wartości omawianego systemu 7.4.

## 7.4. Indywidualna twórczość


\(^{23}\) Por. F. Znaniecki, *Znaczenie rozwoju świata i człowieka...*, s. 200-206.

\(^{24}\) Por. rozdział ??, s. ?? i nast.
7.4. Indywidualna twórczość

W świecie przyrodniczym indywidualność — to ciało żyjące, ciało materialne, jak jego otoczenie, część przyrody, lecz jednocześnie — zasada twórcza budująca siebie w łonie tego świata, który został jej przekazany i który ona dalej wzbogaca i utrwalą. W świecie społecznym indywidualność — to świadomość, ogniskująca w sobie część znaczeń społecznych, a jednocześnie — tworząca znaczenia nowe. W świecie idealnym — to rozum, poznały systemy naukowe; wola, urzeczywistniająca moralne ideale; uczucie, odzwierciedlające piękno, a zarazem — twórcza nowej prawdy, nowego dobra, nowego piękna.

Indywidualność — to ciało, dusza i duch, według odwiecznego podziału, ale zarazem — coś więcej: coś, co łączy wszystkie trzy szczeble i co je urzeczywistniło. Tworząc świat, tworzy siebie w tym świecie; czym jest poza swym dziełem, nie wiemy, wiemy tylko, że jest twórcą.\(^{25}\)

Niewątpliwie Znaniecki dostrzegał mnogość perspektyw pozwalających spojrzeć na indywiduum, którego swoistość przejawia się na wielu poziomach funkcjonowania. Jak widać jego zdaniem zrozumienie wszelkich aspektów naszej rzeczywistości możliwe jest za sprawą analizy twórczych działań jednostki. Jest więc ona, niejako z konieczności, newralgicznym punktem każdej wizji świata, czy to dostarczanej nam przez nauki przyrodnicze lub społeczne, czy też tworzonej w duchu religijnym lub filozoficznym. Bowiem to indywiduum, poznanając rzeczywistość, nakłada na nią racjonalny ład. To ono tworzy wartości i organizuje je w określone struktury hierarchiczne. Więcej nawet — indywiduum będąc granicznym punktem, pomiędzy myślą a rzeczywistością, poniekąd tworzy te dwa elementy doświadczenia.\(^{26}\)

Naturzalnie, tak filozofowie, jak i naukowcy winni dążyć do tego, by ich teorie wolne były od wartościowiań i subiektywności. Mają one przecież

\(^{25}\) F. Znaniecki, *Znaczenie rozwoju świata i człowieka...*, s. 208.

\(^{26}\) Por. wyżej, podrozdział ??, s. ?? i nast.
Rozdział 7. Ku syntezie aksjologicznej


Należy tu jeszcze wyraźnie podkreślić ogromną rolę, jaką w systemie Znanieckiego odgrywa twórczość, nierozdzielnie związana z indywidualnością. We wstępie do Rzeczywistości kulturowej pisał uprost, że ten fenomen powinien stać się głównym przedmiotem filozofii. Indywidualum jest w jego oczach przede wszystkim twórcą — siebie, rzeczywistości, wiedzy.

Warto zwrócić uwagę na etyczny aspekt twórczości, pojawiający się w niektórych tekstach. Indywidualum, jako istota aktywna, działa w otaczającym go świecie, poruszając się pośród wartości. Jej działania mogą mieć rozmaity stopień swobody, w zależności od tego, jak wiele twórczości zostanie w nie włożone. Kultura, proponując nam określone wartości, zarazem steruje naszym działaniem. Gdy brak nam pierwsiaka twórczego, nasze czynności są w pełni podporządkowane zewnętrznym wzorcem. Tym samym tracimy naszą indywidualną wolność. A przecież działając w świecie, kreujemy zarazem, a wręcz urzeczywistniamy samych

27) Por. wyżej, rozdział ??, s. ?? i nast.
28) W Znaczeniu rozwoju świata i człowieka czytamy: „Empirycznie jest ona ogniskiem rzeczywistości i jej częścią — ciałem, duszą, duchem; metafizycznie jest twórczą zasadą, która samą siebie potęguje w nieskończoność”, (F. Znaniecki, Znaczenie rozwoju świata i człowieka..., s. 211.)
29) Por. F. Znaniecki, Rzeczywistość kulturowa..., s. 465–467.

Wolność jednakże jest sprawą trudną. Funkcjonowanie w rzeczywistości oznacza poddanie się jej w pewnym zakresie. Wszak istnienie bierze swą moc z powiązań z otaczającym ładem. Znaniecki pisał:

[…] aby istnieć w danym nam świecie, musimy urzeczywistnić siebie w nim, a tym samym poddać się porządkowi, jaki już przed nami wytworzony został i jaki dokoła siebie zastajemy; przestajemy istnieć jako duch, jako świadomość, jako ciało, o ile przekazanej nam rzeczywistości zaprzeczamy. Nie jesteśmy rozumem, dopóki nie przyswoimy sobie wiedzy ludzkiej i nie zastosujemy się do praw ludzkiego myślenia; nie jesteśmy wolą, o ile nie uznajemy istniejących już idealów moralnych; nie istniejemy w świecie piękna, o ile sztuki nie znamy, nie odczuwamy, nie stosujemy się do jej dążen i praw. Świadomość nasza rozwinąć się nie może, gdy nie żyjemy życiem społeczeństwa; ciało nasze ginie, gdy wykraczamy przeciwko wymaganiom rzeczywistości materialnej.\(^\text{30}\)

Widać w tych słowach gorzką świadomość ograniczeń, jakim podlegamy. Lecz mimo to nakaz wolności, a zatem i twórczości, powinien nas prowadzić, bo to jedyna możliwość samorealizacji. Świadomi ograniczeń musimy jednak poszukiwać swobody tam, gdzie jest dostępna. Twórczość najlżejszy opór napotyka tam, gdzie realność jest najsłabsza; nie odnajdziemy pełni wolności w świecie przyrody, której ograniczenia są nieprzeciwwyciążalne. Nie odnajdziemy jej też w świecie społecznym, bezlitośnie narzucającym

\(^{30}\) F. Znaniecki, *Znaczenie rozwoju świata i człowieka...*, s. 211-212.
Rozdział 7. Ku syntezie aksjologicznej

nam swoje normy i zwyczaje. Możemy odnaleźć ją tylko tam, gdzie ład jest najbardziej podatny na zmiany — w świecie idei. Tu nasza twórczość może w pełni rozkwitać. Gdy więc Znaniecki pisze:

[...] badźmy tedy sobą w jak najwyższym stopniu, to znaczy wznośmy się na coraz wyższy poziom samorzutności mocy twórczej.31)

w istocie jest to głos intelektualisty, który uzuwa, byśmy swą wolność realizowali w jedynym naprawdę wolnym świecie — świecie myśli. Tylko taka działalność prowadzić będzie do spełnienia i do najwyższego szczęścia.


Samo istnienie systemu jest tworzeniem się. Tak samo bowiem jak systemy, tworzą się i wartości; skoro zaś wartości się tworzą, dany już system nie może pozostać raz na zawsze ograniczony i zamknięty w sobie [...] Samo ujęcie każdego z systemów dotychczas gotowych wymaga już uwzględnienia jego całkowitego procesu rozwojowego, jeżeli zaś wszystkie systemy mają tworzyć nową systematyczną całość w filozofii, cały świat wartości musi być pojęty jako jeden system rozwijający się w twórczym procesie na wzór każdego poszczególnego systemu z osobna. Filozofia wartości musi być tedy filozofią twórczości.32)

31) F. Znaniecki, Znaczenie rozwoju świata i człowieka… 211.

32) F. Znaniecki, Zasada względności jako podstawa filozofii, s. 293-294.
W słowach tych Znaniecki kolejny raz pokazuje, jak wielkie jest zadanie filozofii — stworzenie teorii obejmującej cały świat wartości wydaje się niemożliwe. Jak już jednak widzieliśmy, taki właśnie zamiar prowadził jego działalność filozoficzną. Absolutna twórczość pozwala nam zbliżyć się do granic naszej wolności, ale i naszej wiedzy. Wielki, obejmujący wszystko system filozoficzny jest horyzontem, do którego musimy próbować się zbliżyć, mimo bezcelowości takiej wędrówki.

7.5. Czyn

Źródłem zmienności w świecie, zarówno przyrodniczym, jak i kulturowym, jest twórcza działalność człowieka — ta teza jest jednym z fundamentów systemu Znanieckiego. Stąd wielka waga, jaką przywiązywał do fenomenu twórczości oraz do probematyki działania. Bowiem istnienie człowieka składa się z poszczególnych czynności, samo w sobie jest działaniem. Stąd prosta wniosek, że jednostkę można zrozumieć wyłącznie badając jej działalność. To przekonanie jest logicznym następstwem definiowania rzeczywistości jako przestrzeni wartości i działań.

Czynność, działanie, czyn — te pojęcia odgrywają istotną rolę już w najwcześniejszych pismach Znanieckiego. W tekście Formy i zasady twórczości moralnej, będącym pierwszym pełnym szkicem logiki wartości, definiował czyn jako

przebieg, w którym tworzy się bezwzględnie jakaś treść nowa i niweczy względnie jakaś treść dawna, a zarazem rozrywają się dawne i tworzą nowe stosunki pomiedzy danymi wartościami.\(^{33}\)

33) F. Znaniecki, Formy i zasady twórczości moralnej…, s. 222.
Juz w tej wstępnej definicji widac ścisłe powiązanie z tworzonym systemem. Istotą działania jest tworzenie nowych treści i znaczeń, w świecie wartości utożsamianym z rzeczywistością praktyczną. Czynności ludzkie są aktami kreowania świata.

Tę samą kategorię odnajdujemy w późniejszych rozważaniach o wiedzy, która wszak również jest wytworem ludzkiej działalności. Stąd próby stworzenia nauki o wiedzy, będącej analizą tej konkretnej formy działania. Tworzenie wiedzy jest formą działalności, rządzoną określonymi prawami i to do nich musimy dotrzeć. Także w pismach socjologicznych wiele uwagi poświęcił Znaniecki analizom czynności i ról społecznych na nieco szerszym planie, wykraczającym poza problem wiedzy. Rozwijanie tego toku rozumowania odnajdujemy w Naukach o kulturze, gdzie cała kultura opisana zostaje w odniesieniu do kategorii działania.

Wszechobecność kategorii czynu jest wyrazem silnej pragmatystycznej tendencji, obecnej w całym dorobku Znanieckiego. Jest ona w dużym stopniu odpowiedzialna za ostateczny kształt jego systemu filozoficznego oraz nauk o kulturze. To dzięki niej nie pojawia się tu rozdarcie pomiędzy filozofią teoretyczną a praktyczną, będące wielką słabością dwudziestowiecznej filozofii. Michaił Bachtin pisał o kryzysie filozofii teoretycznej:

 [...] filozofia naukowa nie może być wyłączne filozofią specjalną, czyli filozofią dziedzin kultury w ich jedności, w postaci transkrypcji teoretycznej od wewnątrz samych przedmiotów twórczości kulturowej oraz immanentnego prawa ich rozwoju. Dlatego filozofia teoretyczna nie może pretendować do bycia filozofią pierwską, czyli nauką nie o jednolitej twórczości kulturowej, lecz o niepodzielnym i jednym bycie-zdarzeniu. Takiej filozofii pierwjej nie ma i jak gdyby zostały zapomniane drogi prowadzące do jej stworzenia.  

34) Zob. F. Znaniecki, Przedmiot i zadania nauki o wiedzy...
35) Michaił Bachtin, W stronę filozofii czynu, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 1997, s. 46.
7.6. Dobro ludzkości

W swojej filozoficznej twórczości Florian Znaniecki próbował tę drogę wytyczyć na nowo. Nie tylko dlatego, że pragnął by filozofia odzyskała należne sobie miejsce. Było to raczej prostą konsekwencją jest założeń teoretycznych.


7.6. Dobro ludzkości

Czytając pisma Floriana Znanieckiego, z łatwością dostrzegamy złożony układ kategorii. Nie jest to zdroworozsądkowa, intuicyjna teoria, spisana w zrozumiałym dla każdego języku. Przeciwnie — jejtwórca sporo uwagi poświęcał reformie terminologii filozoficznej, czego efektem było stworzenie zupełnie nowego aparatu pojęciowego. Posługiwanie się nim wymaga

---

36) Zob. wyżej, s. ?? i nast.
37) Por. wyżej, s. ?? i nast.
niemalowej wprawy, a jego adekwatność do rzeczywistości może budzić uzasadnione wątpliwości. A jednak, ubrew temu wszystkiemu należy pamiętać, że filozof, o którym mowa, nie był scholastykiem, zamykającym się w wieży z kości słoniowej i budującym nikomu niepotrzebne konstrukcje ze słów.


W młodości przepelniał go mesjanistyczny zapał, który niejednokrotnie znajdował odbicie w tekstach, przede wszystkim w tych, które bezpośrednio dotykały problematyki społecznej (takich jak np. *Ludzie teraźniejsi i cywilizacja przyszłości*), lecz także w innych. Pisał z pasją, jakby prowadzony głosem natchnienia. Ale pełne ognia fragmenty mieszają się w jego pismach z chłodnymi wypowiedziami naukowca. To właśnie najwyraźniej odróżnia go od innych, romantycznych myślicieli — naukowa dyscyplina. To zestawienie nadało jego twórczości unikalaną jakość.

W *Naukach o kulturze* dojrzały naukowiec, u kresu swej drogi, pisał:

*Jako socjolog i filozoficzny optymist lubię sobie wyobrażać, iż wcześniej czy później rozwiązywanie wszystkich ważnych problemów ludzkich zostanie powierzone uczniom-humanistom, [...] socjologowie będą*

---

38) Por. np. wspomnienia z młodości, gdzie pisał: „nie tylko nie przestałem wierzyć, że jestem zdolny i powołany do objawienia ludzkości czegoś wielkiego, lecz chciałem, żeby to objawienie zarazem odrodziło Polskę oraz całą ludzkość.” (za Z. Dulcewski, *Florian Znaniecki...*, s. 36.). Por. też F. Znaniecki, *Znaczenie rozwoju świata i człowieka...*, s. 211–214.
7.6. Dobro ludzkości

działały jako intelektualni przywódcy [...]. Wykonyując to zadanie będą oni pośrednio przyczyniać się do ciągłego, twórczego rozwoju nowych odmian systemów kulturowych oraz do wzbogacania i urozmaicania życia jednostek.\(^{39}\)

Te słowa są wynikiem konfrontacji marzeń młodego romantyka z wieloletnim doświadczeniem naukowym filozofa i socjologa. A jednak wciąż widać w nich sen o mędrcu prowadzącym ludzkość ku lepszemu. Bo choć z czasem młodzieńczy ogień nieco przygasł, pozostała chęć udoskonalenia świata.

**Podsumowanie**


W niniejszym rozdziale zaprezentowałem aksjologiczny rdzeń, przenikający twórczość Floriana Znanieckiego. Pozwala to usłyszeć kilka cech systemu filozoficznego, który usiłował on stworzyć. Miał to być system racjonalny, ale i otwarty na wielość teorii. Precyzyjny i spójny logicznie, ale zarazem znający praktyczne zastosowania. Spójny i absolutny, lecz także wolny od dogmatyzmu. Wyraźnie widać też odrzucenie pradawnego rozłamu na

\(^{39}\) F. Znaniecki, *Nauki o kulturze*, s. 717-718.
filozofię teoretyczną i praktyczną — obie powinny tworzyć jedną, spójną, racjonalną całość.

Nie ma tu również — tak wyraźnego dziś — oddzielenia tak zwanej filozofii akademickiej, od potocznego filozofowania. Ma ona wszakże służyć i naukowcom i zwykłym ludziom. Bycie filozofem to nie tylko lepiej lub gorzej płatny zawód, ale nade wszystko pragnienie zrozumienia i ulepszenia życia człowieka w otaczającym go świecie. Bo to on — każdy człowiek — jest tu najistotniejszy. To on jest tą, który tworzy filozofię, kulturę i rzeczywistość. Jako taki staje się centrum wszelkiej myśli, wszelkiej wiedzy i wszelkiej działalności.

Zauważmy tu jeszcze, że wymienione wartości zachowują ważność dla całej twórczości Znanieckiego — niezależnie od tego, czy zdaje się ona przynależeć do filozofii, socjologii czy nauki o wiedzy. Świadczy to o niezmiennej tożsamości jego zamiarów teoretycznych. W jego dorobku istnieje nieoczywisty i łatwy do przeoczenia nurt twórczości, zmierzającej do ogólnej teorii kultury. W kolejnym rozdziale spróbujemy uchwycić jej historyczny rozwój.
ROZDZIAŁ 8

Ku syntezie genetycznej

Wstęp

W rozdziale ?? przedstawiłem jeden z możliwych sposobów periodyzacji twórczości Floriana Znanieckiego.1) Przedstawiony tam podział pozwalał dostrzec spójność naukowej twórczości autora Nauk o kulturze. Jej wynikiem nie był wprawdzie jeden, integralny system naukowy — łatwo wskazać istotne różnice pomiędzy teoriami budowanymi w tekstach powstających w różnych okresach twórczości. Szczególnie wyraźne są choćby różne pomiędzy wczesnymi tekstami filozoficznymi, a typowo socjologicznymi pismami stworzonymi w okresie międzywojennym. Różnice tkwią u podstaw metodologii, w sposobie wartościania różnych rodzajów wiedzy, itp. Ale to nie koherencja teorii stanowi o spójności jego działalności naukowej, lecz raczej fakt, iż we wszystkich tych pisemach widać jeden wyraźny rdzeń aksjologiczny. Co więcej, w większości jego tekstów można odnaleźć jeden nadrzędny zamiar2), prowadzący twórczą działalność.

Poprzedni rozdział wskazywał na jedność wartości, był przeto zarządem aksjologicznej syntezy dorobku naukowego Znanieckiego. Rozdział niniejszy

1) Zob. wyżej, podrozdział ??, strona ?? i nast.
2) Pamiętajmy tu o rozróżnieniu pomiędzy celem a zamiarem. Patrz podrozdział ??, s. ?? i nast.
będzie próbą syntetyz genetycznej. Prześledzimy tu raz jeszcze drogę naszkicowaną w pierwszej części pracy, tym razem jednak podejmując próbę twórczej, adaptacyjnej interpretacji. Spróbuję ukazać, jak kolejne części dorobku naukowego układają się w drogowskaz, wskażający drogę do odległego celu. Znajdzie tu zastosowanie swoiste koło hermeneutyczne, jako iż interpretacja poszczególnych fragmentów omawianego dorobku naukowego dokonywana będzie z perspektywy wyznaczonej przez ustępną analizę jego twórczości, zaprezentowaną w pierwszej części niniejszej rozprawy.

Florian Znaniecki pragnął zrozumieć kulturę — stworzyć taki aparat pojęciowy, który pozwoliłby opisać ją w racjonalny sposób. Temu nadrzędnemu zamierowi podporządkowana była jego naukowa działalność. Miał on jednak świadomość, że ostateczny cel filozofii — absolutnie ważna teoria kultury — był nieosiągalny. Dał temu wyraz w podsumowaniu Zadań syntezy filozoficznej, gdzie czytamy:

[...] zadanie syntetyczne filozofii przybiera olbrzymie rozmiary; dzieło, którego ma ona dokonać, przeraża wszystkie dzieła ludzkie. Być powołanym do stworzenia tego dzieła, wiedząc, że i ono, jak inne, mieć będzie tylko względna ważność i historycznie ograniczone istnienie, jest najszczerniejszym przywilejem filozofa.  

Nie zdołał sformułować swej wymarzonej teorii, lecz zmierzał do niej wytrwale przez całe swoje życie. Rozwój jego koncepcji warunkowany był niezmienionym zestawem wartości i równie niezmienionym zamarem.

Ostatecznym celem filozofii winno być stworzenie absolutnej teorii kultury, lecz zamiar był daleko skromniejszy — chodziło o samo umożliwienie

3) F. Znaniecki, Zadania syntezy filozoficznej..., s. 420.

4) Zob. rozdział poprzedni.
stworzenia jej, otworzenie przestrzeni dyskursu, w której sformułowanie takiej teorii stałoby się wreszcie możliwe. Kolejne systemy teoretyczne, budowane przez Znanieckiego, nie są więc kolejnymi przybliżeniami, pośród których Nauki o kulturze byłby najbliższe upragnionej, totalnej teorii. Są one raczej kolejnymi fundamentami, stawianymi pod przyszłą budowę.


8.1. Logika wartości

Pierwszym filozoficznym projektem Floriana Znanieckiego była logika wartości. Już w otwierającym jego naukową twórczość Zagadnieniu wartości w filozofii wybrał centralną kategorię swojego modelu świata. W dziele tym głównym celem filozofii czynił skonstruowanie jednego systemu pojęciowego opartego na kategorii wartości, który pozwoliłby opisać cały doświadczany świat w sposób racjonalny. Przypomnijmy krótko argumentację Znanieckiego5).

5) Por. wyżej, rozdział ??, s. ?? i nast.
Fundamentem stawianej tu konstrukcji jest postulat o racjonalności świata\(^6\). Rzeczywistość musi być ujmowalna racjonalnie, musi być zatem możliwy opis świata zgodny z wymogami rozumu. Historia wiedzy, przede wszystkim filozoficznej, pokazuje jednak, że racjonalnie można opisać tylko pewne elementy rzeczywistości. Trzeba zapytać, dlaczego tak się dzieje? Zdaniem Znanieckiego przyczyną niemożliwości racjonalnego ujęcia pewnych zjawisk okazuje się język, nie będący adekwatnym wyrazem rzeczywistości\(^7\). A skoro nasz aparat pojęciowy nieustannie jest rozwijany — dążymy przecież do idealnego dopasowania go do rzeczywistości — irracjonalność jest tylko etapem przejściowym.


Znaniecki był zatem zmuszony do stworzenia nowych racjonalizujących narzędzi. Zarazem musiał odrzucić niemal całą wcześniejszą filozofię, stąd

---

\(^0\) Zob. wyżej, s. ??.

\(^1\) Zob. wyżej, podrozdział ??, s. ?? i nast.

\(^2\) Por. wyżej, podrozdziały ?? (s. ?? i nast.) oraz ?? (s. ?? i nast.).

\(^3\) „Żaden sąd logiczny o wartości nie daje się wypowiedzieć, bo one zawsze odnoszą się do rzeczy. Stąd nieużyteczność całego dotychczasowego aparatu logiki, i ogólnie mówiąc teorii.” (F. Znaniecki, Zagadnienie wartości w filozofii..., s. 209.)


8.2. Humanizm

W 1912 roku opublikowana została kolejna książka Floriana Znanieckiego — Humanizm i poznanie. Na jej pierwszych stronach autor zaprezentował swój sposób widzenia współczesnej mu filozofii. Dostrzegał w niej symptomy nadchodzących przemian, oto bowiem po okresie silnej dominacji pozytywizmu do głosu zaczyna dochodzić problematyka wartości. Narzuca to zupełnie nowy sposób filozofowania, który nie zmierza do coraz lepszego poznania rzeczywistości, lecz raczej do precyzyjniejszego zrozumienia ludzkiej działalności.11) Samo w sobie nie jest to niczym nowym — w historii filozofii wielokrotnie odnajdujemy przykłady przesuwania

10) Dla dokładniejszej charakterystyki zob. część pierwszą, zwłaszcza rozdziały ?? i ??.

11) Por. F. Znaniecki, Humanizm i poznanie. . . , s. 261.
akcentów pomiędzy filozofią teoretyczną i praktyczną. Tym jednak, co nowe w proponowanej przez Znanieckiego sytuacji badawczej, jest racjonalne skupienie na wartościach w powiązaniu z działaniami ludzkimi. To właśnie ten w gruncie rzeczy pragmatyczny sposób uprawiania filozofii nazywał Znaniecki humanizmem. Prześledźmy argumentację Znanieckiego, dowodzącą, że filozofia musiała ostatecznie dojść do humanizmu. Pozwoli to lepiej zrozumieć, co właściwie kryje się pod tą kategorią.

Pozytywizm, wspierany przez nauki ścisłe i materializm, nie był w stanie dać spójnego obrazu świata. Wciąż dawała się dostrzegać segmentaryczność tworzonych obrazów, wyraźnie dostrzegalna choćby w braku elementu spajającego pomiędzy fizyką, biologią i socjologią. Próbowano ten brak uzupełniać ewolucjonizmem, to rozwiązanie miało jednak znaczącą słabość — zamykało taki światopogląd w błędnym kole. Znaniecki pisał:

Trzeba tu wybierać: albo nasze teorie o rzeczywistości i ewolucji są prawdziwe bezwzględnie, nasz rozum jest bezwzględnie obiektywny i rzeczywistość racjonalna, a w takim razie nie można mówić o genezie inteligencji, lecz o stopniowym objawianiu się rozumu w przebiegu ewolucji; albo też rzeczywistość nie jest racjonalna, więc i nasz rozum jest względny, a w takim razie można inteligencję ująć jako powstałą w czasie. Tylko, że wtedy o przebiegu jej powstania nic się powiedzieć nie daje, o ile nie jest ona tylko wytworem innej, ogólniejszej funkcji, o ile rzeczywistość nie jest nam dana inaczej jeszcze niż za pośrednictwem rozumu.¹²)

Stajemy tu wobec problemu ewolucji, która wytworzyła rozum, który wytworzył teorię ewolucji. Taka teoria nie ma się na czym oprzeć, stąd konieczność znalezienia czegoś poprzedzającego poznanie. Tym czymś może

¹²) F. Znaniecki, Humanizm i poznanie..., s. 243.
8.2. Humanizm


Drugim impulsem, skłaniającym filozofię w stronę humanizmu, był narastający rozdźwięk pomiędzy nauką a wymaganiami moralnymi, czy mówiąc inaczej — między rozumem teoretycznym i praktycznym. Obraz świata, budowany przez nauki szczegółowe, nie pozostawiał miejsca dla wartości, a ich obecność jest wszak niewątpliwa. By utwierdzić miejsce aksjologii w świecie teorii naukowych, musimy albo próbować znaleźć dla niej obiektywne oparcie, niezależne od wiedzy, albo też tak wiedzę, jak i wartości, sprowadzić do wspólnego mianownika — człowieka działającego. Tym samym zarówno wiedza, jak i wartości, tracą obiektywną ważność, stając się względne efektem ludzkiej działalności.

Względność naturalnie nie była wyłączną domeną filozofów-humanistów. Także przedstawiciele przyrodoznawstwa na przełomie XIX i XX wieku coraz chętniej zaczęli godzić się z poglądem o względności wiedzy. Znaniecki przywołuje takich myślicieli jak Poincare, Rauh, Le Roy, ale wskazuje też ogólny trend obecną w myśli humanistycznej, społeczeństw, psychologów, socjologów i historyków. Humanizm w rozumieniu Znanieckiego jest zatem dążeniem do zbudowania takiego systemu filozoficznego, w którym wszelkie absチュュתי werby byłyby podporządkowane indywidualnemu człowieku. Trzeba przyjąć, że wszelka wiedza, wszelkie wartości są zawsze względne, zawsze zależą od konkretnych sytuacji i konkretnych ludzi. By zbadać tę względność i racjonalnie ją opisać, trzeba pojmować człowieka historycznie, czyli poprzez jego działalność, przez to jak zmienia świat materialny i kulturowy. Zatem

---

13) Por. F. Znaniecki, *Humanizm i poznanie*..., s. 245-255.
Rozdział 8. Ku syntezie genetycznej


Jak widać, humanizm rozumiany jest tu — podobnie jak w pisemach Znanieckiego — bardzo szeroko i nie do końca zgodnie z tradycją. Nie należy więc utożsamiać go z filozofią wyrosłą z renesansowej krytyki scholastyki. Znaniecki określa tym mianem wszelką filozofię dążącą do podporządkowania człowieку absolutorów poprzez skupienie się na wartościach i jednostkowych czynach. Jest to zarazem postawienie indywidualnego człowieka w centralnym punkcie jakichkolwiek rozważań filozoficznych.

Zauważmy, że główne cele wyznaczane działalności filozoficznej nie zmieniły się, gdyż logika wartości przestała być głównym tematem tekstów. Wyrażone jednak zostały innymi słowami co wystarczyło, by przesunąć akcent z samego pojęcia wartości na zagadnienie wartości w działaniu. Widać tu wyraźny genetyczny związek pomiędzy logiką wartości a humanizmem. Próba zbudowania logiki wartości okazała się ledwie początkiem, pierwszym krokiem na pewnej drodze. Krok ten okazał się jednak niezwykle znaczący, ponieważ to właśnie dzięki dokładnemu rozważeniu pojęcia „wartość” ujawnił się jego ogromny potencjał. Oto pojawiła się szansa nowatorskiego opisania miejsca człowieka w świecie. Zmiana aparatu pojęciowego otworzyła bowiem zupełnie nową przestrzeń teoretyczną. Skupienie się na działaniu, w jego aksjologicznym aspekcie, pozwala zbudować racjonalny system filozoficzny, który zawierałby w sobie to

14) Por. F. Znaniecki, Humanizm i poznanie..., s. 239-242.

15) Por. F. Znaniecki, Humanizm i poznanie, s. 239-240.
wszystko, co obejmował paradygmat ontologiczny. Ale ponadto pozwalałoby odpowiedzieć na wszystkie pytania, których w tamtym kontekście nie dało się racjonalnie postawić. Świat bytów i wartości miał się wreszcie stopić w spójną całość.

Taka ziemia obiecana ukazała się oczom badacza wartości. Cel był odległy, a choć potężna pasja Znanieckiego zdawała się czynić go osiągalnym to — jak już niejednokrotnie widzieliśmy — w twórczości tego myśliciela wizjonski ogień studzony był naukową rzetelnością. Bo autor *Humanizmu i poznania* zdawał sobie sprawę z tego, że ani skupienie się na wartościach, ani na działającym człowieku, nie pozwoli jeszcze spojrzyć wystarczająco szeroko. Konieczne było znalezienie ogólniejszej kategorii heurystycznej. Od tego momentu pojęcie kultury zajmuje centralne miejsce w twórczości Znanieckiego.

**8.3. Kulturalizm**

Rok 1919 przyniósł kolejną ważną książkę — *Rzeczywistość kulturową*. Wraz z nią w twórczości Znanieckiego otworzył się nowy etap. Swoje rozważania raz jeszcze rozpoczyna autor od przedstawienia aktualnej sytuacji filozofii. Tym razem jednak najistotniejsze nurty w filozofii zostają zidentyfikowane jako idealizm i realizm¹⁶). Realizm jest tu mniej więcej tym samym stanowiskiem, które w *Humanizmie i poznaniu* wiązane było z pozytywizmem. Czyli nieco upraszczając możemy powiedzieć, że światopogląd realistyczny będzie połączeniem osiągnięć nauk szczegółowych — przede wszystkim fizyki, ale także biologii, psychologii, socjologii, itd. — spojonym w jedną całość doktryną ewolucjonizmu. Znaniecki

¹⁶ Por. F. Znaniecki, *Rzeczywistość kulturowa...*, s. 474–491.
dostrzega zalety tego światopoglądu — jest to jego zdaniem pierwszy naprawdę spójny światopogląd stworzony przez nurt realistyczny. Ale u jego źródeł kryje się logiczna wątpliwość — mowa tu o błędnym kole opisanym już wyżej\(^{17}\). (Nie sposób uzasadnić obiektywnej ważności teorii, głoszącej, iż ewolucja stworzyła człowieka, który później stworzył teorię ewolucji.) Jednak mimo logicznej słabości, światopogląd realistyczny jest powszechnie uznawany. Jak twierdzi Znaniecki, z jednego tylko powodu — nie ma dla niego alternatywy.\(^ {18}\) Idealizm nie był w stanie stworzyć teorii równie spójnej i równie dobrze sprawdzającej się w praktycznym działaniu.

Spór tych dwóch stanowisk pozostaje nierozstrzygnięty, tymczasem jednak, jak zauważa Znaniecki, pochwyciła się nowa droga. Możemy uzyskać wartościowy pogląd na świat — spójny logicznie a zarazem wartościowy empirycznie. Nie da go nam jednak ani idealizm, ani realizm, lecz nowa tradycja uprawiania filozofii, przez Znanieckiego nazwana \textit{kulturalizmem}\(^ {19}\).

Wszelkie wartości są względne. Względna jest więc także ważność wszystkich teorii naukowych, także tych na temat świata. A przyrodę możemy postrzegać już tylko przez pryzmat tych teorii — czyli przez pryzmat kultury, która wytworzyła całą naszą dotychczasową wiedzę. Nie możemy pozbążyć się bagażu dotychczasowej wiedzy. Nauka gdy świadomie go odrzucamy, wciąż kształtuje on nasz światopogląd, wpływa na nasze postrzeganie, myślenie, a zatem pozostaje w nas i wokół nas. Jesteśmy w kulturze zatopieni jak prehistoryczny owad w bursztynie, który może tak przetrwać całe tysiąclecia, niepomny zmian zachodzących w świecie. Podobnie i my tkwimy w kulturze, otoczeni przez wartości i teorie,

\(^{17}\) Por. wyżej, s. ??.

\(^{18}\) Zob. F. Znaniecki, \textit{Rzeczywistość kulturowa...}, s. 480–482.

\(^{19}\) Por. F. Znaniecki, \textit{Rzeczywistość kulturowa...}, s. 492 i nast.
pochodzące ze świata, który już dawno przeminął. Szczęśliwie mamy nieco więcej swobody, niż niefortunny owad — w ograniczonym stopniu możemy wpływać na otaczającą nas kulturową bańkę. I możemy jej się dokładnie przyglądać — to właśnie jest celem filozofii kulturalistycznej. Nie możemy wyjść poza kulturę, możemy jednak ją badać. Poznawać kryjące się w niej mechanizmy, obserwować jej elementy — patrzeć jak rodzą się, zmieniają i umierają. Możemy wreszcie analizować relacje człowieka i kultury — badać w jaki sposób indywidualum tworzy kulturę i w jaki jest przez nią tworzone.

W istocie swej program kulturalizmu niewiele różni się od tego, co znaleźć można we wcześniejszych pismach Znanieckiego. Wyraźna jest zmiana terminologiczna — akcent wreszcie położony został na kulturę, nie na wartości, człowieka czy rzeczywistość praktyczną. Zmiany są jednak przede wszystkim pojęciowe, bowiem rdzeń twórczości filozoficznej Znanieckiego pozostaje niezmienny — należy badać fenomen twórczej działalności człowieka. Możemy to zrobić rozpoznając rzeczywistość działalności praktycznej, która okazuje się światem wartości, nie bytów. Ostatecznie kieruje nas to do problemu kultury, która ujawnia się jako źródło wszystkich wartości, wszystkiego czego doświadczamy. Wszelka wiedza zatopiona jest w kulturze i właściwie jej tylko dotyka.

8.4. Nauki o kulturze

_Rzeczywistość kulturową_ od _Nauk o kulturze_ dzieli ponad trzydzieści lat. Dodajmy, że czas ten poświęcony był przede wszystkim działalności na niwie socjologicznej. Naturalnie Znaniecki nadal publikował mniejsze artykuły filozoficzne, zaprzestał jednak bezpośrednich prób stworzenia i przedstawienia swojego systemu filozoficznego. Nadal jednak nad nim pracował i _Nauki o kulturze_ są tu wiele mówiącym przykładem.

Tekst ten znacząco różni się od wcześniejszych, _stricte_ filozoficznych prac Znanieckiego. Tu nie buduje on od podstaw nowego aparatu pojęciowego, nowego sposobu myślenia o świecie. Tu jego zamiar jest daleko skromniejszy. Autor dowodzi jedynie, że można uprawiać naukę, której przedmiotem stałaby się kultura. Zarysowuje jej przedmiot i metody, prezentuje narzędzia terminologiczne, które refleksję nad kulturą uczyniłyby źródłem wiedzy naukowej. Podkreślmy to jeszcze raz — celem tej książki nie jest budowanie wiedzy filozoficznej czy spójnego światopoglądu. Nie jest też ona ostatnią próbą realizacji filozoficznego projektu rozwijanego w młodości. Ta praca zakrojona była na znacznie mniejszą skalę.

Warto zapytać o związek tego tekstu z wcześniejszą, filozoficzną twórczością Znanieckiego. Należy od razu powiedzieć, że nie znajdujemy tam systemu projektowanego w młodości. Niektórzy widzą w tej książce wręcz akt rezygnacji w obliczu niemożliwości dokończenia wielkiego dzieła, próbę zebrania choć kilku fragmentów. _I jest w tej opinii trochę racji._

---

20) Por. Jan Szczepański, _Wstęp do Nauk o kulturze_: „[… ] nie ma tu już tej wielkiej ambicji stworzenia ogólnego systemu filozoficznego, który by dawał ontologię, epistemologię i logikę filozofii wartości. I dlatego ta książka dla czytelnika znającego całość dzieła Znanieckiego ma ten ton rezygnacji. Chociaż dla czytelnika, który nie wie, z jakich zamierzeń ona się zrodziła, i co zamyka, sama w sobie rozpatrywana, jest dziełem pełnym świetnych pomysłów,
Znaniecki w swej pracy naukowej — zwłaszcza filozoficznej — zawsze stawiał przed sobą nader ambitne cele. Stąd niedokończone projekty — przecież ani system filozoficzny projektowany we wcześniejszych pismach, ani system socjologiczny zapowiadany we Wstępie do socjologii nigdy nie zostały kompletnie sformułowanie. I Nauki o kulturze bynajmniej nie usiłowały zapelniać tych luk. Można jednak spojrzeć na tę książkę w inny sposób — jak na zamknięcie pewnego etapu badań.

Znaniecki w swoim ostatnim dziele pokazuje w jaki sposób można rozprawiać o kulturze w sposób naukowy. Wyznacza metody i granice nauk o kulturze, wykraczając przy tej okazji poza dziedzinę zarówno filozofii, jak i socjologii. Filozofia okazuje się ledwie fundamentem pod naukową konstrukcją, socjologia zaś — ledwie jedną z wielu nauk o kulturze, choć zapewne tą najważniejszą. 21) Znaniecki szuka tu zupełnie innej perspektywy, ogólniejszej wiedzy. Ku czemu zmierza?

We wstępie do Nauki o kulturze odnajdujemy takie oto słowa:

Kiedy za młodu byłem filozofem, wierzyłem w przyszłą unifikację całej wartościowej wiedzy, podobnie jak wielu innych filozofów. Nie opierałem wszakże tej wiary na panującym podówczas poglądzie, że cała wartościowa wiedza zostanie zunifikowana jako wiedza o przyrodzie dzięki temu, że jednością okaże się świat przyrody. Miałem zaufanie do poglądu, że cała wartościowa wiedza jest wiedzą o kulturze, gdyż nawet ludzkie obserwacje i teorie przyrody są utworzonymi kulturowymi: wiedza


21) „[…] socjologia, aczkolwiek również wyspecjalizowana, jest podstawową nauką o kulturze, podobnie jak fizyka jest podstawową nauką o przyrodzie.” (F. Znaniecki, Nauki o kulturze…, s. 24.)
Zauważyć, że ów ostatni projekt wypływa z tej samej nadziei, która motywowała młodego filozofa. Sześćdziesiąt lat później on uciął poszukiwał sposobu unifikacji ludzkiej wiedzy, chciał sformułować ogólną teorię wszystkiego. Nie w oparciu o teorię przyrody, która okazuje się mocno niejednolita, lecz w oparciu o teorię kultury. Nauki o kulturze są etapem na drodze ku tej ogólnej teorii, najwyższej formie wiedzy.

Patrząc na wiedzę ludzką, Znaniecki widział ewolucję — od form najprostszych, do najbardziej złożonych. Od wiedzy pragmatycznej i religijnej, przez wiedzę filozoficzną i naukową (w sensie nauk ścisłych), dokonywał się wyraźny postęp. Budując swoją wiedzę o świecie, stoimy na ramionach gigantów, którzy nas poprzedzali. Korzystamy z fundamentów przygotowanych przez pradawnych budowniczych. Wiedza filozoficzna mogła rozwinąć się tylko na pożywce wiedzy religijnej, sama zaś stała się nawozem dla wiedzy naukowej — o przyrodzie i o kulturze. I jak filozofia mogła w pełni rozkwitnąć, uniezależniając się od swojego korzenia religijnego, tak nauki przyrodnicze zawdzięczają swój niesamowity rozwój oderwaniu się od filozofii. Również nauki o kulturze muszą dorosnąć, porzucając dziecięce wspieranie się na filozofii i naukach przyrodniczych.


---

22) F. Znaniecki, Nauki o kulturze..., s. 4.


Tak zinterpretowane Nauki o kulturze, rzucają zupełnie nowe światło na twórczość Znanieckiego. Można w niej dostrzec coś więcej, niż garść ambitnych i inspirujących, lecz niedokończonych teorii. Tu cała jego spuścizna okazuje się raczej drogowskazem, uszukującym szlak ku absolutnemu systemowi filozoficznemu. Ostatnia książka zaś jawi się nam
jako kamień milowy, na którym filozof pozostawił dla potomnych napis — „Tu ja dotarłem. Reszta należy do Was.”

Zadanie, które pozostawił w spadku, nie jest łatwe. On sam był świadom zarówno wielkości, jak i znaczenia takiego systemu. Widać to wyraźnie w podsumowaniu Zadań syntezy filozoficznej, gdzie napisał:

W tym świetle zadanie syntetyczne filozofii przybiera olbrzymie rozmiary, dzieło, którego ma ona dokonać przeraża wszystkie dzieła ludzkie. Być powołanym do stworzenia tego dzieła, wiedząc, że i ono, jak inne, mieć będzie tylko względną ważność i historycznie ograniczone istnienie, jest najszczytniejszym przywilejem filozofa. 23)

Nauki o kulturze kończy zaś takimi słowami:

Jako socjolog i filozoficzny optymist lubię sobie wyobrażać, iż wcześniej czy później rozwiązywanie wszystkich ważnych problemów ludzkich zostanie powierzone uczonym-humanistom, socjologowie zaś wezmą na siebie zadanie ustalenia, jak innowacje specjalistów od różnych dziedzin kultury (łącznie z naukami przyrodniczymi i techniką) mogą być zgodnie wykorzystywane dla dobra ludzkości przez grupy społeczne praktyków. Nie znaczy to, że przyszła ludzkość będzie, jak wyobrażał sobie Comte, planowana i kierowana przez socjologów, czy też, że ludzki świat zostanie nie tylko społecznie zjednoczony, ale i kulturowo ujednolicony. Znaczy to raczej, że socjologowie będą działać jako intelektualni przywódcy w nieprzerwanym procesie różnicowania się i integracji społecznych ról i społecznych grup na całym świecie. Wykonując to zadanie będą oni pośrednio przyczyniać się do ciągłego twórczego rozwoju nowych odmian systemów kulturowych oraz do uzbogacania i urozmaicania życia jednostek. 24)

23) F. Znaniecki, Zadania syntezy filozoficznej..., s. 420.

24) F. Znaniecki, Nauki o kulturze..., s. 717–718.
Taką to misję pozostawił nam w spadku Florian Znaniecki. Nielatwą, ale i obiecującą wielkie nagrody. Nawet jeśli to tylko kolejna nierealizowalna wizja — warto zachować taki ideal, by praca filozofa nie była tylko „wykonuwanym zawodem”, lecz przede wszystkim poszukiwaniem odpowiedzi na największe z pytań.

Podsumowanie


Tu doszły do głosu długie lata doświadczeń związanych z naukami humanistycznymi i społecznymi. Praca nad *Chłopem polskim...* i późniejsza twórczość socjologiczna dały Znanieckiemu okazję zaznajomienia się z nowymi metodami prowadzenia badań. Wzbogaciło to spekulatywny system filozoficzny o element empiryczny. Zespolenie tych dwóch podejść badawczych nie było łatwe. Ale próby konstruowania naukowej teorii wiedzy stały się swoistym poligonom, na którym dokonano szeregu istotnych teoretycznych eksperymentów. Na szczególną uwagę zasługują dwa teksty poświęcone problematyce wiedzy: *Przedmiot i zadania nauki o wiedzy oraz Społeczna rola uczonego*. W pierwszym z nich autor przedstawia przedmiot i metody pomocne w naukowym badaniu wiedzy, tworzy też
podstawy odpowiedniego aparatu pojęciowego. W tekście drugim usiłuje powiązać teorie z tak ważnymi w jego pracy socjologicznej pojęciami jak postawa czy rola społeczna.

ROZDZIAŁ 9

Ku paradygmatowi kulturalistycznemu

Wstęp

Nadrzędnym zamiarem, który przyswiecał filozoficznej działalności Floriana Znanieckiego, było skonstruowanie takiego systemu teoretycznego, który pozwoliłby na racjonalne opisanie całości naszego doświadczenia. W jedną, integralną całość zespolone zostałyby przyroda i wiedza o niej, świat wartości i dotycząca go wiedza, a także wiedza o samej wiedzy. Młody autor _Zagadnienia wartości w filozofii_ sądził, że droga do realizacji tego celu wiedzie przez staranne opracowanie problematyki wartości i zbudowanie wokół niej racjonalnego układu kategorii. Później uznał jednak, że jedynym centralnym pojęciem, wokół którego da się taki system skonstruować, jest i musi być kultura.

Pierwsze dziesięciolecie działalności naukowej Znanieckiego to okres intensywnej pracy nad wielkim systemem filozoficznym. Podsumowaniem tego etapu badań jest książka _Rzeczywistość kulturowa_. Ku rozczarowaniu autora nie spotkała się ona z entuzjastycznym przyjęciem. Jego samego zaś sytuacja życiowa skłoniła do porzucenia poszukiwań filozoficznych, na rzecz socjologii. Znacząco zmniejszyło to tempo prac nad wielką teorią,
Rozdział 9. Ku paradigmatowi kulturalistycznemu


Florian Znaniecki był jednym z najważniejszych polskich filozofów XX wieku. Działalność filozoficzna autora Rzeczywistości kulturowej jest w równym stopniu istotna, co zapoznana. Na tle współczesnych mu rozważań, zwraca uwagę nowatorstwo niektórych myśli, ale też doskonałe osadzenie ich w kontekście ówczesnej światowej filozofii. Próbował stworzyć nowy styl filozofowania, który jednakże nie został zaakceptowany przez innych badaczy. Dziś jednak, patrząc z perspektywy historycznej, dostrzec można, że w głównym nurcie dwudziestowiecznej filozofii pojawiły się rozwijania zadziwiająco podobne do tych, które proponował Znaniecki.
9.1. Zmiana paradygmatu

9.1.1. Trzy paradygmy filozofii

Podręczniki historii filozofii pełne są teorii próbujących wyjaśniać otaczający nas świat. Każdy z badaczy skupiał swoją uwagę na innych aspektach rzeczywistości, badał ją innymi metodami, w innym kontekście kulturowym. W efekcie stworzono nieprzebrane bogactwo wizji świata tak różnorodnych, że aż trudno doszukać się jakichkolwiek elementów łączących je wszystkie. Dorobek filozofii zdaje się chaotycznym agregatem zupełnie nieuśpólmiernych koncepcji. Herbert Schnädelbach podjął interesującą próbę usystematyzowania tego ogromu danych, pisząc o trzech wiodących paradygmatach filozofowania: ontologicznym, mentalistycznym i lingwistycznym.


Zwolennicy paradygmatu mentalistycznego szukali fundamentu rozważań w innym obszarze badań. Ich zdaniem nie możemy zauważyć żadnej teorii


2) Jürgen Habermas w Filozoficznym dyskursie nowoczesności mówi w podobnym kontekście o „paradygmacie filozofii świadomości”. Por. np.: Jürgen Habermas, Filozoficzny dyskurs nowoczesności, Universitas, Kraków 2000, s. 334 i nast.
Rozdział 9. Ku paradygmatowi kulturalistycznemu

bytu, jeśli uprzednio nie zdobędziemy soliddnej wiedzy o podmiocie — o tym, jak poznaje on świat, jak buduje wiedzę, co może poznać. Odtworcili się zatem od zewnętrznego świata, by badać naszą świadomość.

Inni powiedzą jednak, że skoro naszą wiedzę wyrażamy słowami, rozpocząć musimy od analizy używanego przez nas języka. Wszak jest on narzędziem budowania także wiedzy, której przedmiotem jest wiedza sama w sobie. Stąd wnikliwe badania dotyczące naszego aparatu pojęciowego muszą poprzedzać wszelką inną teorię — oto istota paradygmatu linguistycznego.


dominował aż do schyłku XIX wieku, kiedy zaczęło wypierać go zupełnie nowe podejście.

Filozoficzna fascynacja metodologią stała się impulsem do zwrótu, w wyniku którego przedmiotem badań został sam język filozofii. Epicentrum zmian znaleźć można było pośród myślicieli pozytywistycznych, zwłaszcza tych z Koła Wiedeńskiego. Ale szybko ogarnęły one niemal całą dwudziestowieczną filozofię. I angielska filozofia analityczna, i kontynentalna hermeneutyka, badały — każda na swój sposób — językową warstwę filozofii. Tak nabierał kształtów kontekst, w którym rodziła się myśl Floriana Znanieckiego.

9.1.2. U progu XX wieku

W filozofii pierwszej połowy XX wieku można dostrzec dwa wyraźne fronty — metafizyczny i epistemologiczny. To one wyznaczały główne linie sporów, pośród których rodziły się nowe tradycje filozoficzne. To w ogniu tych walk Florian Znaniecki wykuwał szkielet swojego wymarzonego systemu filozoficznego.

Rozdział 9. Ku paradgmatowi kulturalistycznemu


Sam Florian Znaniecki nie odwoływał się bezpośrednio do tez wymienionych wyżej filozofów, lecz źródła jego teorii i metody badawcze były pod wieloma względami zbliżone, co świadczy o tym, jak bardzo jego twórczość była aktualna i ważna. Budował swój system na tym samym gruncie — krytyka paradgmatu ontologicznego była dla niego okazją do sformułowania podstaw nowej filozofii. Podobnie jak wyżej wymienieni filozofowie, tak i Znaniecki szukał nowego sposobu opisania procesu poznawania przez nas świata. Ale choć kierunek był zbliżony, to zaproponowana przeżeń metoda okazała się niezwykle oryginalna. Zamiana fundamentalnej kategorii — byt został zastąpiony przez wartość — pozwoliła na nowo scharakteryzować sposób interpretowania przez nas świata. Opisana wyżej próba nowatorskiego zobrazowania relacji między indywidualnym a światem doświadczanym okazała się owocna. Warto tu zwrócić uwagę na sposób, w jaki autor Rzeczywistości

---

3) Zob. rozdziały ?? i ??, s. ?? i nast.
kulturowej rozprawia się z metafizyką: przenosi jej problematykę na zupełnie nową płaszczyznę. Ontologia zyskuje w jego pismach zupełnie nowy, kulturalistyczny wymiar. Podobnie rzecz ma się na epistemologicznym froncie.


Zazdrośnie spoglądając na sukcesy nauk ścisłych, próbowano upodobnić do nich filozofię, zapożyczając metody i problematykę. Szybko się jednak okazało, że takie podejście na niwie filozoficznej przynosi z nacznie słabsze plony. W efekcie bądź okaleczano filozofię tak, że traciła swoją budowaną od stuleci tożsamość (stając się na przykład tylko metodologią nauki czy historią idei), bądź też godzono się z jej jedynie instrumentalnym charakterem. Historia Koła Wiedeńskiego jest znaczącym przykładem na to, że takie podejście nie było satysfakcjonujące. Podążając tą drogą filozofia ograniczała samą siebie, brylajmniej nie zyskując w zamian praktycznego znaczenia
podobnego naukom przyrodniczym. Tym sposobem nie udało się odnaleźć pewnego fundamentu dla żadnych twierdzeń, a żądano pewności. Ten program badawczy nie miał szans na realizację.

Akceptując paradymat lingwistyczny można było przyjąć, iż nie mają racji bytu rozważania o wiedzy pewnej, a tym bardziej o rzeczywistości, gdy nie dość dobrze rozumiemy język — nasze główne narzędzie. Poszukiwania prawdy o świecie zastąpiono zatem analizą języka, porzucając zarazem ambicje klasycznych myślicieli. Ten zwrot ku językowi otworzył przestrzeń eksplorowaną później przez niezliczonych filozofów analitycznych, którzy dopiero w drugiej połowie XX wieku zaczęli powracać do niektórych tradycyjnych problemów. Efekty tych zabiegu są interesujące, jako iż analitycy zdolali wypracować szereg metod, znajdujących niemal zastosowanie w filozoficznych poszukiwaniach.

Akceptacja relatywizmu w jego najbardziej prymitywnych formach prowadziła do przekształcenia filozofii w rodzaj znanej z powieści Hermana Hessego gry szklanych paciorków. Wszak skoro nie ma możliwości odnalezienia wiedzy pewnej, pozostaje nam tylko zabawa znaczeniami. Nie odkrywanie prawdy, lecz raczej gra w tworzenie opowieści. Nie interpretacja rzeczywistości, lecz zabawa w interpretację. Nawoływano do tego, by filozofia porzuciła ureszcie tworzenie monumentalnych teorii wszystkiego (metanarracji) i zapędy kapłańskie, a w zamian zajęła się rozrywkowym bez mała dyskutowaniem.

To wyliczenie naturalnie nie wyczerpuje wszystkich pojawiających się w tym czasie propozycji. To lekcie zarys typologii, prezentującej przykłady najistotniejszych w dwudziestowiecznej epistemologii podejść badawczych. Łatwo jednak zauważyć, że wszystkie te drogi prowadziły ostatecznie do znaczącego ograniczenia roli filozofii, sprawiając, że porzucała ona swe tradycyjne i ważne poszukiwania, na rzecz działań znacznie niższej rangi. Był to przejaw nadmiernej chyba skromności ze strony filozofów, których dziedzina niewątpliwie przeżywała kryzys.
9.1. Zmiana paradigmatu

Na tym tle zamysł Floriana Znanieckiego prezentuje się wyjątkowo okazale. Proponowana przez niego metoda badań czyniła zadość potrzebom nowych czasów, lecz pozwalała zarazem zachować kluczową rolę rozważań filozoficznych w procesie orientowania się w świecie. System filozofii kultury, budowany przez autora *Humanizmu i poznania*, doskonale mieścił się bowiem w kontekście antydogmatycznej krytyki. Nigdy jednak nie przerodził się on w antyintelektualizm, odrzucający wszelką wiedzę i będący ledwie karykaturą dogmatyzmu. Wszak niezależnie od tego, czy zarzucamy poszukiwania doskonalszej wiedzy ślepo wierząc, że już znamy ostateczną praudę, czy też dlatego, że ślepo wierzymy, że prawdy nigdy nie uda się odnaleźć — zatrzymujemy się. Taka postawa oznacza zaniechanie jakiegokolwiek rozwoju — tak na poziomie indywidualnym, jak i kulturowym.

System filozoficzny Floriana Znanieckiego był unikalowy — odważny, a wręcz maksymalistyczny, lecz zarazem dotrzymujący naukowych zobowiązań. Może być doskonałym przykładem dwudziestowiecznej filozofii klasycznej\(^4\). Ale to nie teoria kultury zasługuje na najwyższe uznanie, lecz ogólny paradygmat kulturalistycznego filozofowania.

### 9.2. Czwarta droga

#### 9.2.1. Przedmiot

Punktem wyjścia poszukiwań Znanieckiego były rozważania o filozoficznym języku bytów. Jednakże zwrot ku kulturze, który moglibyśmy przeczuwać już w pierwszych pismach, a który został nazwany w \textit{Rzeczywistości kulturowej}, był śmiałym krokiem w zupełnie nową przestrzeń rozważań. Właśnie kulturę uczynił Znaniecki głównym przedmiotem swoich naukowych badań. Wokół tej jednej heurystycznej kategorii zdołał skupić cały zespół ważnych filozoficznie zagadnień. Bo to kultura przecież, jako układ określonych wartości, kształtuje naszą działalność, przez co ma decydujący wpływ na całość naszego funkcjonowania w świecie. To jak żyjemy, co tworzymy, jaką wiedzę budujemy — wszystko wyznaczane jest przez wartości. Zatem badanie kultury jest niejako tożsame z badaniem całości naszej rzeczywistości. Za skoncentrowaniem badań wokół tej właśnie kategorii przemawiają dwa fakty.


Podkreślić jednak trzeba, że tak ogromny obszar badań wymusił z jednej strony specjalizację, potrzebę do gruntownego poznania wybranych aspektów kultury, z drugiej zaś czynił koniecznym sięganie do osiągnięć rozmaitych dziedzin. W Naukach o kulturze czytamy:

Kiedy bowiem zarówno uczeni, jak i przywódcy społeczni zaczęli uświadamiać sobie, iż ważne problemy praktyczne w świecie kultury, tak samo jak i w świecie przyrody, można najlepiej rozwiązać w oparciu o wyniki badań naukowych, rychło stało się jasne, iż rozwiązanie większości tych problemów wymaga współpracy specjalistów z wielu dziedzin: przedstawicieli nauk politycznych, ekonomistów, socjologów, psychologów, czasem religioznawców, lingwistów, etnologów i innych uczonych, nie mówiąc już o konieczności współpracy humanistów i przyrodników.5)

5) F. Znaniecki, Nauki o kulturze..., s. 640.
Ta różnorodność teorii płynących od badaczy posługujących się rozmaitymi metodami i korzystających z różnych danych, dawała w efekcie konglomerat niewspółmiernych teorii, który wołał o syntezę. I tu do głosu powinna ponownie dojść filozofia, która stworzyłaby pośród tych teorii systematyczny porządek. Tak dochodzimy do drugiego faktu, czyniącego kulturę szczególnie atrakcyjnym przedmiotem rozważań. System teoretyczny, skupiony wokół kategorii kultury, może stać się płaszczyzną, na której uda się dokonać owej wielkiej syntezy.

W swoich filozoficznych pismach Znaniecki stworzył aparat pojęciowy, pozwalający opisać całość naszego doświadczenia, w sposób podkreślający kulturowy odcinek naszej rzeczywistości. Istotą tego ujęcia jest skupienie się na twórczej działalności jednostek. To ludzkie czynności sprawiają, że rzeczywistość jawi nam się w określony sposób. Proces interpretowania doświadczanych treści, czyli nadawania im znaczeń, uwarunkowany jest wartościami, które wyznaczają kierunek wszystkim naszym działaniom; tym, w wyniku których poznajemy świat, budujemy wiedzę, kreujemy samych siebie. Można powiedzieć, że kwintesencją ludzkiej egzystencji jest twórczy czyn. Otaczający świat jawi nam się przeto jako rzeczywistość praktyczna, przestrzeń w której działamy. Jej węzłami są wartości, których układ tworzy naszej kultury. I ten ład można empirycznie badać, budować teorie, by ureszcie dokonać ich filozoficznej syntezy. Nauki o kulturze są w stanie badać kulturę i dostarczać materiałów filozofom. 6)

6) Podobną strategię odnaleźć można w pismach Jürgena Habermasa, który usparchia dla swej teorii działań komunikacyjnych, poszuka pośród nauk — jak je nazywa — rekonstrukcyjnych. Pisze on: [...] nauki te z perspektywy uczestników dyskursów i interakcji starają się — w drodze analizy udanych lub zniekształconych wypowiedzi — objaśniać przejobę teoretyczną znajomość regul, którą dysponują kompetentnie posługujące się językiem, działające i poznanie podmioty. Ponieważ takie próby rekonstrukcji nie dotyczą już królestwa tego, co inteligenne i co znajduje się poza zjawiskami, ale faktycznie praktykowanej znajomości regul, która manifestuje się w prawidłowym generowanych

### 9.2.2. Metoda

Głównym narzędziem badawczym powinna być zdaniem Znanieckiego synteza filozoficzna, dokonywana na dwóch poziomach — aksjologicznym i genetycznym. Jest to narzędzie doskonale sprawdzające się w granicach paradigmatu kulturalistycznego. Jego główną zaletą jest to, że natychmiast skupia uwagę badacza na kluczowych elementach rzeczywistości — na wartościach. Synteza aksjologiczna pozwala je wyłuskać i odkryć zachodzące pomiędzy nimi relacje. W efekcie uzyskujemy przejrzystą strukturę, która nie tylko pozwala ocenić racjonalność i ważność badanej teorii, lecz także określić jej miejsce na tle innej twórczości teoretycznej. Synteza genetyczna z kolei pozwala na zorientowanie się w historycznym kontekście teorii. Umożliwia dostrzeżenie źródeł i inspiracji, z których zrodziła się dana

uwypowiedziach, odpada ontologiczny rozdział między tym, co transcendentalne, a tym, co empiryczne.” (Jürgen Habermas, Filozoficzny dy dyskusję nowoczesności, Universitas, Kraków 2000, s. 337–338.) Metoda autobiograficzna Znanieckiego doskonale nadaje się do realizacji celów nauk rekonstrukcyjnych.

7) Por. Znaniecki, *Zadania syntezy filozoficznej*…, patrz też wyżej, podrozdział ??, s. ?? i nast.
koncepcja, przemian, którym podlegała i wreszcie celu, ku któremu zmierza. 
W sumie tak pojmowana synteza filozoficzna może dostarczyć całościowego obrazu badanego systemu, wyrażonego kategoriomia, pozwalającymi na łatwe umieszczenie go w kontekście innych rozważań nad kulturą.

Należy podkreślić, że jest to metoda doskonale nadająca się do opracowywania materiału dostarczanego przez nauki o kulturze. Kulturalistyczny aparat pojęciowy doskonale współgra tu z terminologią naukową. Badania empiryczne, skupione na czynnościach i postawach ludzkich, pozwalają budować teorie, mające postać systemów wartości. Synteza filozoficzna pozwala z łatwością porównywać je z innymi, i dzięki temu odszukiwać lub wytwarzać nowe związki. Pozwala to budować metasystemy, stanowiące wspólną płaszczyznę dla wielu niewspółmiernych teorii. Tym samym uzyskujemy nadzieję na krytyczne i systematyczne opracowanie nie tylko pojedynczych koncepcji, lecz całości naszej wiedzy.


Rzetelny namysł nad zależnościami pomiędzy wartościami wyznaczającymi granice ważności systemu pozwala też odkryć dialektyczne napięcia, często odpowiedzialne za dynamiczny rozwój myśli. Uczy to dostrzegania nie
tylko, jaka jest badana teoria, lecz także, jaka mogłaby być. Trenowana jest tą samą umiejętnością tego, co Znaniecki nazwał reorganizacją twórczą\(^8\), eliminującą słabości i udoskonalającą badaną teorię. Jak widać stosowanie tej metody kształci zarówno umiejętności krytyczne, jak i zdolność pozytywnego rozwijania wiedzy.

Warto dodać, że badając wewnętrzny ład poszczególnych koncepcji, nie traci się z oczu szerszego obrazu. Rozważane są nie tylko zależności pomiędzy poszczególnymi elementami każdego systemu, lecz także pomiędzy różnymi teorią. Ta metoda ma wymiar globalny, co oczywiście nie powinno dziwić — tworzona była po to, by umożliwić wielką syntezę wszelkiej ludzkiej wiedzy.


9.2.3. Wizja

Na początku ubiegłego wieku filozofia była przede wszystkim kolejną dziedziną akademicką o ugruntowanej pozycji. Wielkie filozoficzne osobowości były wówczas, jak i zawsze, rzadkością. Dominującym wzorcem filozofa był zatem uniwersytecki naukowiec, ostrożny i unikający nazbyt śmiałych twierdzeń. Model kariery akademickiej takiego właśnie badacza promował: skupiającego

---

\(^8\) Por. wyżej, s. ?? i nast.
się na bezpiecznych pracach, przyczynkach, ustępach metodologicznych, analizach językowych, zarysach historycznych. Nadmierne wizjonerstwo nie było mile widziane pośród naukowców. Akademicy stawiać winni raczej na naukową rzetelność i skromność. Dodajmy, że zaczynało dominować przeświadczenie, iż absolutnej prauy nie da się odnaleźć, a zbudowanie wszechogarniającego systemu wiedzy jest nierealne. Taki oto uzorzeć dominował w czasach, gdy tworzył Florian Znaniecki.


Tego rodzaju wizjonerstwo jest istotnym elementem tego, co nazywam tu paradgmatem kulturalistycznym. Niesie bowiem ze sobą systemowość, nierozdzielnie związaną z odwagą myślenia w wielkiej skali. Nie tworzenie przyczynków, lecz komponowanie wielkich syntez powinno być nadrzędnym celem filozofa. Gdy mamy do czynienia z przedmiotem tak rozległym, jak kultura, żadna teoria cząstkowa nie może być w pełni satysfakcjonująca. Naukowiec może zadowolić się badaniem względnie ograniczonej, wyodrębnionej z tła formy ładu. Jego praca może być

9.2. Czwarta droga

rzetelna i oparta na solidnych, empirycznych fundamentach. Dla filozofa jednak jest to lekki punkt wyjścia. On winien mierzyć dużo dalej. Obowiązkiem filozofa jest być wizjonerem i w trakcie tworzenia zapominać o skromności\(^{10}\).

Przypomnijmy, że tworzenie jest zdaniem Znanieckiego procesem ukierunkowanym przez zamiar, nie przez cel\(^{11}\). Przedmiot, powstający w twórczym akcie, jest wciąż przekształcany i udoskonalany — nie według jakiegoś doskonałego i niezmiennego projektu, lecz zgodnie z wartościami kierującymi czynem. Podobnie jest w przypadku tworzenia wiedzy — nie istnieje jeden doskonały ideal wiedzy, do którego powinny zbliżać się kolejne teorie. Postęp nie jest zbliżaniem się do doskonałości, jakkolwiek byśmy jej nie rozumieli. Celem badacza nie powinno być zatem ani dokładne oduzorowanie rzeczywistości, ani urzeczywistnienie jakiegoś absolutu, lecz stopniowe realizowanie określonych wartości. Cały dorobek naukowy autora *Humanizmu i poznania* był konsekwentnym realizowaniem raz przyjętych aksjologicznych założeń\(^{12}\).

Warto podkreślić, że pośród wartości wyznaczających wzorzec kulturalno-ﬁlo佐fowania, znajdują się zarówno takie o charakterze metodologicznym (racjonalność czy relatywizm), jak i społecznym (humanizm, dobro ludzkości). Teoria powinna spełniać określone metodą normy, ale musi też znajdować praktyczne zastosowanie. Musi wyznaczać kierunki działaniom, które — jak wierzył Znaniecki — powinny nadać wszystko sprawić, by ludziom żyło się lepiej\(^{13}\).

---

\(^{10}\) Znaniecki wielokrotnie przeciwstawia naukowca, twórcy. Obaj mają swoje funkcje, ale to ten drugi przyczynia się do rozwoju wiedzy i kultury.

\(^{11}\) Por. wyżej, s. ?? i nast.

\(^{12}\) Por. wyżej, rozdział ??.

\(^{13}\) „[...] ideał myśliciela łączy w sobie dwa wymagania: doskonałości w spełnianiu jego funkcji specjalnej oraz służby publicznej, czyli działania dla dobra grupy. (F. Znaniecki, *Przedmiot i zadania nauki o wiedzy*... , s. 383."
Rozdział 9. Ku paradgmatowi kulturalistycznemu

Ta idealistyczna wiara naznaczyła jego naukową twórczość. Był on zdecydowanym przeciwnikiem zamknięcia filozofii w wieży z kościołem słoniowym. Przeciwnie — uważał, że każdy posiadający wiedzę powinien być przewodnikiem, kimś kto pokieruje innymi, wspomoże ich dobrą radą. Platonowski ideal filozofa-władcy kryje się między słowami wielu tekstów, a na pierwszy plan wychodzi w pismach poświęconych roli uczynnej. Ich autor podkreśla jednak, że rolą uczonych nie jest bezpośrednie kierowanie czynami, lecz wyznaczanie celów, wskazywanie nowych przestrzeni do odkrycia. W artykule Uczenci polscy a życie polskie czytamy:

Uczenci nie mogą zastąpić ludzi czynu jako kierownicy życia zbiorowego: większości ich, to niedołęgi życiowe, a ci, którzy mają energię i zdolności praktyczne, w rolach kierowników [...] nie działają inaczej niż inni ludzie wykształceni. [...] Rola właściwa uczynnego nie na tym polegać winna, aby radzić ludziom czynu, czy i jak mają wykonać coś, co obecnie zamierzają, lecz na tym, aby nie wiązać się wcale obecnymi ich zamiarami, wskazywać im takie kierunki i możliwości działania na przyszłość, jakich nie tylko jeszcze nie zamierzali, ale o jakich prawdopodobnie sami nigdy by nie pomyśleli.14)

Takim właśnie uczniem, przecierającym nowe szlaki, powinien być filozof. Powinien wskazywać nowe kierunki działania, co w naturalny sposób umieszcza go w przestrzeni aksjologicznej. Jego rolą jest racjonalne organizowanie wartości już znanych oraz tworzenie nowych. Przez to przyczyni się do nieustannego rozwoju naszej kultury, tak, by ludzkość wreszcie osiągnęła pełnię.

W kulturalistycznym paradgmacie filozofowania spajają się dwa jakże sprzeczne pierwiastki. Z jednej strony — precyzyjna, drobiazgowa uręcz

14) F. Znaniecki, Uczenci polscy a życie polskie... , s. 241.

9.3. Zapomniana ścieżka?

Znaniecki był myślicielem doskonale zorientowanym zarówno w filozofii klasycznej, jak i w jej nurtach najnowszych. Był przy tym niezwykłej wyczuloną na oznaki nadchodzącego kryzysu, któremu usiłował zapobiec. Drogą, którą wybrał, była głęboka reforma filozofii jako takiej. Przebudował jej aparat pojęciowy, stworzył nową metodologię, i wyznaczył zupełnie nowe cele. Stworzył zupełnie nowy styl filozofowania, pragnął wyznaczyć granice nowego paradigmatu. Wszystko to, by lepiej zrozumieć otaczający nas świat i ugruntować rolę filozofii.


9.3. Zapomniana ścieżka?


---

20) Por. Z. Dulczewski, *Florian Znaniecki...*, s. 186-190.
Rozdział 9. Ku paradigmatowi kulturalistycznemu

pracował na Uniwersytecie w Illinois. Właściwie dopiero jako emerytowany profesor mógł sobie pozwolić na powrót do dawno zarzuconego projektu.


Choć system filozoficzny poszedł w zapomnienie, są przecież w jego twórczości elementy nadal aktualne. Jego styl filozofowania uciąż może być wzorem łączenia dyscypliny naukowej z twórczą pasją. Zaprojektowany przez niego paradigm kulturalistyczny wydaje się być nader użyteczny, zwłaszcza jeśli uwzględnić aktualny kontekst uprawiania filozofii. Schnädelbach zauważa, że problematyka kultury — popularna na przełomie XIX i XX wieku, a następnie wyparta przez antropologię kultury i zagadnienia skupione wokół pojęcia społeczeństwa — znów powraca do łask

9.3. Zapomniana ścieżka?

rozkwit. Nie wyglądają wprawdzie tak, jak projektował to Znaniecki, lecz mimo to mogą być ujętym źródłem danych. Pośród nich na pierwszy plan wystuwają się socjologia kultury i antropologia filozoficzna. Choć pewnie one same nie zdają sobie do końca sprawy z własnej wartości

Pojałwiły się też nowe szkoły interpretacji kultury. Rozwój neodarwinizmu, u raz z otaczającymi go dziedzinami, takimi jak socjobiologia, psychologia genetyczna, czy memetyka, dostarcza nowych pojęć, pozwalających na nowo scharakteryzować ewolucję kultury. Otwiera to nowe przestrzenie badawcze, w których prowadzić nas może paradigmat kulturalistyczny.

Czy jest to zatem moment, w którym system filozofii kultury stworzony przez Znanieckiego mógłby triumfalnie powrócić, i być rozwijany? Sądzę, że nie bezpośrednio. Same teorie okazują się być nieco archaiczne. Pół wieku filozoficznych poszukiwań prowadzonych innymi metodami sprawiło, że ten system nie może być już tak aktualny, jak na początku poprzedniego stulecia. Wydobyście go może mieć oczywiście sporą wartość historyczną czy dydaktyczną, lecz trudno byłoby włączyć go w aktualny dyskurs.

22) Wspomina o tym na przykład Barbara Olszewska-Dyoniziak. W Zarysie antropologii kulturowej zauważa, że „współczesne uwikłanie się antropologów w spory epistemologiczne i uczynienie z filozofii »zwierciadła«, w którym antropologia zaczyna się coraz częściej przeglądać, w sytuacji gdy nie do końca rozumie się zaczerpnięte z filozofii pojęcia i stanowiska, może grozić bałką i najczęściej tak jest. Antropologowie już dauno powinni zrozumieć, że to ich dyscyplina z równym powodzeniem może pełnić rolę »zwierciadła« dla filozofii, której dostarcza empirycznych świadectw na poparcie lub odrzucenie dedukcyjnych i często spekulatywnych stwierdzeń.” (Barbara Olszewska-Dyoniziak, Zarys antropologii kulturowej, Zachodnie Centrum Organizacji, Zielona Góra, 2000, s. 260.)


24) Wciąż brakuje przecież kompletnego opracowania teorii filozoficznych Znanieckiego.
Jednakże współczesny filozof, z wielkim pożnym dla siebie, może czerpać z ogromnego bogactwa zawartego w twórczości tego polskiego myśliciela. Zauważa, że w czasach kryzysu filozofii, jego myśl nie jest w sobie dopasowaną do twórczego optymizmu. Richard Rorty, zajmujący się krytyką współczesnej filozofii, dostrzega pierwsze zwiastuny zbliżającą się epoki kultury postfilozoficznej. A gdy ona nadjejdzie, będzie musiała się zmienić rola filozofów.

A fortiori w tego rodzaju kulturze nie byłoby kogoś zwanego „Filozofem”, kto mógłby wyjaśnić, dlaczego i w jaki sposób pewne obszary kultury zachowały szczególny stosunek do rzeczywistości. Bez wątpienia w takich kulturach byłoby specjalności od stwierdzania, w jaki sposób wszystko jest ze sobą powiązane. Lecz byłoby to ludzie bez specjalnych „problemów” do rozwiązywania, bez szczególnych „metód” do zastosowania, nie przestrzegający żadnych określonych norm dyscyplinarnych, nie dysponujący kolektywnym wyobrażeniem swojej „profesji”. Mogliby oni, lecz nie musieli, przypominać współczesnych profesorów filozofii większym zainteresowaniem moralną odpowiedzialnością, niż prędzką, lub większym zainteresowaniem artykulacją zdań niż ludzkiego ciała. Byliby intelektualistami do wszystkiego, gotowymi do zaoferowania poglądów na temat właściwie wszystkiego, mając nadzieję, iż byłyby one spójne z wszechobecnymi innymi poglądami.25

Florian Znaniecki krytykował współczesną sobie kulturę z podobnych przyczyn. Również i on lękał się, że filozofia przyszłości może stracić swą klasyczną renomę. Tam jednak, gdzie Rorty zdaje się z rezygnacją akceptować to, co przyjść musi, Znaniecki poszukiwał wyjścia z kryzysu. W swoich pismach pokazał drogę, która może nas doprowadzić do zupełnie innego świata. W jego wizji filozofia zachowuje swe wyróżnione miejsce pośród innych dziedzin wiedzy, a sami myśliciele posiadają własne metody i własne cele. Tylko dzięki temu mogą wniesć do kultury coś nowego — efekty własnej twórczości. A czyż nie to jest najszczytniejszym przywilejem filozofa?
Zakończenie


Ninnejsza rozprawa jest efektem takiego właśnie długotrwałego procesu. Przy tym sytuację dodatkowo komplikuje to, że przedmiotem moich rozważań jest cudza twórczość. Florian Znaniecki tworzył przez blisko 60 lat. Cele, które wyznaczał sobie w młodości, musiał zapewne zmieniać niejeden raz. Idee, które poruszały go podczas pisania pierwszych artykułów filozoficznych, słabły i były zastępowane przez inne. Ale uciąż pisał — motywująca go dążność twórcza zachowała moc, i przetrwała wiele przemijających zamiarów i celów.

Gdy studiuje się dorobek takiego badacza, gdy próbuje się wyrazić go na nowo, nie można ograniczyć się jedynie do opisania kluczowych tez, będących jakimś niezmiennym efektem twórczości filozoficznej Floriana Znanieckiego. Zobiektywizowane i utrwalone w papierze idee są z pewnością interesujące, lecz ich zreferowanie niewiele powiedziały o ich autorze. Nie zdałoby sprawy z jego pasji, naukowych marzeń, idealiów — z tego wszystkiego, co dawało mu siłę tworzenia, i prowadziło go przez wszystkie te lata.

ZNacznie wartościowsze wydaje się uchwylenie twórczego procesu w całej jego zmienności, wydobycie zamieru, który mu przyświecał, dotknięcie marzenia, które nadało jego filozofii postać. Taki właśnie przewodni zamiar przyświecał mi podczas pracy nad tą dysercją. Cząstkowe cele, zapowiedziane we wstępie, realizowane były niejako przy okazji. I jak to bywa, w toku prac nieco się zmieniły. Niech zakończenie rozprawy będzie tedy okazją do dokonania podsumowania. Przeglądając spisane już strony, można wreszcie ocenić, które postulaty udało się zrealizować.

***

We wstępie zadeklarowałem chęć zaprezentowania tych koncepcji Floriana Znanieckiego, które składały się na jego filozoficzną teorię kultury. Realizacji tego zamierzenia służyły przede wszystkim rozdziały
Zakończenie


Na gruncie jego teorii świat pojmowany jest jako przestrzeń wartości, sterujących naszymi czynnościami. W tym ujęciu rzeczywistość — nazywana przez Znanieckiego praktyczną, lub kulturową — jest tworzona, na drodze racjonalizującej interpretacji doświadczanych treści. Ład narzucany przez nas światu uwarunkowany jest uznanymi przez nas wartościami, jako iż one właśnie wyznaczają kierunek i formę wszelkich naszych działań, w tym także poznawczych. Filozoficzne konsekwencje tych założeń są nader znaczące.

Nie istnieje żaden obiektywny stan rzeczy, który moglibyśmy poznać — rzeczywistość jest tworzona. Poznawanie świata jest w istocie interpretowaniem doświadczanych danych, czyli porządkowaniem ich w sposób...
wyznaczaną nauwkami. Co za tym idzie wiedza nigdy nie jest i nie może być odużywaniem rzeczywistości. Podobnie i ona jest rodzajem teoretycznego ładu, budowanego zgodnie z określonymi normami. Okazuje się zatem, że zarówno rzeczywistość sama, jak i dotycząca jej wiedza, mają w swej istocie tę samą naturę — obie są efektem racjonalizującej działalności, porządkującej treści w sposób zgodny z określonymi wartościami. Zaś ogół wartości i obowiązujących form ładu tożsamy jest z tym, co nazywać zwykłymi kulturą.

Taka wizja pozwala Znanieckiemu na postrzeganie wszystkich zjawisk jako elementów jednego systemu kulturowego. W tym kontekście wielkim zadaniem filozofii jest dokonanie syntezy wszystkich wartości, czyli stworzenie takiego systemu teoretycznego, w którym znalazłyby swoje miejsce wszystkie wytworzone wcześniej układy wartości. Zadanie to musi być dokonane w sposób zgodny z wartościami, definiującymi twórczość filozoficzną — takimi jak racjonalność czy relatywizm.

Sam Znaniecki naturalnie nie stworzył takiego systemu — tylko go zaprojektował. Z czasem zarzucił działalność filozoficzną na rzecz socjologiczną. Ale również wtedy problematyka kultury zachowała swoją ważność. Widać to szczególnie wyraźnie w jego ostatnim, wielkim traktacie, który jest przedmiotem rozdziału zamykającego część pierwszej niniejszej rozprawy.

Rzeczywistość kulturowa, będąca syntezą prac nad filozoficzną teorią kultury, została opublikowana po raz pierwszy w 1919 roku. Natomiast Nauki o kulturze, spisane w latach pięćdziesiątych dwudziestego wieku, są dojrzałym dziełem socjologa z wieloletnim stażem. Jego ówczesna twórczość nie przynależy już do sfery filozofii kultury, lecz ma bardziej specjalistycznym charakter. O takiej właśnie postaci owego traktatu zdecydowało to, że tworzony był zgodnie z innymi wartościami. Jak wielokrotnie podkreślał sam autor, wiedza filozoficzna różni się od naukowej, jako iż spełniać musi nieco inne standardy. W swej ostatniej książce nie rozwija więc teorii filozoficznej,
leczy próbuje stworzyć podstawy dla naukowych rozważań o kulturze. Proponowany tam aparat pojęciowy i zarys metodologii przedstawiony został w rozdziale ??.

Łatwo dostrzec różnice pomiędzy filozofią kultury a nauką o kulturze. Ta pierwsza ma w pismach Znanieckiego charakter wysokiego spekulatywny. Punktem wyjścia jest refleksja nad filozoficznym aparatem pojęciowym i próba opisu świata nowymi kategorią. Celem jest stworzenie racjonalnej, syntetycznej teorii, ogarniającej wszystkie dotychczas stworzone systemy filozoficzne. Punktem wyjścia naukowych badań są natomiast dane empiryczne, możliwe do pozyskania przy użyciu precyzyjnych metod badawczych. Inny jest też cel działań — opisanie i wyjaśnienie zjawisk kulturowych, w sposób racjonalny, zgodny z doświadczalnymi danymi. Przy tym o ile filozofia zmierza do jak największej ogólności swoich tez, o tyle nauki dążą do specjalizacji. Opierając się wyłącznie na danych intersubiektywnych, poszukując ścisłej powtarzalnych wyników, nauki zmuszone są do precyzyjnego i wąskiego wyznaczania swoich dziedzin przedmiotowych.

Mimo różnic pomiędzy tymi dwiema strategiami badawczymi, twórczość Znanieckiego okazuje się zadziwiająco spójna. Jak pokazałem w drugiej części niniejszej rozprawy, zarówno koncepcje filozoficzne, jak i naukowe, budował on na takich samych fundamentach. Zaprezentowany w rozdziale ?? układ wartości, nie tylko wyznaczał kierunek badań, lecz przede wszystkim kształtował metodologię. A narzędzia badawcze nigdy nie są neutralne — zawsze w pewnym stopniu determinują wynik prac.

Ten sam rdzeń aksjologiczny pozostawał osią teorii tworzonych w różnych momentach historycznych. Dzięki temu w mnogość koncepcji pojawiających się w rozmaitych pismach Znanieckiego, można wyodrębnić wyraźny nurt. Pozwala to spekulować na temat celów, ku którym zmierzał on w swojej twórczości. W rozdziale ?? przedstawiłem w sposób chronologiczny najistotniejsze fazy prac nad budowanym przezeń systemem filozoficznym.
Patrząc na kierunek jego rozwoju łatwo odgadnąć, jakiemu celowi miał służyć. Wszystkie projekty, które pojawiły się na tej drodze — logika wartości, kulturalizm, nauki o kulturze — są integralnymi elementami prac nad stworzeniem absolutnego systemu filozoficznego. Stworzenie nowego aparatu pojęciowego pozwoliło ująć całokształt naszego doświadczenia w kategoriach wartości. Dzięki temu możliwe stało się sformułowanie koncepcji rzeczywistości kulturowej, łączącej w sobie wszelkie formy poznawalnego ładu — porządek przyrody oraz wszelkie formy wiedzy znalazły się dzięki temu na wspólnej płaszczyźnie teoretycznej, co mogło ureszcie umożliwić wielką syntezę. Tu pojawiła się jednak trudność związana z brakiem źródeł — dane dotyczące rozmaitych porządków kulturowych były cząstkowe i nieuporządkowane. Dlatego konieczne było spisanie nauk o kulturze, bowiem tylko naukowa systematyzacja, dokonana w oparciu o rzetelne, intersubiektywne dane, mogła dostarczyć materiałów do generalizacji.


W niczym nie umniejsza to jednak znaczenia jego dorobku, bowiem jak próbowałem pokazać w rozdziale ??, to co w tworzonych przez niego teoriach kultury jest najcenniejsze, ukryte jest w tle. Nie udało mu się zbudować wielkiej syntezę wszelkiej ludzkiej wiedzy, ale nie on pierwszy ujawił się przed tym ambitnym zamiarem. Niewątpliwie jednak położył podwaliny,
które dziś jeszcze możemy wykorzystać. Nie stworzył wprawdzie samego systemu, ale wykreował przestrzeń dyskursu, w której stworzenie go stało się możliwe. Wypracowane przezeń metody, strategie badawcze i nade wszystko wartości, które wyznawał, składają się na to, co nazwałem paradygmatem kulturalistycznym. Tak oto w polu widzenia znalazł się kolejny cel, ku któremu zmierzała niniejsza rozprawa.


Zamiarem moim było wydobycie z rozpraw Znanieckiego nie tylko tego, co napisał, lecz także jego intencji. Chciałem uchwycić to, ku czemu swoim filozofowaniem zmierzał. Wprawdzie takie interpretacje zawsze są ryzykowne, jednak bez nich nasze zrozumienie autora zawsze pozostaje fragmentaryczne. Z tego zamiaru wypłynęła prosta próba wyodrębnienia wartości sterujących twórczymi jego działaniami (rozdział ??). Istnienie tak jednolitego, askjologicznego rdzenia jego twórczości mogło świadczyć o tym, że powstałe w różnych okresach historycznych pisma, są fragmentami jednego, wielkiego projektu. Analiza historyczna jego dorobku (rozdział ??) ukazuje, że głównym zamysłem było stworzenie systemu filozoficznego, który byłby syntezą całej dotychczasowej filozofii, a zarazem jej twórczym rozwinięciem. Droga do
tego celu wiodła przez zrozumienie kultury. Naturalnie, jak już wyżej pisałem, projekt nie został zrealizowany. Absolutny system filozoficzny pozostal ledwie inspirującą ideą, jednakże wiele zostało dokonane — w swoich pracach Florian Znaniecki postawił fundamenty pod tę wielką konstrukcję.

Poszukując drogi do wymarzonego systemu filozoficznego, sformułował problematykę, opracował metody, stworzył aparat pojęciowy — słowem skonstruował paradigma, na gruncie którego możliwe jest osiągnięcie celu. Wiele elementów proponowanego przezeń stylu filozofowania można z powodzeniem zastosować także obecnie.

Jak pokazałem w na stronach drugiej części niniejszej rozprawy, proponowana przez Znanieckiego metoda syntezy filozoficznej sprawdziła się w odniesieniu do jego własnych teorii. Synteza aksjologiczna pozwoliła na wyodrębnienie wartości, będących opoką paradigma kulturalistycznego (rozdział ??), natomiast synteza genetyczna pozwoliła potwierdzić integralność koncepcji Znanieckiego, oraz rozpoznać cel ku któremu zmierzały (rozdział ??). Zastosowanie tej metody w odniesieniu do koncepcji innych filozofów może być z pewnością równie owocne. Warto również docenić same wartości, stanowiące rdzeń omawianego tu paradigma. Również i dziś mogą być one wyznacznikami rzetelności pracy filozoficznej.

Jak dowodziłem w rozdziale ??, proponowany tu styl filozofowania z pewnością nie stracił aktualności. Swoją ważność zachowała również problematyka. Kultura okazuje się dziś niezwykle istotnym przedmiotem badań, zarówno dla filozofów, jak i naukowców. Podkreślmy przy tym, że paradigma kulturalistyczny może stać się wspólną płaszczyzną dla rozmaitych strategii badańwych.

Podsumowując należy stwierdzić, że uprawianie filozofii na sposób proponowany przez Znanieckiego jest nadal w pełni możliwe, i może przynieść obfit plon. Długo można wyliczać zalety tego stylu filozofowania, tu wymienię tylko te, które zdają mi się najważniejsze:

Teorie konstruowane są rzetelnie, z poszanowaniem nakazów racjonalności. Nie ma tu miejsca na puste zabawy słowem czy niespójne dywagacje. Przeciwnie — postulowane przez Znanieckiego wartości definiujące filozofię, stawiają przed twórcą ostre wymagania. Wymaga się od badacza przede wszystkim konsekwencji — tego by jego koncepcje spełniały własne, wewnętrzne kryteria. Takie wewnętrzne kryteria uwzględnia się zarazem aspekt historyczny — przemijalność każdej teorii, to, że ma jedynie wątpliwą ważność. Nie rezygnuje się jednak z kryteriów regulujących, pozwalających na negatywną selekcję niektórych teorii. Na gruncie omawianego paradygmatu mamy zatem do czynienia z twórczym pluralizmem teoretycznym, ale nie z anarchią, gdzie wszystko byłoby wolno i uszczupkowane, pełne dobrego (lub złego).

Na gruncie tego paradygmatu możliwe staje się zintegrowanie filozofii z nauką. Dzięki istnieniu wspólnej płaszczyzny pojęciowej, filozof może swobodnie korzystać z niemałego dorobku nauk o kulturze.

Paradygmat kulturalistyczny sprzyja tworzeniu dużych syntez. Skłania to do myślenia systemowego, nie w granicach poszczególnych teorii, lecz globalnie. Nie zapominajmy, że idealnym celem ostatecznym jest absolutna symetria wszelkich teorii.

Filozof nie zamyka się w akademickiej wieży z kości słoniowej. Jego teorie są zawsze ścisłe związane ze światem działania. Nie kieruje on jednak czynami innych, lecz wyznacza im cele, tworzy przestrzeń wartości,
w której mogą się poruszać. Teoria dzięki temu wspiera czyny, ale nie zostaje przez nie ograniczona.

Duży nacisk położony na twórczość sprawia, że uspiera się oryginalność i nowatorstwo, nie zaś odtwórczość. Dzięki temu filozofia miast pożerać własny ogon, może wyruszyć ponownie w poszukiwaniu nowych przestrzeni i zacząć stawiać zupełnie nowe pytania. Tylko to może pozwolić jej zachować ważność w naszym coraz szybciej zmieniającym się świecie.


Zygmunt Bauman podkreślając aktualność socjologicznych teorii Floriana Znanieckiego pisał:

_Powrót do tekstów Floriana Znanieckiego jest intelektualnie satysfakcjonującym i wzbogacającym czytelnika przeżyciem. […] Czytać dziś Znanieckiego poprawnie — to tyle, co tłumaczyć jego idee zasadnicze na idiom dzisiejszej socjologii. Aby uczynić dorobek Floriana Znanieckiego dobytkiem nowego pokolenia socjologów, trzeba jego spuścić wypakować z idiomatycznej i kontekstualnej otoczki, w jakiej jego myśl powstawała i dojrzewała. Kto podejmie ten wyślelek, nie straci — a dozyskania ma nieskończenie wiele._

---

Niewątpliwie oddał sprawiedliwość wielkiemu socjologowi, ale te same słowa w równym stopniu dotyczą ważnego filozofa.


Niezwykle trudne jest bezpośrednie przetłumaczenie jego terminologii na współczesny język. Każda kategoria uwikłana jest w cały budowany przez niego system, a wyrwana ze swego naturalnego otoczenia, traci sens. Nie sposób zastosować jego pojęć we współczesnym dyskursie, nie wypaczając przy okazji ich znaczenia. Pod tym względem system filozofii kultury stworzony przez Floriana Znanieckiego pozostaje już jedynie częścią historii. Lecz istota jego filozoficznej działalności — wartości i marzenia kryjące się za naukowymi teoriami — doskonale pasują do współczesności. Jeśli choć to jedno udało mi się pokazać na stronach niniejszej rozprawy, jest ona dziełem spełnionym.

Na tym jednak badanie filozoficznej twórczości Floriana Znanieckiego nie powinno się zakończyć — wiele pozostaje nadal do zrobienia. Brakuje przecież kompletnego i przede wszystkim krytycznego opracowania jego filozoficznej twórczości — niniejsza rozprawa jest ledwie przyczynkiem do takiej pracy. Istnieją opracowania dotyczące źródeł jego filozofii 27), ale ograniczają się zwykle do wybranych wątków z przebogatego dorobku. A syntetycznego przeglądu recepty jego pism filozoficznych nie ma ucałe. Być może jest jeszcze na to zbyt wcześnie, jednak z pewnością jest to ogromne pole badawcze dla ambitnego historyka filozofii.

Zakończenie


Zielona Góra, 2004
Literatura

Teksty Floriana Znanieckiego


1. *Co to jest psychologia społeczna?*, Przegląd Współczesny, r. 1925, roczn. IV, t. XIII, Nr 38; s. 370–386, t. XIV, Nr 39, s. 51–87.


8. Funkcja społeczna nowoczesnej szkoły, Praca szkolna, r. 1927, nr 8, s. 225–232, nr 9, s. 257–265.
34. **Zasady syntezy filozoficznej**, Przegląd Filozoficzny, r. 1928, roczn. XXXI, z. 1, s. 5-8.

**Inne**


44. Niebrój Katarzyna, *Rozwinięcie tezy Protagorasa w filozofii kulturalistycznej Znanieckiego*, Folia Philosophica, Nr 18, 2000, s. 53-68.


50. Sieńko Marcin, *Znanieckiego wizja filozofii, Humanistyka i przyrodoznawstwo*, nr 9, s. 89-96.


Indeks pojęć

A
aktualność, 40–44, 47, 53–55, 61–65, 70, 71, 77
aparat pojęciowy, 5, 32, 35, 48, 49, 51, 52, 130, 135, 137, 141, 145, 155, 163, 165, 170

B
byt, 9, 20, 28, 34–36, 38, 40, 44, 49, 51, 52, 64, 66, 80, 120, 142, 144, 154–157, 161, 177

cel, 46, 71, 72, 75, 90, 91, 135, 177
chrześcijaństwo, 97, 109
czyn, 128, 129, 141, 168

czynność, 39, 46, 47, 57, 69, 72, 76, 79, 81, 82, 84, 87, 89–95, 98, 99, 101, 122, 125, 128, 163, 165, 177

D
dążność twórcza, 91, 136, 170, 178
definicja sytuacji, 94, 98
dogmat praktyczny, 80, 81, 83, 85, 86, 137
doświadczenie, 6, 34, 35, 39, 40, 42, 43, 46, 50, 51, 53–56, 62, 64–66, 109, 114, 120, 124, 152, 163
działanie, 41, 44, 45, 48, 52, 58, 63, 69, 72, 76, 82, 83, 96–98, 110, 113, 114, 120, 122, 124, 125, 128, 139, 163

e

ewolucja, 12, 100, 120–122, 139, 143, 147, 150
ewolucjonizm, 120, 139, 140, 142

F
forma, 42, 43, 106
formuła schematu, 78
G
generalizacja, 34, 86, 92, 125
generalizacja praktyczna, 87, 89
generalizacja teoretyczna, 84, 85, 87, 89
H
humanizm, 104, 138–141, 168
I
idealizm, 142, 143
indywidualum, 12, 45, 47, 92, 124, 125, 144, 157
istnienie, 28, 53, 62, 63, 68, 108–111, 126, 128
K
konflikt ideologiczny, 97
konserwatyzm, 99
kultura, 24, 29, 62, 84, 87, 88, 100, 103, 111, 116, 118, 119, 121, 122, 135, 142–145, 147, 148, 150, 161, 164
kulturalizm, 104, 143, 144, 150
L
logika bytów, 36, 38, 51, 137
logika wartości, 20, 29, 36, 37, 52, 104, 107, 114, 115, 136–138, 141
Ł
ład, 37, 47, 50, 58, 67–70, 83, 84, 87, 89, 95, 98–100, 118–120, 123, 124, 126, 163
M
materializm, 139
metafizyka, 38, 40, 51, 66, 80, 87, 123, 156, 158
metoda autobiograficzna, 93, 125
model ideologiczny, 98
model postawy, 95, 98
myśl, 29, 40, 41, 43–46, 53, 54, 61, 62, 74, 77, 120, 124, 130, 133
N
narzędzie, 73, 75–77, 84, 86, 101, 104, 111, 137, 177
O
obiektywizacja, 43, 61
P
paradygmat kulturalistyczny, 164, 167, 169, 174
paradygmat linguistyczny, 155, 159
paradygmat mentalistyczny, 154, 155
paradygmat ontologiczny, 35, 37, 142, 154–157
postawa, 90, 92, 94, 101, 165
pozytywizm, 138, 139, 142
przedmiot, 10, 40, 45, 47, 48, 51, 52, 59, 61–66, 68–71, 73–76, 79–81, 92, 109, 120, 131, 168, 177
przedmiot historyczny, 65, 67
Indeks pojęć

R

racjonalizacja, 10, 31, 71, 79, 83

racjonalizacja praktyczna, 69, 70, 85

racjonalizacja teoretyczna, 85


realizm, 142, 143

realność, 41, 44, 46, 62–64, 68, 74, 75, 126

refleksja, 40, 42, 43, 53, 55, 57, 62, 64, 65, 69, 70, 86

relatywizm, 12, 107, 116–118, 121, 159, 160, 168

reorganizacja twórcza, 100, 166

reorganizacja zachowawcza, 99

rozciągłość, 61, 64, 109

rozległość, 60, 64

rzeczywistość, 5, 10, 28, 29, 33–41, 43–54, 57–59, 61, 63, 66–70, 74, 79, 80, 83, 99, 114, 120, 124, 125, 127, 128, 130, 131, 133, 137, 138, 144, 150, 159–161, 163, 164, 168

rzeczywistość empiryczna, 56, 63, 67, 69, 138

rzeczywistość kulturowa, 48

rzeczywistość praktyczna, 29, 31, 39, 41, 48, 49, 52, 70, 114, 115, 129, 130, 144, 163

S

schema sytuacji, 78–81, 85, 86

sfera doświadczenia, 57, 61, 63, 109

sfera refleksji, 57, 61, 63

stałość, 58–60, 64, 68

subiektywizacja, 61


synteza filozoficzna, 101, 104, 107, 109–111, 163–165

synteza genetyczna, 12, 109, 111, 112, 119, 135, 164

system czynności, 99

system ideologiczny, 96

system schematów, 81, 82, 85, 86

system sytuacji, 79, 80

sytuacja, 75–78, 81, 85, 93, 95, 137, 139

T

tréść, 10, 40, 43, 53–60, 63–69, 73–75, 81, 129, 163

trwałość, 55, 64, 82, 99

trwanie, 61, 109
<table>
<thead>
<tr>
<th>Wymienione pojęcia</th>
<th>Strony</th>
</tr>
</thead>
<tbody>
<tr>
<td>twórczość, 12, 46, 76, 122, 123, 125-128, 132, 166</td>
<td></td>
</tr>
<tr>
<td>ważność, 28, 108-111, 117, 140, 164, 165</td>
<td></td>
</tr>
<tr>
<td>wiedza, 9, 24, 29, 34, 40, 50, 51, 103, 104, 111, 114-123, 129, 133, 134, 140, 143, 147, 148, 152, 155, 156, 168</td>
<td></td>
</tr>
<tr>
<td>wolność, 125, 126</td>
<td></td>
</tr>
<tr>
<td>współczynnik humanistyczny, 88, 89, 93, 125</td>
<td></td>
</tr>
<tr>
<td>względność, 105, 112, 118, 123, 140, 165</td>
<td></td>
</tr>
<tr>
<td>wzór czynności, 95</td>
<td></td>
</tr>
<tr>
<td>wzór kulturowy, 98</td>
<td></td>
</tr>
<tr>
<td>zamiar, 71-73, 91, 92, 133-135, 148, 166, 177</td>
<td></td>
</tr>
<tr>
<td>zasada względności, 105-107, 118</td>
<td></td>
</tr>
<tr>
<td>zasada zgodności, 98</td>
<td></td>
</tr>
<tr>
<td>znaczenie, 55-60, 64-69, 71, 73, 74, 76, 81, 129, 163</td>
<td></td>
</tr>
</tbody>
</table>